Cena egz. 20 groszy

Dziś pierwszy dodatek powieści „Dziada Polikarpa gadki".

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 12 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 16 stycznia 1937 r. | Rok XXXI.

O reorganizację życia politycznego w Polsce.

III.

W dotychczasowych rozważaniach naszych zajmowaliśmy się głównie stroną ujemną życia politycznego w Polsce. Przedstawia ono istotnie obraz opłakany. Zachłanność partyjna byłego „bezpartyjnego" Bloku wywołała kompletne rozprzężenie i zamęt, który się jeszcze powiększył z chwilą jego rozwiązania. Rozmaici kombinatorzy polityczni, pozbawieni oparcia i — funduszów, próbują ratować co się da i co chwila wyskakują z nowymi pomysłami. W następstwie powstają twory czy potwory w guście kadzichłopów (kadra działaczy chłopskich), a za kulisami działają kliki i mafie, mające z dawnych „dobrych" czasów wszędzie swoich ludzi. Inni węszą, co też wymyśli p. płk Koc i zawczasu „nastawiają się", aby okazać się niezbędnym i dorwać się do koryta.

Jeszcze inni ślą depesze do marszałka Śmigłego-Rydza i „stawiają się do dyspozycji", zapewniając, że na nich zawsze liczyć może. Na taką ofertę zdobył się nawet osławiony Legion Młodych. Lecz marszałek milczy i nie odpowiada, bo widocznie przejął się słowami posła gen. Żeligowskiego, który powiedział w Sejmie: róbmy taką politykę, aby naczelny wódz robić jej nie potrzebował.

W tym właśnie sęk, że obecny sejm nie jest zdolny do robienia takiej polityki, któraby odpowiadała poglądom społeczeństwa polskiego. Rozumne posunięcia i wystąpienia jednostek nie mogą jego powagi uratować, bo większość zawsze będzie po stronie rządu, jak tego w dotychczasowej praktyce dowiodła.

Faktem jest, że **sejm obecny niejako wisi w powietrzu** i nie ma oparcia w kraju. Wskutek tego rząd, na nim się opierający, pozbawiony jest pełnego autorytetu, jaki zawsze daje sejm z powszechnych i wolnych wyborów pochodzący.

Opozycja również zawisła w próżni.

Jej działalność nie jest zgrana i nie posiada wyraźnego oblicza. „Odnowa" pisała niedawno, że „niemoc i bezsens opozycji jako całości" jest aż nazbyt widoczna. Dwa największe stronnictwa opozycyjne: Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Narodowe chodzą zupełnie różnymi ścieżkami. Inne zaś sekundują jednemu czy drugiemu tylko o tyle, o ile to się zgadza z ich własnymi celami.

Czy nie ma drogi wyjścia z tego bezwładu polskiego życia politycznego i polskiej myśli politycznej? Owszem jest, ale trzeba uczciwie chcieć ją znaleźć. **Jest nią jedynie szeroko pojęta konsolidacja** wszystkich uczciwych żywiołów polskich.

Coraz częściej czyta się w prasie o jej potrzebie. Myśl, którą rzucił gen. Haller w porozumieniu z Paderewskim i innymi (front Morges), nie przestaje oddziaływać. Jej urzeczywistnieniu **sprzeciwia się głównie Stronnictwo Narodowe** (endecja). Rozumuje ona tak, że wszyscy Polacy powinni wstąpić do tego obozu, a wtedy konsolidacja będzie gotowa.

Takie żądanie po wyborach łódzkich wysunął wyraźnie „Warszawski Dzien-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z komisji budżetowej sejmu.

Niskie płace robotnicze źródłem radykalizmu.

Fatalny stan stosunków zdrowotnych w Polsce.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 14. 1.

Po wczorajszym, męczącym nocnym posiedzeniu, dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej odbyło się już w atmosferze spokoju i rzeczowości. Rozpatrywano **budżet ministerstwa opieki społecznej**, resortu, który nie daje tyle emocji politycznej. Referent **pos. Tomaszkiewicz** zaznaczył, że na czoło polityki społecznej wysuwają się u nas zagadnienia populacyjne. Sytuacja Polski pod względem ludnościowym wykazuje tendencję spadkową, która prawdopodobnie będzie wzrastać. **Przyrost ludności maleje od 17 na tysiąc w roku 1930 do 12,1 w roku 1935.** Wprawdzie nadrabiamy **spadkiem zgonów**, lecz spadek cyfr zgonów jest niższy od spadku liczby urodzeń. **Stan zdrowotny ludności nie jest dobry.** Ogółem mamy **ponad 1 milion chorych na gruźlicę.** Fatalnie wpływają na to **warunki mieszkaniowe.** Na jedno łóżko w mieszkaniach robotniczych przypada 2 do 3 osób. Na 10 tys. mieszkańców mamy 3,1 lekarzy.

Odżywianie się ludności jest bardzo złe.

Praca najemna daje utrzymanie w Polsce tylko 33% ogółu ludności. Na 140 tys. etatów w administracji i szkolnictwie 90% pobierało uposażenie zasadnicze **poniżej 335 zł miesięcznie.** Wśród pracowników, ubezpieczonych w ZUPU, zarabiających poniżej 220 zł, jest około 60%. Spadek płac robotniczych w ciągu ostatnich 6 lat wynosi ogółem 22%. Jeżeli wziąć pod uwagę redukcję czasu pracy, zarobki kształtują się jeszcze niżej. Przeciętny zarobek tygodniowy robotnika wynosi 26,15 zł, przy czym **poniżej 20 zł zarabia 43%**, a tylko 15% ponad 40 zł. W wielkim i średnim przemyśle przetwórczym w sierpniu 1932 **poniżej 10 zł tygodniowo zarabiało 11,4% robotników.** Najniższe uposażenie posiadają robotnicy przemysłu drzewnego i mineralnego. Sytuację na wsi charakteryzuje wielkie przeludnienie. **Na 1 km. ziemi uprawnej przypada 83 rolników.** Na 22 milionów rolników mamy 9 milionów takich, którzy nie znajdują zatrudnienia na roli. Cyfra ta wzrasta rocznie o 300 tys. Emigracja jest utrudniona. Przeciętny zarobek robotnika dniówkowego w r. 1935 wynosił 1,70 wiosną, 2,50 latem, 1,60 jesienią. Stawki dla kobiet są niższe. Zima jest okresem zupełnego bezrobocia.

Zarobki mają tendencję zniżkową.

Równocześnie zmniejszyły się zasiłki dla bezrobotnych. Spadek zarobków i zasiłków okaże się tym większy, jeżeli uwzględnimy przyrost naturalny ludności. Skutki tego spadku wyrażają się we **wzroście chorób, spadku przyrostu, zwyrodnieniu fizycznym i spadku odporności moralnej.**

Widzimy, jakie olbrzymie zadania stoją przed państwem, które musi chronić byt i rozwój człowieka — powiada referent.

Wzrost zatrudnienia u nas jest zbyt powolny.

Należy dążyć, aby tak, jak w sprawie obrony państwa nie ma różnic i rozgrywek, tak i w sprawie walki o prawo do pracy zapanowały poglądy, obowiązujące wszystkich.

Do ważnych zagadnień pracy należy sprawa nieodzownego wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Rozważanie kwestii bezrobocia i zatrudnienia narzuca sprawę młodzieży. Polityka społeczna musi mieć na względzie takie ukształtowanie zatrudnienia, by pierwszeństwo zapewnić młodemu pokoleniu. Robotnik 50-letni powinien ustępować pracy 25-letniemu. Ciężkie położenie świata pracowniczego przy wzroście koniunktury musiało wywoływać zatargi i strajki.

Liczba strajków gwałtownie wzrosła.

W roku 1930 było u nas 504 strajków, w 1933 — 631, w 1934 — 946, zaś w 1935 r. — 1.165. Większa fala strajków na wiosnę roku b. zaznaczyła się na terenie województw południowych z powodu obniżenia zarobków. Na skutek strajków stracono 2.840 tys. dniówek od stycznia do czerwca ub. roku.

Stan zdrowia pozostawia dużo do życzenia.

Omawiając stan zdrowotny w państwie — mówca podkreśla, że mimo spadku — śmiertelność u nas wciąż znacznie wyprzedza inne kraje. Wśród chorób społecznych pierwsze miejsce zajmuje **gruźlica.** Umiera na nią jednak tyle osób co na raka i na skutek chorób wenerycznych. Daje się odczuwać u nas **brak szpitali dla gruźlików.** Potrzeba co najmniej 30 tys. łóżek, a posiadamy zaledwie 4.562. Bardzo znaczny odsetek poborowych odpada od obowiązku służby wojskowej na skutek braku zdrowia; wśród chorób jedno z pierwszych miejsc zajmuje gruźlica 8,9%, jaglica 4,6%. **Słaby rozwój fizyczny był przyczyną zdyskwalifikowanie 17,7% poborowych.** Najczęstszym schorzeniem jest próchnica zębów, która w niektórych powiatach ogarnęła 100% poborowych. Taki stan rzeczy wymaga wzmożenia akcji wychowania fizycznego i propagandy higieny.

Referent domaga się rozszerzenia ram działalności **służby zdrowia** przez zapewnienie jej większej samodzielności i uważa, że byłoby na czasie nadanie tej służbie uprawnień jeżeli już nie osobnego resortu, to generalnej dyrekcji zdrowia.

Mówca z zadowoleniem podnosi akcję wojska w zakresie czynnej walki z bezrobociem oraz powołanie ochotniczych oddziałów pracy i narodowej służby pracy, posiadającej głęboki sens

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Katastrofa statku belgijskiego.



Belgijski statek rybacki „Jungfrau Maria" rozbił się w czasie burzy o skaliste brzegi południowo-zachodniej Anglii koło Lamorna. Czterech marynarzy zginęło.

O reorganizację życia politycznego w Polsce...

(Ciąg dalszy).

nik Narodowy", główny organ wspomnianego stronnictwa. Jest to zbyt uproszczone stawianie kwestii, głównie dlatego, że nie wiadomo, jaki jest **jego program społeczny.** Struktura zaś tego stronnictwa, oparta na wzorach faszystowskich, a więc odrzucająca zasady demokratyczne, bardzo wielu Polaków zniechęca do niego. Jedynie walka z żydostwem i dążenie do zapewnienia narodowi polskiemu należytego wpływu na losy państwa, mogłyby być pomostem do porozumienia.

Zdaje się jednak, że pomost ten jest zbyt wąski. Nieco inaczej przedstawia się rzecz ze Stronnictwem Ludowym, które rośnie stale w siłę i na wsi stanowi czynnik decydujący. O ile orientować się można z pracy Stronnictwa Ludowego, to zdaje się, że nie jest ono przeciwne konsolidacji, ale pod komendę niczyją nie pójdzie.

Należałoby więc **stworzyć warunki**, któreby sprzyjały konsolidacji. „Goniec Warszawski", organ pewnego odłamu endecji uważa, że potrzebny **jest wielki wstrząs sumień,** aby postawić na porządku dziennym sprawę... Polski. Ma on niewątpliwie rację, ale kto jest powołany do wywołania tego wstrząsu? Chyba nie płk Koc ani inny „Zaczyn".

W swym orędziu wigilijnym ks. kard. prymas Hlond mówił **o Polsce, potrzebującej wewnętrznego pokoju.** Gdyby zacietrzewieni partyjnicy chcieli słowa jego wziąć sobie do serca, mogłoby to być początkiem upragnionej przez wielu zgody narodowej. **A bodźcem powinno być niebezpieczeństwo „frontu ludowego"**, który nie jest już żadną mrzonką, ale który całą siłą montują w Polsce żydzi i ich służalcy. Niebezpieczeństwo z tej strony jest wielkie i nie należy czekać. aż w całej swej grozie zawiśnie nad nami jak nad nieszczęsną Hiszpanią.

* * *

Konserwatyści a zgoda narodowa.

Dziwny to, choć naturalny objaw, że właśnie pisma konserwatywne najgłośniej nawołują do konsolidacji. W wileńskim „Słowie" p Cat (Mackiewicz) zamieszcza bardzo ciekawe na ten temat uwago choć niechęć jego do „frontu Morges" wygląda nieco dziwnie i trafny sąd jego zaciemnia.

Gruntowniej do sedna rzeczy dobiera się również konserwatywny „Czas", który twardo staje na gruncie — demokracji. Widocznie zrozumieli, że długoletnie kurczowe trzymanie się BB w towarzystwie Moraczewskich, Sanojców i podobnych im „obrońców ładu społecznego" wydać musi gorzkie owoce.

O sprawach tych napiszemy osobno jak również o niemądrej napaści endeckiego „Orędownika Wielkopolskiego" na znanego Czytelnikom autora wielu artykułów w piśmie naszym zamieszczonych, Przemysława Mariańskiego. Trzeba będzie pouczyć niepoważnego pisarka, że w polityce nie wystarczy wygłupiać się, lecz należy w poważnej dyskusji wykazać, iż przeciwnik nie ma racji i jego racji przeciwstawić swoją. Ale o tym innym razem.

Pogrzeb ś. p. biskupa Bromboszcza.

Katowice, 15. 1. Wczoraj odbyła się eksportacja zwłok ś. p. biskupa sufragana śląskiego dra Teofila Bromboszcza z kaplicy pałacu biskupiego do katedry. Za delegacjami postępowało duchowieństwo z ks. biskupem Adamskim na czele. Wśród bicia dzwonów we wszystkich kościołach, kondukt przeszedł ulicami miasta do katedry, gdzie trumnę złożono na katafalku. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj. Zapowiedzieli swój udział w pogrzebie m. in. ks. biskup polowy Gawlina i ks. biskup Dymek z Poznania.

Bracia kurkowi na Zamku.

Warszawa, 15. 1. Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj delegację Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P. w osobach prezesa St. Maciejewskiego, króla kurkowego M. Pogorzelskiego, prezesa bractwa strzelców kurkowych w Warszawie — gen. J. Wróblewskiego oraz inż. Markiewicza.

Niskie płace robotnicze...

(Ciąg dalszy.)

państwowo-wychowawczy. W sprawie akcji komitetu pomocy zimowej nie uważa za celowe likwidację tego komitetu z wiosną, a uznaje, że należałoby raczej przeprowadzić latem prace organizacyjne, ażeby działalność usprawnić i nastawić na następną pomoc zimową.

Rola ubezpieczeń społecznych kurczy się.

O nikłej w stosunku do potrzeb działalności ubezpieczeń społecznych mówią cyfry, podane przez referenta. Na profilaktykę w Polsce wydaje się 3.600 tys. zł, gdy w Niemczech 30 razy więcej. Na ubezpieczenia chorobowe wydawało się jeszcze 5 lat temu 270 miln., obecnie ta suma zmalała do jednej trzeciej.

Referent wskazuje na trudności, z jakimi walczą ubezpieczalnie, ale podkreśla przy tym wzrost zaległości składkowych. W roku 1925 zaległości wynosiły 33 miliony, obecnie wzrosły do przeszło 264 miln. Z naciskiem podkreśla p. Tomaszkiewicz, że większość zaległości powstała w okresie dobrej koniunktury, a główną przyczyną niewypłacalności była niesumienność płatników.

Referent jest zdania, że działalność ubezpieczalni uległa poprawie. (Fakty, o których słyszymy codziennie każą nam mniemać, że optymizm referenta ma charakter nieco urzędowy — red.) Z krytycznych sytuacji ubezpieczeń zdaje sobie sprawę referent, oświadczając, że albo należy szukać rozwiązania przez upowszechnienie ich, albo przez ściśnięcie dobrodziejstwa ubezpieczeń, co uczyniło z nich fikcję.

Preliminarz Funduszu Pracy

w ub. roku wynosił 35 miln. zł. Pod naciskiem konieczności życiowych trzeba go było podnieść o 94 miln. Jaki był nacisk życiowy, świadczą słowa referenta: „Wyrażam głęboki żal, że do szukania środków na pracę przystąpiono dopiero wtedy, gdy zrozumienie ich konieczności narzucone zostało przez szereg tragicznych wstrząsów. **Jeżeli można było znaleźć pieniądze pod naciskiem wydarzeń, to można je było znaleźć także dla uprzedzenia tych wydarzeń.**

Powyższe powiedzenie referenta jest bardzo wymowne.

Dyskusja dorzuciła nieco faktów do ogólnego obrazu, narysowanego przez referenta. Słusznie zwrócono uwagę, że rygorystycznie ściągą się składki zaległe ubezpieczalni za służącą, ale z lekkim sercem przechodzi się do porządku nad wielkimi zaległościami przemysłowców.

Odszkodowania za wypadki wyniosły w Polsce 1 miliard 875 miln. zł. Taniejby kosztowało, gdyby przeprowadzono środki zaradcze dla zmniejszenia ilości wypadków. Słusznie zwrócono uwagę na konieczność częstych inspekcji. Inspekcja ta, aby była skuteczna, musi posiadać odpowiednią egzekutywę, a zalecenia jej muszą znaleźć posłuch.

Źródłem radykalizmu jest nędza mas pracujących.

Zwrócono również w dyskusji uwagę, że walka z dążeniami odśrodkowymi, prowadzona przez policję i administrację, nie doprowadzi do celu bez zmiany warunków bytu świata pracy. Podkreślono także, że świat pracy dotychczas nadaremnie czeka na ustawodawstwo ochronne, normujące jego warunki bytu. Ustawodawstwo śląskie należałoby rozciągnąć na teren całej Reczypospolitej. Również podniesiono, że tendencje, zmierzające do podporządkowania związków zawodowych pewnym tendencjom politycznym są niewłaściwe. Łatwiej bowiem jest mieć do czynienia choćby z bardzo radykalnymi związkami zawodowymi, niż z niezorganizowaną masą robotników.

Poseł Sioda wskazał na **niedomagania pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych,** szczególnie dotkliwe na prowincji. Kredyty wyznaczone na ten cel są niewystarczające, co utrudnia korzystanie przez chorych urzędników z pomocy lekarskiej i leczenia szpitalnego, którego koszt niekiedy muszą ponosić sami chorzy. Jeżeli chodzi o zaległości przemysłu z tytułu składek ubezpieczeniowych, to są one w dużym stopniu nierealne. Operowanie więc tymi olbrzymimi sumami zaciemnia tylko sprawę. Dalej mówca maluje **niezwykle ciężkie położenie ociemniałych cywilnych,** wskazując na konieczność poprawienia ich losu przez udzielenie im ulg podatkowych, kolejowych, koncesyj itd.

Odpowiedź ministra Kościałkowskiego.

Na zastrzeżenia zgłoszone przez dyskutantów odpowiedział min. Kościałkowski. Wyjaśnił on, że przy konieczności utrzymania równowagi ogólnopaństwowego budżetu musimy się zadowolić zachowaniem budżetu zeszłorocznego.

Przechodząc do sprawy bezrobocia i działalności Funduszu Pracy, pan minister wskazuje, że podstawową zasadą działalności Funduszu Pracy jest **zatrudnianie na robotach publicznych.** Sto kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy przepracowali na robotach Funduszu Pracy w roku bieżącym stanowiło niewątpliwie wielką pomoc dla odciążenia rynku pracy. Pieniądze, dawane przez rząd na pomoc doraźną, uszczupliły z jednej strony możność zatrudnienia większej ilości robotników, z drugiej zaś nie były wystarczające, aby w możliwie dostateczny sposób zapewnić pomoc bezrobotnym w okresie zimowym. Dlatego też stworzono pomoc zimową. Społeczeństwo przyjęło na siebie ciężar odpowiedzialności za dolę upośledzonych przez los współbraci oraz zrozumiało konieczność uchronienia od zniszczenia największego kapitału, jaki posiadamy — ogromnej siły roboczej. W okresie listopada—grudnia ub. r. i w początku stycznia br. **wydanych zostało na cele pomocy zimowej gotówką i w naturaliach około 7 milionów zł.** Akcją pomocy objętych zostało 322.000 rodzin, co licząc najskromniej — wynosi około 1 milion osób. W styczniu ilość bezrobotnych bądź potrzebujących pomocy wyniesie z górą 400.000 rodzin, w lutym i marcu można oczekiwać zwiększenia tej liczby. Jedynym niepokojącym objawem jest **śmiertelność wśród dzieci.** Walka z tym jest przez ministerstwo energicznie prowadzona i niewątpliwie da ona dobre wyniki. Jeśli chodzi **o stan zdrowia na wsi,** to ministerstwo robi wszystko, co leży w jego mocy, aby tej bolączce wsi zapobiegać.

Co się tyczy **zagadnienia czasu pracy,** p. minister zaznacza, że sprawa jest niesłychanie trudna do rozstrzygnięcia w naszych polskich warunkach. Sprawą tą zajmuje się specjalna komisja. złożona przez przedstawicieli zainteresowanych resortów. Komisja ma za zadanie szczegółowe zbadanie, gdzie i w jaki sposób skrócenie czasu pracy może nastąpić.

O ubezpieczeniach społecznych.

Pan minister omawia dalej sprawę **lecznictwa w ubezpieczalni.** Ubezpieczalnie rozporządzają korpusem **3.500 lekarzy,** co stanowi 1/3 ogólnej ilości lekarzy w Polsce. Podczas inspekcji fabryk pan minister zainteresował się zagadnieniem od strony skarg, jakie robotnicy mogą podnosić. Jeśli chodzi o wypadki poważnych zachorowań, to wszystkie one są dobrze i skutecznie leczone. Z niezadowoleniem w tej sprawie pan minister się nie spotkał. Niezadowolenie zjawia się dopiero tam. gdzie ubezpieczony, nie rozumiejąc wielkich celów ubezpieczenia społecznego i jego znaczenia, zwraca się do ubezpieczalni bez istotnej potrzeby. Chcąc zbadać to zjawisko gruntowniej, minister przeprowadził inspekcję pracy lekarzy domowych. Niejednokrotnie lekarz domowy jest tak obciążony pracą, że ma dziennie do 70 pacjentów, nie licząc tych, do których musi wyjechać. Dowodzi to niezrozumienia przez ubezpieczonych tego, że tylko w razie istotnej choroby mają zgłaszać się do lekarza.

Poruszając sprawę **samorządu w ubezpieczalniach,** p. minister stwierdza, że poczynił wstępne prace, aby samorząd ten przywrócić. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest mianowanie szeregu komisarzy w większych ubezpieczalniach z pośród działaczy społecznych, którzy podejdą do zagadnienia od strony społecznej, a nie od strony urzędniczej. Opracowuje się też ordynację wyborczą do ubezpieczalni i sprawa ta wkrótce będzie załatwiona.

Po przemówieniu p. ministra Kościałkowskiego rozwinęła się na nowo dyskusja. Obrady nad budżetem ministerstwa opieki społecznej skończyły się około północy. **R.**

Nagłe polepszenie stanu zdrowia Ojca św.

Miasto Watykańskie (PAP). „Osserwatore Romano" ogłasza następujący komunikat:

„Cała wielka rodzina katolików i ci wszyscy, którzy w miłości synowskiej z głęboką powagą śledzą przebieg choroby Najwyższego Pasterza, dodadzą do swych codziennych modłów akt gorącej wdzięczności Panu wobec radosnych wieści, które szczęśliwi jesteśmy dziś podać do wiadomości. Dnia 13 stycznia rano, ku radosnemu zdumieniu Ojciec św. mógł opuścić sypialnię i udać się do salonu swych apartamentów prywatnych, gdzie zatrzymał się dla przyjmowania zwykłych codziennych posłuchań! Przedtem jednak zapragnął udać się do kaplicy, gdzie pogrążył się w modlitwie. Z chwilą przybycia do salonu Papież, zwracając się do otoczenia, raczył z uśmiechem zauważyć że dobrą nowinę możnaby określić — ponieważ dziś jest oktawa Objawienia Pańskiego — jako szczególny dar gwiazdkowy (we Włoszech obdarza się dzieci z podarkami nie w Boże Narodzenie. lecz w dzień Trzech Króli — przyp. red.)., uzyskany dla Niego modłami wszystkich ludzi dobrych. Z tego łaskawego daru Opatrzności Papież pragnie pierwociny zachować dla swej rodziny, dopuszczając ją w osobie bratanka swego hr. Franco Ratti na specjalną audiencję".

Dnia 14 stycznia Ojciec św. przyjął kardynała Pacelliego i kardynała Mariani, zajmującego się administracją Stolicy Świętej.

Frank wystawowy.

Paryż, 15. 1. (PAT). Komitet radców handlu zagranicznego wystąpił do rządu francuskiego z projektem, by na czas trwania wystawy światowej w rb. wprowadzić sprzedaż dewiz turystom na specjalnych warunkach, byłby to więc **„frank wystawowy"**, podobnie jak istnieje w Niemczech marka turystyczna. „Frank wystawowy" byłby sprzedawany **po kursie o 15 proc. niższym od oficjalnego kursu w czekach na Paryż.**

Jak wiadomo, poza Niemcami, waluta „turystyczna" wprowadzona została we Włoszech. Gdyby omawiany projekt został przez rząd francuski zaakceptowany, **oznaczałoby to faktycznie częściową deprecjację franka.**

Parcele Kiepury na sprzedaż.

Swego czasu rozeszła się wiadomość, że Kiepura nabył w Warszawie wielki plac w reprezentacyjnej dzielnicy, powstającej w okolicy placu Unii Lubelskiej po rozparcelowaniu tzw. Pola Mokotowskiego. Cena za metr kwadr. wynosiła 240 zł i Kiepura zapłacił w sumie za plac 485.000 zł. Na parceli miała stanąć kamienica 7-piętrowa. Obecnie na parceli ukazało się ogłoszenie, iż jest ona do sprzedania, a bliższe wiadomości można otrzymać w hotelu „Patria" w Krynicy.

Co mówią wodzowie narodowej Hiszpanii?

Ciekawy dwugłos o celach walki, przeciwnikach i planach na przyszłość hiszpańskiego ruchu narodowego.

Z dwóch Hiszpanii — narodowa posiada większe siły wojskowe, posiadłości terenowe i bardzo silnych popleczników, to też według opinii obiektywnych znawców jej przypadnie zwycięstwo po długiej i morderczej wojnie w Hiszpanii.

Jaka będzie ta przyszła Hiszpania? Kto nią będzie kierował? Co sądzą o obecnej wojnie kierownicy ruchu narodowego? — Oto pytania, na które odpowiedzieć można tylko w przybliżeniu. Wieści, które nas dochodzą, nie oddają całokształtu zagadnień hiszpańskich. Jak w każdej wojnie, tak i w tej, jest dużo zakrytych kart i dopiero przyszłe pokolenia wydadzą o niej właściwy sąd.

Nie mniej — bardzo interesujące jest to, co oficjalnie mówią o tej wojnie jej przewódcy ze strony rządu narodowego.

Gen. Franco, jako prawdziwy żołnierz, nie lubi dużo gadać, to też z ust jego nie wiele usłyszeli ci liczni dziennikarze, którzy przebywają w Hiszpanii. O wywiad z gen. Franco postarał się jednak znany reporter, Geo London.

Winę obecnego stanu rzeczy przypisuje gen. Franco — Rosji Sowieckiej.

„Na początku wyborów w Hiszpanii komuniści odstąpili od swoich skrajnych zasad i tym pociągnęli ku sobie drobne mieszczaństwo i robotników, którzy nie znajdowali się przed tym w szeregach komunistycznych. Dzięki temu właśnie „Frente Popular“ mógł się uformować. Formacja ta przekształciła się wkrótce w związek wybitnie rewolucyjny. Na drogę do rewolucji pchały masy niekonsekwencje partyj umiarkowanie lewicowych. **Rosja sowiecka, sojuszniczka Largo Caballera, stała się wkrótce panią sytuacji. Nikt inny, a tylko Z. S. R. R. kierował naszą polityką. Rosja wydawała rozkazy — mając na widoku przygotowanie komunistycznej rewolucji,** która miała wybuchnąć w chwili wybranej przez Komintern. Rozkazy te szły w kierunku zniszczenia wszystkiego co było autorytetem, siłą. Egzekucje, niszczenie archiwów, likwidacja prawa własności. mordowanie ludzi przeciwnych komunizmowi, lub przywiązanych do religii — to realizacja programu rosyjskiego, który też został w Hiszpanii wprowadzony z miejsca“.

Z kolei gen. Franco scharakteryzował okrucieństwa moskiewskich zbrodniarzy, przytaczając taki wypadek z początków wojny:

„Minister marynarki dał radiotelegrafistom szyfrowany rozkaz związania i wymordowania podległych mu oficerów, wiernych rządowi i nie orientujących się nawet w narodowym ruchu, który dopiero powstawał. **Był to rozkaz Moskwy, która chciała w ten sposób opanować zdziczałe hordy marynarzy i żołnierzy nadając im własnych oficerów. Obawiano się, że oficer hiszpański może myśleć, i to właśnie doprowadziło do tego straszliwego morderstwa.** Dziś „czerwoni“ mają **generałów z Moskwy, materiał wojenny z ZSRR. i żywią się produktami rosyjskimi.** Zbrodnie popełnione przez naszych przeciwników są rezultatem zdecydowanego planu nakreślonego przez Komintern“.

A jakie są cele wojny?

Gen. Franco taką daje odpowiedź:

„Powiedzcie wszystkim, że charakter narodowy i patriotyczny naszego ruchu nie ma nic wspólnego z jakiemiś planami innych mocarstw, co do Hiszpanii lub jej kolonii.

Zresztą Mussolini dobitnie i niedwuznacznie to podkreślił. Prawda polega na tym, że dwa wielkie mocarstwa, które same przeżyły zamachy rewolucji komunistycznej, — zrozumiały przyczyny naszego powstania narodowego. Ten odruch „czerwoni“ starają się w swej złości wyzyskać dla własnej propagandy. Wiedzą, że mimo związania się z Moskwą, **muszą przegrać. My reprezentujemy Hiszpanię wolną i w tym leży właśnie nasza największa siła“.**

O wiele szerzej na temat wojny wypowiada się drugi po gen. Franco przywódca armii narodowej, niezmiernie popularny w Hiszpanii, **generał Cabanellas.**

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Kuriera Warszawskiego“, gen. Cabanellas w ten sposób omówił genezę wojny:

„Widząc, że rządy, jakie kolejno obejmowały władzę po wyborach lutowych, nie tylko nie poskramiały rozpasania socjalnego, wywołanego przez agitację marksistowską i objawiającego się ustawicznymi gwałtownymi strajkami i odrażającymi zbrodniami, lecz przeciwnie — wspomagały je przez swe niesprawiedliwe zarządzenia, partyjnictwo, życzliwość dla mas rewolucyjnych i prześladowanie wszystkich klas i organizacji, myślących kategoriami patriotycznymi i ładu publicznego, — widząc, że rządy te prowadzą naszą Hiszpanię prosto do anarchii i do zniszczenia wszystkich zasad i podstaw, które tworzą dziedzictwo duchowe naszego narodu, — generałowie i szefowie armii, będący wyrazicielami szlachetnych uczuć zdrowej i dodatniej części narodu, uznali za swój patriotyczny obowiązek uratować Hiszpanię od chaosu i anarchii, w które chcieli wtrącić ją w najbliższym czasie (mamy tego nieodparte dowody), przywódcy rewolucyjni, podporządkowani rozkazom Rosji i chronieni przez nieudolność i współdziałanie poprzednich rządów“.

Na pytanie, jak będzie się przedstawiał przyszły ustrój państwa hiszpańskiego, generał taką daje odpowiedź:

„Podług moich osobistych przypuszczeń, gdyż te tylko mogę wypowiedzieć, jako, że decyzje w tych sprawach należą wyłącznie do kompetencji głowy państwa, którego talenty, znakomity osąd i wysoki patriotyzm wszyscy podziwiamy, — podług moich przypuszczeń zatem — **nowe państwo oparte będzie na podstawach przykładnej sprawiedliwości, niewzruszalnej dyscypliny socjalnej, chrześcijańskiego ustawodawstwa socjalnego, a pod względem kierownictwa — na wysokim autorytecie swych kierowników.** Nowe życie Hiszpanii kształtować się będzie bezwątpienia **pod znakiem uzdrowieńczej dyktatury, opartej na patriotycznej armii i popartej z pełnym aplauzem przez wyzwoloną Hiszpanię“.**

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

Dar robociarzy amerykańskich.



Poseł hiszpański w Nowym Jorku Losrios (pan z brodą, stoi w środku i ściska dłoń pielęgniarce) przyjął od robotników amerykańskich cztery zakupione przez nich wozy lazaretowe z pełnym wyposażeniem.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

32)

(Ciąg dalszy).

— Twoi ludzie czekają na pewno gdzieś w okolicy Rifu, prawda? — wtrącił Yakun, zapalając papierosa. — Pojedziecie prawdopodobnie przez Fonduk...

— Tak — odpowiedział murzyn. Widocznie pożałował odruchowej szczerości, bo zapytał podejrzliwie: — A dlaczego pan o tym chce wiedzieć?...

— Z ciekawości, mon ami — odparł uprzejmie Yakun. — Zapewniam cię, że tylko z próżnej ciekawości.

Widocznie w powoli pracującym umyśle murzyna zrodziło się podejrzenie, że się wygadał niepotrzebnie. Zaczął się gniewać.

— To pana nic nie obchodzi — mruknął ze złością. — Ja płacę i już! A co później robię, to nie powinno pana interesować. Jaką drogą i dokąd idę, to jest moja rzecz...

— Czekaj, czekaj! — przerwał łagodnie Yakun. — Zły humor! nieprzyzwoite zachowanie się zostawiaj zawsze w domu, jeśli masz zamiar tu przyjść. Poza tym robisz za dużo hałasu, przeszkadzasz sąsiadom.

— Nie ufam panu — ciągnął podniecony Mussa Ben Rasi. — Muszę myśleć o sobie i o swoich ludziach. A gdyby pan spróbował...

— No, no, mon ami!... — przerwał po raz wtóry Yakun. — Przedе wszystkim nie jestem taki chciwy, ani głupi, abym zrażał do siebie najlepszych klientów. — Mówił łagodnie i dobrotliwie, ale gdy wstał, ton jego głosu zmienił się nagle. — Poza tym wystawiasz na ciężką próbę moją cierpliwość, Mussa Ben Razi! — Teraz jego słowa cięły powietrze jak uderzenia szpicrutą. — Wynoś się! Wracaj tą samą drogą, którąś tu przyszedł! O północy skrzynie będą na umówionym miejscu. Do widzenia.

Murzyn zawahał się, ale zmiękł. W jego czarnych oczach ścierały się ze sobą wściekłość i strach. Był podobny w tej chwili do drapieżnego zwierza, ujarzmionego przez człowieka fizycznie znacznie słabszego. Zdawało się, pan Yakun był doskonałym poskromicielem. Tę scenkę widział Sixsmith, który coraz śmielej wystawiał głowę...

Nagle stała się rzecz najmniej oczekiwana — zgasło światło i na chwilę zapanowała głęboka cisza. John słyszał bicie własnego serca i nieco przyśpieszony oddech Dicka Palmera.

Raptem Mussa Ben Razi wrzasnął:

— Idę, panie, już idę!...

Z jego głosu przebijało śmiertelne przerażenie.

Światło znów rozbłysło. Sixsmith nie spostrzegł, by w sytuacji zaszła jakakolwiek zmiana: Yakun znajdował się na tym samym miejscu, na którym stał, gdy światło zgasło; senor Albez nie poruszył się i tym razem — zdawało się, chwila ciemności tylko na murzyna silnie podziałała, bo z jego oczu wyzierał niekłamany przestrach, a olbrzymia postać trzęsła się jak w febrze.

— Nie wiem, przyjacielu, czemu ty tak się zachowujesz, jak gdybyś grał główną rolę w melodramacie — zaczął miękko Yakun. — Oczywiście, musisz już odejść. Tylko dlatego tak powiedziałem. Mam nadzieję, wybaczysz mi, że moje oświetlenie trochę szwankuje, ale zakładali je ludzie nie bardzo biegli w tym fachu. Kiedyś zaprowadzę cię i pokażę, jak to jest zrobione. Bardzo się interesuję elektrotechniką. Będę musiał sam się zabrać do instalacji, bo za często tam coś się psuje. Prawda, senor Albez?

I znów się rozległ obrzydliwy śmiech. Należało wnioskować, że Hiszpan był cichym wspólnikiem w przedsiębiorstwie Yakuna.

Murzyn pożegnał się prędko i Sixsmith uznał, że najwyższy czas ruszyć w kąt przedsionka. Po raz wtóry w ciągu tej nocy Mussa Ben Razi przeszedł tuż koło Johna i Dicka nie przeczuwając ich obecności.

Słyszeli jak minął przedpokój, widzieli potężną sylwetkę, gdy kroczył przez balkon. Po chwili znikł w otworze klatki schodowej.

W pokoju zapanowało milczenie. Sixsmith zastanawiał się, czy postąpi rozsądnie, jeśli zajrzy do wnętrza, lecz w tym momencie światło znów zgasło. Przycisnął się do ściany słuchając oddalających się kroków murzyna.

Prawdopodobnie posiedzenie się skończyło i należało się spodziewać, że lada chwila Yakun i Albez opuszczą salę w baszcie udając się śladami Mussy Ben Raziego.

Oczekiwanie przedłużało się w nieskończoność, a w pokoju nikt się nie ruszał. Wydawało się mało prawdopodobne, by dwóch ludzi siedziało do tej pory w zupełnej ciemności i nawet ze sobą nie rozmawiało.

Jednak Sixsmith czekał cierpliwie. Od wyjścia murzyna upłynęło dobre pół godziny. Ręce i nogi zaczęły boleć od klęczenia w niewygodnej pozycji. Zwrócił uwagę na dość głośny oddech Palmera i pomyślał, że jego towarzysz nabawił się kataru podczas tej nocnej wycieczki. Chciał go ostrzec, lecz osądził, że to może wywołać głośniejszy hałas.

Minuty mijały coraz wolniej. Oczekiwanie w czarnej grobowej ciszy stawało się męką fizyczną i duchową. Czuł się okropnie. Z każdą sekundą rosła w nim przemożna potrzeba ruchu, zmącenia czymkolwiek straszliwej, przytłaczającej ciszy. Chciałby się rozprostować, coś powiedzieć na głos i ta chęć opanowywała go mocniej i mocniej. Miał wrażenie, że zwariuje, jeśli nic się nie stanie w najbliższym czasie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

— A jakie będzie ustosunkowanie się nowej Hiszpanii do innych państw?

„Właściwie odpowiedź na to pytanie przekracza moje kompetencje — rzecze generał, — gdyż ta kwestia uzależniona jest wyłącznie od rządu. Mogę panu to tylko powiedzieć, że życzeniem moim, jak i wszystkich Hiszpanów, jest **żyć w jak największej harmonii ze wszystkimi tymi ludami, które respektować będą zasady narodowe i socjalne, uznane przez nas za odpowiednie i słuszne dla dobra i postępu ludzkości i naszej ojczyzny.** Nie chcę przy tym ukrywać ogromnej wdzięczności i uznania, jakie żywimy **dla niektórych z tych krajów,** — tych mianowicie, które **zamanifestowały swą sympatię dla naszej sprawy**".

W końcu swego wywiadu gen. Cabanellas powiedział kilka miłych słów pod adresem Polski i tak sprecyzował swe zdanie o Rosji Sowieckiej:

„**Rosję bolszewicką — powinno się właściwie odgrodzić drutem kolczastym od reszty Europy. Granicą świata cywilizowanego powinna być granica polsko-bolszewicka**".

Skazanie dwóch akademików

za udział w zajściach antyżydowskich.

Lwów, 15. 1. (PAT). Przed sądem okręgowym we Lwowie odpowiadali dwaj studenci uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, oskarżeni o to, że **w dniu 15 grudnia ub. r. brali udział w zbiegowisku, które dopuszczało się wybryków bijąc przechodniów narodowości żydowskiej.**

Sąd skazał obu oskarżonych Mariana Łastawskiego i Witolda Stosłowicza **na karę po 8 miesięcy więzienia każdego, po czym karę tę zawieszono na przeciąg 5 lat.**

Drobne wiadomości.

— **Nowy Zeppelin.** Jak donoszą z Friedrichshafen, budowa nowego sterowca powietrznego „LZ 130" postępuje naprzód. Statek będzie gotowy w jesieni 1937. „LZ 130" będzie posiadał liczne udoskonalenia.

— **„Szklany pociąg".** Dyrekcja kolejowa w Monachium urządza w okresie zimowym całodzienne wycieczki specjalnym wagonem widokowym, zaopatrzonym w szyby. Ten „szklany pociąg" kursuje na linii Monachium—Berchtesgaden, Monachium—Kufstein—Innsbruck oraz Monachium—Mittenwald.

— **Towarzystwo wagonów sypialnych i restauracyjnych, znane pod skrótem „Mitropa",** obchodziło w tych dniach 20-lecie swojego istnienia. „Mitropa" posiada 700 wagonów, w których je codziennie 50.000 pasażerów (rocznie 16 milionów) i śpi 1800 podróżnych. Wagony restauracyjne „Mitropy" spotrzebowują miesięcznie 53.000 kg mięsa, 200.000 kg ziemniaków, pół miliona jaj, 10.000 kg ryb, 6.000 kg kawy i 4 miliony butelek piwa.

— **Banita niemiecki, poeta Lion Feuchtwanger** (żyd monachijski) przyjęty został przez Stalina na żołd sowiecki.

— **Dom Polski w Kanadzie.** W Montreal odbyło się uroczyste otwarcie nowego Domu Polskiego, ufundowanego staraniem polskiego Tow. Patriotycznego w dzielnicy Point St. Charles.

— **Mussolini zdał egzamin na pilota wojskowego.** Mussolini wzniósł się na wysokość 4500 metrów.

— **Zmarły w Ameryce bankier Charlie Hayden** zapisał 50 milionów dolarów na utworzenie instytutu opieki moralnej i materialnej dla młodzieży.

— **Król Jerzy grecki** uda się niebawem do Turcji, aby poznać osobiście prezydenta Ataturka. Niezależnie od tej podróży przewidziana jest wizyta króla Grecji w Egipcie.

— **Goering przyjęty został w Rzymie z honorami.** Podczas pobytu we Włoszech gen. Goering przeprowadził szereg rozmów politycznych.

— **W pobliżu Czerniowiec rzucił się pod pociąg** znany adwokat na Bukowinie, dr Karol Jakób Bar.

— **Manewrująca lokomotywa wpadła na robotników,** naprawiających tor kolejowy koło Los Angelos. 8 robotników, którzy nie spostrzegli zbliżającej się lokomotywy, zostało zabitych.

— **W miastach Anglii** w ciągu ubiegłego tygodnia zmarło na grypę 768 osób.

— **Z pomocą chrześcijan** na granicach Tybetu zbudował misjonarz katolicki, 10 mostów i 320 km drogi, bijąc jak się zdaje wszelkie pod tym względem rekordy.

— **Narodowcy arabscy w Palestynie** ponowili swe żądania wobec brytyjskiego rządu: 1) całkowitego wstrzymania napływu żydów i 2) zakazu sprzedaży ziemi żydom.

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA. „Magnolia" z Ireną Dunne. Pawłem Robeson. Ciekawe tygodniki.

BODEGA. „Wyprawy krzyżowe". Nadprogram tygodniki.

CZARODZIEJKA. Największe arcydzieło filmowe p. t. **„Mayerling".** W rolach głównych Charles Boyer i Danielle Darrieux. Bogaty nadprogram.

LIDO. Monumentalny film polski p. t. **„Barbara Radziwiłłówna".** W roli głównej Jadwiga Smosarska, Witold Zacharewicz i inni. Bogaty nadprogram.

Morskie Oko. Fred Astaire i Ginger Rogers w bajecznej komedii pt. **„Lekkoduch".** Nadprogram najnowsze tygodniki.

Miejski Komitet pomocy dzieciom i młodzieży otworzył sekretariat przy ul. Abrahama 2, III piętro. Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 8 do 15. Dary w naturze należy składać w sekretariacie komitetu, natomiast ofiary pieniężne przekazywać na konto 51-50 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Gdyni. Informacje we wszystkich kwestiach komitetu zasięgać można również telefonicznie pod nr. 38-15.

Zaprzysiężenie rzeczoznawców Izby Przemysłowo-Handlowej. W dniu 13 stycznia prezes Tor zaprzysiągł następujące osoby w charakterze rzeczoznawców izbowych na port gdyński: Józefa Jankowskiego — w charakterze rzeczoznawcy dla zboża, inż. Jana Dobrowolskiego — w charakterze rzeczoznawcy i próbobiorcy dla ziemiopłodów, Mariana Herczyńskiego — w charakterze rzeczoznawcy i próbobiorcy dla nasion oraz próbobiorcy dla zbóż i nawozów sztucznych. Ponadto p. Herczyński otrzymał nominację na wykonywanie w porcie gdyńskim funkcyj rzeczoznawcy na ziemiopłody i ich przetwory. Poza tym zaprzysiężono Marię Zwierzycką jako kontrolerkę wywozu pierza i puchu przy punkcie kontrolnym w Gdyni.

Drużyny ratownicze i sekcja kulturalno-oświatowa Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni urządzają w dniu 16 stycznia br. o godz. 19 w sali Targów Miejskich opłatek, na który zapraszają wszystkich członków.

Sensacyjny proces sądowy.

Przed sądem gdyńskim raz po raz odbywają się rozprawy sądowe, które rzucają ciekawe i swoiste światło na panujące w Gdyni stosunki Informowanie o tych sprawach opinii publicznej nie ma na celu **„zohydzanie miasta",** jak to rozumieją niektóre miejscowe pisma, lecz chęć wyplenienia zła, panoszącego się jeszcze na niektórych odcinkach życia t. zw. miejscowego towarzystwa. Jako jaskrawy przykład podobnych rozpraw, jest skarga wytoczona przez kierowniczkę kursów języków obcych w Gdyni przeciw jednemu z miejscowych redaktorów o zniesławienie. Powołani przez stronę świadkowie mają złożyć zeznania na okoliczność, że np. dzieciom, uczęszczającym na wspomniane kursy — dzieciom, które liczą od 10-ciu do 15-tu lat, **odczytuje się erotyczne nowelki pisarzy francuskich,** że pozwala się im na **palenie papierosów,** że uczennicom kursu pokazują się lokatorzy mieszkania, gdzie się kursy odbywają, w wielkim negliżu, że na kursy zaprasza się „na wabia" **niewiasty podejrzanej konduity** (podobno nawet aż tancerkę czy kelnerkę z „Alkazaru") i szereg podobnych rzeczy.

Nie wątpimy, że proces sądowy i zeznania świadków przyczynią się do wyjaśnienia skądinąd skandalicznej sprawy, nie mniej jednak sądzimy, że z chwilą, gdy w jednym z pism ukazał się artykuł pomawiający kierowniczkę kursów o „dziwne bardzo" sposoby nauczania i jeszcze dziwniejsze obyczaje panujące na kursach, sprawą tą winny się zainteresować czynniki, które udzieliły koncesji na założenie i prowadzenie kursów.

Częściowe zamarznięcie zatoki puckiej.

Ogólna zniżka temperatury spowodowała częściowe zamarznięcie zatoki puckiej pomiędzy kępą swarzewską a nasadą półwyspu helskiego. Grubość lodu wynosi parę centymetrów. Większość jezior „Szwajcorii Kaszubskiej" również zamarzła. Temperatura w Pucku wynosi minus 6 stopni.

Instytut Bałtycki w nowej siedzibie w Gdyni.

Przeniesiony z dniem 1 stycznia 1937 r. z Torunia do Gdyni Instytut Bałtycki ulokował się w okazałym gmachu przy ulicy Świętojańskiej 23 na drugim piętrze.

Praca Instytutu w Gdyni skupia się przede wszystkim w dwóch wielkich działach: **bałtyckim i morskim.** Pierwszy ma za zadanie dążyć — przez badanie problemów naukowych interesujących ogół państw bałtyckich oraz organizowanie badań w tym kierunku i nawiązywanie kontaktów polskich sfer naukowych z odnośnymi sferami państw bałtyckich — do wytwarzania pewnej wspólnoty kulturalno-gospodarczej państw regionu bałtyckiego, której przesłanki odszukać można w różnych dziedzinach życia w ciągu ich dziejów. Wyrazem pracy w tym kierunku jest **czasopismo w języku angielskim „Baltic Countries",** świetnie się rozwijające.

Dział morski, wyodrębniony w samodzielną komórkę pod nazwą **„Gospodarczego Archiwum Morskiego",** ma za zadanie gromadzenie prac naukowych oraz wszelkich dokumentów ściśle informacyjnych z dziedziny stosunków portowych, żeglugi morskiej oraz handlu zagranicznego, przede wszystkim w odniesieniu do krajów położonych nad Bałtykiem, jak też udostępnianie tych zbiorów sferom gospodarczym, czynnikom urzędowym oraz osobom prywatnym, interesującym się zagadnieniami morskimi. Dział ten posiada obok doskonale zaopatrzonego księgozbioru informatorów, najbogatszą na terenie Gdyni i wogóle w Polsce **czytelnię czasopism gospodarczych,** portowych, żeglugowych i geograficznych w różnych językach. Czytelnia czasopism i konsultacja dzieł bibliotecznych mieści się w dużej okazałej sali.

Po sprowadzeniu księgozbioru z Torunia, biblioteka Instytutu liczy około 6000 tomów, czyli jest to **największy księgozbiór naukowy w Gdyni, a jedyny w Polsce,** jeśli chodzi o ilość dzieł z zakresu zagadnień pomorskich, morskich i bałtyckich. Z czytelni Archiwum Morskiego jak również z biblioteki Instytutu będzie można korzystać codziennie od dnia 18 stycznia w godzinach od 9—14-ej oraz we wtorki, środy i piątki w godz. od 17—19.

Warto również zaznaczyć, że czyniąc zadość życzeniom polskich sfer naukowych i szerszych warstw publiczności, zainicjował Instytut Bałtycki wydawnictwo dwumiesięcznika polskiego p. t. **„Przegląd Pomorski i Bałtycki",** poświęconego historii, geografii i ekonomii krajów bałtyckich z położeniem nacisku na obszar wybrzeża bałtyckiego między Odrą i Niemnem. Pierwszy numer polskiego czasopisma ukaże się około połowy lutego br.

Kandydaci na wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk, 15. 1. (Tel. wł.). W kołach politycznych W. Miasta informują, że w czasie ostatnich polsko-gdańskich rokowań wysuwane były z obu stron kandydatury na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Wśród kandydatów, którzy w czasie pertraktacji byli brani pod uwagę, znajdowali się 2 Norwegowie, 1 Szwed, 1 Portugalczyk i 1 Duńczyk. Kandydatura Duńczyka została wysunięta w ostatniej chwili przez stronę polską. Decyzję ostateczną odłożono do sesji Rady Ligi Narodów w Genewie.

W Gdańsku sądzą, że porozumienie w sprawie osoby Wysokiego Komisarza będzie osiągnięte w Genewie w rozmowach kuluarowych i że Polska i W. Miasto Gdańsk zgłoszą wspólną kandydaturę na Radzie Ligi Narodów.

Projektowi zgłoszenia wspólnej kandydatury przypisywane jest w W. Mieście manifestacyjne znaczenie polityczne. (r)

Wielki pożar pod Strzelnem.

Poznań, 15. 1. (PAT). W zabudowaniach rolnika Mielżyńskiego w Nożyczynie pow. Strzelno wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który strawił wszystkie zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny wraz z całym dobytkiem. Właściciel, który w ostatniej chwili usiłował uratować z płonącego mieszkania pieniądze, doznał tak ciężkich oparzeń, że musiano go umieścić w szpitalu.

Z GDAŃSKA.

Kto zatrudniał żyda?

W związku z umieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim" artykułem p. t. „Macierz Szkolna posługiwała się żydem" wyjaśniają pp. prof. Budzyński i prof. Janik:

Artur Brief nie przeprowadził zbiórki pieniędzy wśród społeczeństwa polskiego w kraju z okazii 15-lecia Macierzy Szkolnej, gdyż piętnastoletni jubileusz Macierzy Szkolnej przypadł na koniec roku 1936 i zbiórkę z tego tytułu przeprowadzała Macierz Szkolna wyłącznie własnymi siłami biurowymi. Natomiast prawdą jest, że Artur Brief posiadał umowę **z poprzednim** zarządem Macierzy Szkolnej w sprawie przeprowadzania zbiórek **za opłatą prowizji,** z której pokrywał on wszelkie koszta druków, reklamy i propagandy, jednakowoż umowa ta została z końcem roku 1934 przez **obecny** zarząd Macierzy Szkolnej rozwiązana.

Komisarz generalny R. P. Chodacki przyjęty został dnia 14 bm. na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i przez premiera Składkowskiego w Warszawie.

Na sesję rady Ligi Narodów w dniu 21 bm. udają się do Genewy prezydent senatu Greiser oraz radca senatu Boettcher.

Obrót towarowy w porcie gdańskim przedstawiał się w 1936 r. następująco (w tonach — w nawiasie dane za rok 1935): import 953.154 (778.532,5), eksport 4.675.002 (4.324.246). Tak więc obrót towarowy wykazał poważny wzrost.

Gniezno przeciw „Płomykowi".

Gniezno. (ap) Na ostatnim zebraniu Mężów Kat. par. św. Trójcy powzięli zebrani dwie rezolucje: jedna, domagająca się zwalczania „Płomyka" w szkołach i druga, skierowana do Kuratorium Szkoln. o zniesienie koedukacji w gnieźnieńskich szkołach powszechnych.

Z kraju.

Wielkie Katowice. Jak wykazują obliczenia, liczba ludności stolicy województwa śląskiego w dniu 31 grudnia 1936 r. wynosiła 131.725 osób. W ciągu roku 1936 liczba mieszkańców wzrosła o 340 osób.

Autobus zderzył się z samochodem. Późnym wieczorem na placu Piłsudskiego w Katowicach autobus osobowy zderzył się z przejeżdżającym samochodem. Wskutek zderzenia kilku pasażerów autobusu doznało poważnych obrażeń. Oba wozy uległy zniszczeniu.

Morderca policjanta będzie wisiał. W procesie przeciwko Bolesławowi Samoszukowi, zabójcy posterunkowego Krupy, zapadł w Białej Podlaskiej wyrok śmierci. Wspólnicy w liczbie trzech skazani zostali na kary po 10 lat więzienia.

Dziwaczny związek. Do Komisariatu Rządu w Warszawie wpłynęło podanie o zarejestrowanie stowarzyszenia pod nazwą „Związek byłych fachowców". Związek ten miałby za zadanie zrzeszać tych wszystkich fachowców, których rzemiosło obecnie zanika, np. ekspresów (posłańców), grajków do tańca, szlifierzy ulicznych, szatkujących kapustę — i wszystkich tych, których nowe wynalazki i mechanizacja pozbawiła możności zarobku.

Wybuchł groźny pożar w Krakowskiej Hucie Szkła. Zapalił się magazyn, mieszczący większą ilość sody. Przybyłe na miejsce oddziały straży pożarnej z Krakowa i Podgórza po żmudnej akcji ratunkowej pożar opanowały. Szkody bardzo znaczne. W czasie akcji ratunkowej jeden z robotników uległ zaczadzeniu.

W Przytyku żydzi znowu triumfują. Antysemityzm sanacji nie szczery. W Przytyku odbyły się wybory na sołtysa i podsołtysa. Rada gromadzka w Przytyku składa się z 16 Polaków i 14 żydów. **Żydzi zdołali skaptować sobie trzech radnych Polaków, członków sanacji** i uzyskując w ten sposób większość wybrali na sołtysa sanatora Ptasińskiego, a na zastępcę sołtysa, żyda Pacanowskiego.

List z Warszawy.

Rozmowa z posłem.

PRZEGLĄD PRASY. — CZY SPOŁECZEŃSTWO DOROSŁO DO USTROJU „DEMOKRATYCZNEGO“?

Warszawa, w styczniu.

Jechałem z Warszawy do Bydgoszczy w towarzystwie jednego z posłów z tzw. Koła Rolniczego. Rozmawialiśmy o polityce. Pan poseł jest przekonany, że **„Naprawa“ zgłosi projekt ustawy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej** jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej. Liczy ona 50 posłów. Jest to o wiele za mało do przeprowadzenia tego projektu. Jednak sam fakt pojawienia się w nowym sejmie takiego wniosku, będzie miał duże znaczenie i ułatwi orientację, jak daleko postąpiła już **krystalizacja poszczególnych kierunków** rozbitej dziś kompletnie sanacji.

Ponowiony w roku następnym projekt ustawy — być może — będzie już mógł liczyć na poparcie większości. Nie bez znaczenia dla „Naprawy“ byłoby też zyskanie popularności wśród zwolenników gorączkowo tworzącego się w terenie **frontu demokratycznego.** Tak mi przedkładał mój rozmówca.

Pan poseł okazał się **niepoprawnym optymistą.** Wierzy on bowiem we współdziałanie i socjalistów i ludowców, — do którego może dojść po zbierającym się na swe obrady w dn. 17 bm w Warszawie kongresie ludowców, — jak również wierzy **w rychły powrót Witosa do kraju.**

Rozmowę naszą przerwał brzęk ostróg. To w sąsiednim przedziale przechadzał się generał Dąbkowski, który również jechał do Bydgoszczy. Generalski mundur przerwał nam tak łatwo układające się rozmyślania i przypomniał, kto w Polsce decyduje.

Przeszliśmy na inny temat. Pan poseł nie szczędził pochwał dla rządu **gen. Składkowskiego** i twierdził, że zyskuje on w społeczeństwie **coraz większe uznanie** dla swej energii, pracowitości i szczerości poczynań. Twierdził dalej, że rząd ten pracuje w wyjątkowo korzystnych okolicznościach, szczególnie po uchwaleniu ustawy pożyczkowej polsko-francuskiej, bo gdy ludzie będą mogli łatwiej zapracować na chleb codzienny, to mniej będą zajmowali się polityką.

Chciałem mu natychmiast odpowiedzieć, gdy wszedł do naszego przedziału wysoki dygnitarz policyjny, którego pierś zdobiły liczne medale polskie i zagraniczne. Usłużny konduktor ofiarował mu sąsiedni półprzedział I-ej klasy i znowu zostaliśmy sami. Ale rozmowa na temat życzliwych nastrojów szerokich mas w terenie już się nie kleiła. **Wypadki w Czyżewie i pacyfikacja,** która po nich nastąpiła w powiecie mińsko-mazowieckim miała swoją świeżą i wielką wymowę. Złego bowiem doradcę ma rząd w województwie białostockim, to jest fakt niezaprzeczony.

Pan poseł zasnął wkrótce, a ja zająłem się lekturą pism i tygodników. Nie bez przykrości zauważyłem na wstępie, że tak poważny dwutygodnik, jakim jest „Odnowa“, został **skonfiskowany.** I za co? Za artykuł gen. Kukiela, który w oględnej formie przypominał czynnikom miarodajnym, iż sprawa powrotu Witosa nie została jeszcze załatwiona.

A więc taka jest „rzeczywista rzeczywistość“!

Dziwna też rzecz, jak szybko **zapomniano o płk. Kocu,** o jego sztabie i o pracach nad stworzeniem nowego obozu rządowego. Zapomniano też, że istnieje wydawnictwo „Zaczyn“, że już wyszedł 3-ci numer tego pisma, wydawanego przez ludzi, współpracujących z płk. Kocem. Panowie z „Zaczynu“ uważają, że **naród w dalszym ciągu trzeba wychowywać** i piszą:

„Państwo powinno wypracować system wychowania społeczeństwa, by zrozumiało ono sens i ważność działań państwowych i by funkcjami swymi działania te popierało“.

Tak to po 10 latach „wychowania“ społeczeństwa przez sanację proponuje się **nowe kursy wychowawcze** z nowym, ulepszonym programem nauczania, bo: „Niech nie blagują zawodowi politycy z kursem na masy! Społeczeństwo w Polsce chce jeść, chce żyć w spokoju, chce porządku, ładu, silnego rządu, określonych funkcyj“ A dalej: „Panowanie silnej władzy obowiązuje do czegoś i nie wolno przerzucać odpowiedzialności na społeczeństwo za sprawy, których jeszcze nie rozumie, niestety“.

Panowie z „Zaczynu“ takie oto prawią morały społeczeństwu i po tylu latach niepodległości wystawiają mu świadectwo: **niedostateczne.**

Na to spokojnie odpowiada „Odnowa“: „Rola kierownicza dla obozu sanacyjnego **skończyła się już bezpowrotnie** w życiu społecznym Polski. Pozostało im jeszcze przywiązanie do władzy, zbyt długo sprawowanej. To łączy wielu członków tego obozu i mimo wewnętrznego skłócenia ich władzy nie chcą z rąk wypuścić“

Konkluzja tych wywodów jest taka: **Nie ma porozumienia, musicie odejść.** Tak myślą także ludowcy.

Na tydzień przed kongresem „Zielony Sztandar“ taką daje odpowiedź tym, którzy sądzą, że dojdzie do rozłamu na kongresie z racji odmiennych zapatrywań delegatów na sprawę współdziałania ewentualnego z obozem dziś rządzącym. Organ ten stwierdzą, że stosunek ludowców do sanacji jest jednolity. **„Wszyscy mają dość sanacji i jej dobrodziejstw.** A kto nie wierzy, że tak jest, przekona się na kongresie“.

„Nie pójdziemy też z nikim, kto jest faszystą, tak samo, jak nie pójdziemy z nikim, kto jest komunistą. Możemy współdziałać z tymi, którzy wyznają **zasady demokracji,** dla których dobro i całość Państwa polskiego jest tak samo jak dla nas celem i dążeniem.

Nie ma też sporu, że najbliższym sojusznikiem chłopa jest robotnik polski, ten, dla którego organizacyjne sztandary były jeszcze niedawno symbolem walki o niepodległość Polski i ten, który będzie razem z nami walczył z faszyzmem i komunizmem“.

Dlatego też nawet dziennik lewicy socjalistycznej „Dziennik Popularny“ przed kongresem wyrzeka się „Frontu Ludowego“, a wabi ludowców perspektywą **„Frontu Demokratycznego“.** Zdaje się, że ta gra czysto papierowa nie da żadnych owoców. Bez współdziałania z komunistami, nie ma „Frontu Ludowego“, a do jego utworzenia dąży cała lewica pod przewodem żydów.

Organ Witosa „Piast“ wysuwa szereg postulatów, pisząc, że kongres ludowców domagać się będzie: Uwolnienia Witosa i innych więźniów brzeskich, **rozwiązania izb ustawodawczych i odejścia sanacji.**

Jakie stąd wyjście? Jakie rozwiązanie sytuacji jest możliwe?

„Kurier Polski“, organ „Lewiatana“, odradza im wysuwanie maksymalnych żądań. Zdaniem jego „Proces odmrażania myśli politycznej trzeba rozpocząć od najprostszych jej źródeł. Od rozszerzenia zakresu swobód obywatela w życiu indywidualnym, poprzez rozszerzenie tego zakresu w życiu zespołowym, wiedzie droga do form demokratycznych w rządzeniu państwem. Od freblówki, przez szkołę średnią do uniwersytetu“.

„Kurier Polski“ stara się jakby wytłumaczyć wyczekującą postawę **czynników rządowych.** Podziela też pogląd „Zaczynu“, że społeczeństwo jeszcze nie dorosło do demokratycznego ustroju, pisze bowiem: „Przedwiośnie demokratyczne, jakie w promieniach pięcioprzymiotnikowego (wybory pięcioprzymiotnikowe — red.) słońca zapanowałoby u nas, na pewno byłoby dużo bardziej opłakane w skutkach, niż przedwiośnie w pierwszych latach niepodległości. I rychło skończyłoby się **nową dyktaturą:** jest w tej chwili sprawą raczej drugorzędną, czy przyniosłyby ją wiatry, wiejące od wschodu, czy też od zachodniej granicy“.

Takie to rady ludowcom, jak i całej opozycji daje wielki przemysł. Tych wszystkich zmartwień nie mają ci z pośród dawnych działaczy ludowych tzw. **„Kadzichłopi“,** którzy oddali się do dyspozycji wodza naczelnego.

Pan Waleron (ex-poseł) w „Sztandarze Chłopskim“ zachwala drogę, którą obrał. „Kierunek tej drogi nie na lewo, nie na prawo, a środkiem. Zaprowadzi nas ta droga do przyjaźni i współdziałania z naszym wojskiem, a wojsko i jego wódz, to najszczerszy sojusznik i przyjaciel sprawy polskiej“.

Tej samej maści „Gazeta Chłopska“ pisze: „Odrzucimy wszelkie urazy, rozrachunki i kłótnie przez dojście do bezpośredniego kontaktu ze sferami rządowymi“.

Do kontaktu to oni doszli, ale chłopów ze sobą nie pociągnęli.

— — — — — — — —

Mając przed sobą taką lekturę zdałem sobie jasno sprawę, że **nie prędko się w Polsce dogadamy.** Rozstrzygającymi mogą być wypadki w terenie. Być może, że jedna sprawa bardzo nabrzmiała może spowodować, że i z jednej strony obozu i z drugiej skupi się społeczeństwo. Będziemy mieli **wyraźne fronty.** Sprawą tą może być np. **kwestia żydowska,** o której ciągle myślą po ostatnich wypadkach w Czyżewie. Jest tam teraz spokojnie, ludność polska jest pełna żałoby, ale tam już nie trzeba dla społeczeństwa polskiego wyszukanych programów i dróg. Ono wybrało jedną drogę i jest ze sobą zgodne.

Rys.

Czemu zawdzięcza Krynica

przyjazd holenderskiej pary książęcej?

W związku z pobytem w Krynicy królewny holenderskiej Juliany z mężem, **panuje tam wielki ruch.** Przyjeżdżają codziennie tłumy nowych gości, a równocześnie dziennikarze krajowi i zagraniczni. Olbrzymie ożywienie panuje także na poczcie. Już pierwszego dnia, w niedzielę, załatwiono blisko czterysta rozmów międzynarodowych, a **przeszło sto połączeń miała Krynica z miastami zagranicznymi,** głównie z Holandią, Paryżem, Wiedniem i Londynem.

Nadal przykra jest sprawa natręctwa nie tyle publiczności, ile dziennikarzy. Czatują oni po prostu na księżniczkę Julianę i księcia Bernarda, by **zdobyć choćby kilka słów rozmowy lub pochwycić urywki zdań, wymienianych przez gości holenderskich.** Szczególnie dokuczliwi są fotografowie. Z tych to względów, policja krynicka wydała **zakaz fotografowania książęcej pary.** Zaś dwór holenderski zwrócił się do prasy holenderskiej z apelem, ażeby uszanowała prywatny charakter podróży następczyni tronu. W odpowiedzi na ten apel, redakcje pism holenderskich odwołały telegraficznie swych wysłanników z drogi. W ten sposób dano do zrozumienia prasie polskiej, że jej sposób odnoszenia się do pary książęcej był co najmniej niewłaściwy.

By ponadto zapewnić dostojnym gościom większy spokój, radca M. S. Z. Zaleski **zaproponował w imieniu Rządu Polskiego książęcej parze gościnę w „Dyrektorówce“,** willi, w której podczas pobytu w Krynicy zatrzymywali się Prezydent Rzplitej i marsz. Rydz-Śmigły.

Wybór Krynicy odbił się szerokim echem w prasie zagranicznej. Ogólnie bowiem liczono się z tym, że **holenderska para książęca wybierze się w podróż poślubną do Tyrolu,** gdzie została już wynajęta willa w miejscowości Igls. Koła austriackie wyrażają przypuszczenie, że wyjazd do Krynicy łączy się pośrednio ze **znanym zatargiem między księciem Lippe a partią hitlerowską.** Oto organ kanclerski „Neuigkeits-Welt-Blatt“ wystąpił w dniu 10 bm. przeciwko tym hotelarzom tyrolskim, którzy, chcąc ściągać gości z Niemiec, podkreślali demonstracyjnie swe przekonania narodowo-socjalistyczne. Skutek był taki, że **książę Lippe, nie chcąc przebywać w atmosferze narodowo-socjalistycznej, wolał zamiast do Igls udać się do Polski.**

Echa małżeństwa

holenderskiej następczyni tronu.

Z okazji małżeństwa holenderskiej następczyni tronu Ojciec św. polecił nuncjuszowi apostolskiemu w Hadze wręczyć w swoim imieniu księżniczce i jej małżonkowi specjalnie wybite medale złote światowej wystawy prasy katolickiej w Watykanie. Dar ten ma służyć nie tylko dowodem sympatii dla księżniczki i jej męża, ale także wyrazem uznania za to, co Holandia potrafiła uczynić dla wspomnianej wystawy. Działalność katolików holenderskich w dziedzinie prasy, udokumentowana została doskonale urządzonym działem holenderskim na wystawie prasy katolickiej.

W Krynicy.



— Patrz, kochanie, tu jest na prawdę skuteczne powietrze... Tyle dzieci! Nie ma obawy, nasza dynastia nie zginie...

Nauczycielstwo nie chce mieć nic wspólnego ze szkodliwą robotą ZNP.

W Katowicach odbyło się posiedzenie pełnego **zarządu okręgowego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych,** na którym uchwalono kilka rezolucyj.

Czytamy w nich m. in., że nauczycielstwo zorganizowane w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowym **protestuje przeciwko temu, aby Związek Nauczycielstwa Polskiego utożsamiał siebie i swą akcję z całym nauczycielstwem polskim i szkołą polską,** poważna bowiem część nauczycielstwa polskiego do ZNP nie należy.

Dalsze rezolucje stwierdzają, że nauczyciele stoją i stać będą na gruncie **ideologii,** a widząc najlepszą gwarancję bezpieczeństwa państwa polskiego w jak najmocniejszym przywiązaniu i wiernym oddaniu się Rzeczypospolitej jej obywateli, oraz ich bezwzględnej uczciwości, solidarności i karności, jak również w rycerskich zaletach charakteru, na wyrobienie tych właśnie cech kładą i kłaść będą w wychowaniu młodzieży szczególny nacisk. Pragną też brać udział w każdej akcji, zmierzającej do zapewnienia solidarności i harmonii w życiu zbiorowym narodu.

Końcowe rezolucje **piętnują tych wszystkich nauczycieli, którzy zaangażowali się niebacznie w akcji kulturbolszewizmu.**

Porozumienie francusko-tureckie.

Ankara. (PAT). Minister spr. zagr. Ruszdi Aras na posiedzeniu grupy parlamentarnej partii ludowej zdał sprawozdanie z rozmów, jakie **ambasador Turcji w Paryżu odbył z min. Vienot.** Ruszdi Aras podkreślił, iż oba rządy zgodnie wypowiedziały się za **odroczeniem o 3 dni zebrania Rady Ligi Narodów.**

Należy z całym spokojem oczekiwać wyniku rokowań. Prezes rady ministrów, który następnie zabrał głos, podziela całkowicie poglądy Ruszdi Arasa, uważając, iż **jedynie wskazaną drogą jest porozumienie między Turcją a Francja.** (Na temat Sandiaku Aleksandretty).

Msza św. odprawia się nieprzerwanie

Nie ma takiej godziny, takiej minuty w ciągu całej doby, żeby na kuli ziemskiej nie odprawiała się msza święta. Przyjmując, że msza św. zaczyna się odprawiać o godz. 7 rano, bo istotnie w tym czasie najwięcej mszy św. się odprawia i jeżeli za środek świata weźmiemy Rzym, to możemy ułożyć następującą tablicę, która przedstawi nieprzerwane trwanie ofiary mszy św. I gdy w Rzymie wybije pierwsza godzina po północy, na przeciwległej stronie kuli ziemskiej słońce oświeca już świątynie. Dzwonią tam na mszę św. Kapłan wychodzi, zaczyna się ofiara. W Indiach Bengalskich we wikariatach apostolskich Patmy i Kalkuty, Wyspie Cejlon, a następnie w Madrasie Pondiszeri. Gdy w Rzymie bije druga godzina, msza św. zaczyna się z kolei w wikariacie apostolskim Bombaju.

W Rzymie trzecia — w olbrzymiej Rosji rozsiani i rozrzuceni kapłani katoliccy w ukryciu odprawiają Niekrwawą Ofiarę. Rosja jest tak rozległa, że trudno dla niej godziny ustalić, prawie w ciągu jedenastu godzin to w tym, to w tamtym miejscu, począwszy od krańców Syberii, aż do granic Polski, odprawiają się w niej msze św.

W Rzymie już czwarta rano. — Msze odprawiają przeważnie brodaci księża w Persji, Arabii, Mezopotamii, Syrii, Palestynie (Jerozolimie), Abisynii i Zanzibarze. Są to różne obrządki: syryjskie, koptyjskie, ormiańskie, wschodnie i łacińskie.

Dochodzi godzina piąta w Rzymie, wychodzą ze mszą św. kapłani w Grecji, Egipcie, Środkowej Afryce, w kraju Boerów, w Afryce Południowej aż do przylądka Dobrej Nadziei. Pod koniec godziny piątej i w pierwszej połowie szóstej, Polska od Bałtyku aż do Karpat odprawia msze św. Równocześnie z Polską modlą się Austria, Turcja, Bułgaria, Serbia i częściowo Niemcy.

Godziny szósta w Rzymie — odprawiają msze św. Szwajcarzy, Belgowie, Niemcy, Anglicy, Francuzi i Włosi, a wraz z nimi szczepy katolickie Algieru i Marokka. Lecz o tej godzinie i w Rzymie rozpoczynają się nabożeństwa. O godzinie 7-ej w Rzymie — wychodzą msze św. w Hiszpanii, Portugalii i Irlandii.

Ósma godzina — msza święta odprawia się w Islandii, na wyspach Kanaryjskich, w Sengalua, Senegambii, Gwineii.

O dziewiątej — na wybrzeżach Brazylii.

O dziesiątej — w Brazylii, Paragwaju, Urugwaju.

O jedenastej — Nowa Szkocja, Antyle, Wenezuela, Argentyna.

O dwunastej w Rzymie — to w blaskach rannego słońca w rannych godzinach zaczynają się msze św. w Kanadzie, Wirginii, w Peru, na Florydzie.

O trzynastej — wzdłuż Missuri, w stanach Luzytanii, Texasie.

O czternastej — w Meksyku i Skalistych Górach; o piętnastej — w Kalifornii; o szesnastej — na wyspach Oceanu Spokojnego; o siedemnastej — na wyspach Tahiti, Hawaje; o osiemnastej — na wyspach Honolulu; o dziewiętnastej — na Karolinach i Nowych Hebrydach; o dwudziestej pierwszej — w Australii Wschodniej i Tomanii; o dwudziestej drugiej — w Mandżurii, Korei, Syberii Wschodniej; o dwudziestej trzeciej — w Chinach Wschodnich (Szanghaj, Pekin), w Kochinchinie i Tonkinie. O północy rzymskiej — msza święta się odprawia w Chinach Zachodnich, Syberii, Siamie i Tybecie.

Jak widzimy, nie ma takiej godziny, dnia, ani nocy, żeby msza święta gdzieś na kuli ziemskiej się nie odprawiała.

Miłosierna królewna.



Księżniczka Maria Sawojska, córka króla włoskiego Wiktora Emanuela i jego małżonki (Czarnogórki), powróciwszy z frontu abisyńskiego — opiekuje się sierotami po poległych żołnierzach, umieszczonych w schroniskach niedaleko Rzymu.

Zatargi o płace
w małopolskich ordynacjach.

Jarosław. Jak się dowiadujemy, zarząd dóbr ordynacji hr. Dzieduszyckich w Zarzeczu pow. jarosławskiego od 3 miesięcy zalega z zapłatą pensyj służbie, zajętej na kilku falwarkach, jak również, że od żniw 1936 r. dotąd służbie nie dostarczono drzewa opałowego. Nadto nie przestrzegane są godziny pracy, oznaczone umową zbiorową. Gdy pracownicy zażądali półtoragodzinnej przerwy obiadowej, zarząd wypowiedział służbę trzem fornalom na folwarku w Częstkowicach, a dwom na folwarku w Rożniatowie, uważając ich jako przywódców strajku, który miał miejsce w miesiącu czerwcu i z początkiem lipca ub. roku w tejże ordynacji. Wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie wśród służby folwarcznej i robotników rolnych, tak, że grozi nowy strajk. W dn. 4. bm. robotnicy zajęci w tartaku w Rudce koło Sieniemy, który należy do ordynacji ks. Adama Czartoryskiego z Sieniamy, przedłożyli zarządowi ordynacji na piśmie nowe warunki pracy i płacy w tym tartaku, domagając się 50 proc. podwyżki dotychczasowych zarobków oraz jednorazowo jednej fury drzewa na opał. Dotąd robotnicy zajęci przy gatrze, należący do robotników kwalifikowanych, otrzymywali 1,53 zł dzien., a robotnicy dzienni zajęci nazewnątrz tartaku otrzymywali 1,20 zł. Gdy kierownictwo tartaku obiecało im dać odpowiedź dnia następnego, a nie dało, ci w dniu 5. bm. przystąpili do strajku w ilości 42 osób, zawiadamiając o tym inspektora pracy w Przemyślu.

—::—

Sprawa emigracji politycznej na kongresie Stronnictwa Ludowego.

Jak nas informują, na nadzwyczajnym kongresie Stronnictwa Ludowego w Warszawie w dniu 16. bm., w myśl uchwał podejmowanych na zjazdach powiatowych Stronnictwa Ludowego, na czoło zagadnień poruszanych na kongresie, zostanie wysunięta sprawa emigracji politycznej.

Ukraińcy na Wołyniu
ujawniają zbrodniczą działalność.

Przed sądem okręgowym w Równem rozpoczęła się rozprawa przeciwko Piotrowi Lewczukowi i dwunastu towarzyszom, oskarżonym o przynależność do organizacji ukraińskich nacjonalistów oraz **działalność antypaństwową.** Akt oskarżenia zarzuca również podsądnym, iż na terenie gminy Dereznie i Kostopol **maskowali swą działalność pracą w „proswitańskiej chacie"**, uznaną przez władzę. Jednocześnie utrzymywali oni ścisły kontakt z władzami tajnej egzekutywy O. U. N. **Lewczuk był komendantem organizacji w Kostopolu.** Członkowie organizacji brali udział w zbiórkach, na program których składały się **ćwiczenia wojskowe.** Niektórzy z oskarżonych uczestniczyli w zorganizowanym w styczniu 1936 r. w Zwidzu kursie instruktorskim.

W związku z rozkazem, wydanym przez egzekutywę, rozpoczęcia na terenie kostopolskich akcji **podpaleń sklepów i domów,** należących do żydów oraz do osób, **podejrzanych o stosunki z policją,** Lewczuk ze swej strony polecił podwładnym dokonywanie podpaleń przy pomocy specjalnych przyrządów z materiałów łatwopalnych, których konstruowania uczono oskarżonych podczas wspomnianego kursu. Sam również sporządził kilka takich przyrządów.

Wyrok skazujący.

Po zakończeniu przewodu, sąd ogłosił dnia 14 stycznia wyrok, **skazujący Piotra Lewczuka na 7 lat,** Michała Seredę na 5 i pół lat, Aleksandra Kandraciuka i Pawła Seredę po 5 lat, Daniłę Trofimczuka i Marię Aleksiejenko po 4 i pół lat, Zosima Aleksiejczuka na 4 lata i Irodiona Dołżanca oraz Antoniego Seredę po 3 lata, Mikołaja Grypicza na 2 lata więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Prokurator zapowiedział apelację z powodu niskiego wymiaru kary i zwolnienia trzech oskarżonych.

Z PROWINCJI.

„Niech się pali!"
Surowe ukaranie podpalacza.

Starogard. (jw) Przed wzmocnionym wydziałem karnym tut. sądu okręg. toczyła się rozprawa przeciwko **Piotrowi Plewie** z Kalisk (pow. Starogard), oskarżonemu o podpalenie domu swego ojca, Fr. Plewy. Jak wynika z przewodu sądowego, oskarżony od kilku tygodni przed popełnieniem zbrodni, nosił się z zamiarem podpalenia, a na porę wykonania zbrodniczego czynu wybrał spokojne przedpołudnie niedzieli, dnia 21. 6. 36, w której w pobliskiej parafii odbywał się odpust Najśw. Serca Jezusowego w kościele. W chwili, gdy osk. Plewa popełnił zbrodnię, nikogo w domu nie było: ojciec jego poszedł paść krowy, chociaż nigdy tego nie czynił, a właścicielka i mieszkanka drugiej połowy drewnianego domu, Stanisława Jackowska, która przez pożar wyzuta została z wszelkiego mienia, była na odpuście.

Oskarżony przed podpaleniem wystawił przed dom rower, następnie udał się na strych i podłożył ogień, po czym śpiesznie odjechał od miejsca zbrodni. Płomienie szybko przeżarły słomiany dach, a gdy dzieci, widzące pożar, zwróciły odjeżdżającemu Plewie na to uwagę, ten odpowiedział: **„niech się pali!".**

Plewa podpalił dom w chęci uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej i równocześnie chciał pozbyć się niewygodnej współwłaścicielki Jackowskiej. Dom, którego maksymalna wartość wynosiła 500 zł, ubezpieczony był na sumę 4.400 zł. Prokurator Roztoczyński w mowie oskarżycielskiej zaznaczył, że **winę za zbrodnicze podpalenia ponoszą często agenci ubezpieczeniowi, którzy zgadzają się i nawet namawiają interesantów do ubezpieczania małowartościowych obiektów na wysokie sumy premiowe.**

Sąd skazał Plewę **na 2 lata więzienia** i utratę praw na przeciąg lat 5, przy czym uznał dotychczasową niekaralność oskarżonego jako okoliczność łagodzącą.

Siostrzeniec Churchilla o walkach pod Madrytem.

Londyn. Osiemnastoletni siostrzeniec Churchilla, Esmond Romilly, powrócił do Londynu z Madrytu, gdzie walczył na froncie w baonie im. Thülmana. Udzielił on wywiadu sprawozdawcy pisma „Star", nie ujawniając jednak, w jaki sposób dostał się do Hiszpanii, gdzie przybył razem z 18 Anglikami. W tydzień po przybyciu zostali wysłani na front do pierwszej linii, gdzie staczali ciężkie boje z wojskami marokańskimi. Dowódcą ich (czerwonych) był podoficer Anglik, który do tej pory nigdzie nie walczył. Często byli atakowani przez pociągi pancerne. W dniu 20 grudnia dostali się w ogień flankowy, wszyscy Anglicy z wyjątkiem Romilly oraz 2 innych kolegów zginęli. Walki pod Madrytem różnią się od walk wojny światowej. Front jest przerywany. Łatwo się zgubić. Szukając pewnego razu sąsiedniej grupy, słyszał **w odległości 10 metrów,** jak żołnierze jedli i pili. Gęsta mgła wykluczała widzialność. Gdy zawołał — posypał się grad kul. Byli to powstańcy. Innym razem własny tank wysadzono w powietrze granatem ręcznym. **Wojska rządowe otrzymują doskonałe pożywienie, dostarczone przez Sowiety.** Jedzenia nie brak. O rannych dba się mało. Brak samolotów. Po urlopie — wraca z powrotem na front do Hiszpanii.

Ile będą kosztować miejsca na trybunach w Londynie.

Na trybunach, zbudowanych w Londynie w Hyde-Parku oraz The Mall o 80.000 miejscach, pojedyncze siedzenia w dniu uroczystości koronacyjnych kosztować będą 5 funtów, stojące 5 szylingów.

Najliczniejsza delegacja na kongres Stronnictwa Ludowego.

Nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego w Warszawie przybędzie najliczniejsza delegacja z powiatu jarosławskiego w liczbie 15 osób. Powiat jarosławski liczy 75 kół Stronnictwa z 60.000 członkami.

Szare koszule w Czechosłowacji.

Praga. (PAT). W środę 6 stycznia 1937 r. rozpoczął czynność **„Svaz sede legie"** w Czechosłowacji **(związek szarej legii).** Organizacja ta ma za zadanie fizyczne wychowanie młodzieży w duchu potrzeb obrony narodowej. Prezesem jej został wybrany dr Jan Lukavsky a szefem sztabu głównego Antonin Nemrava. Związek szarej legii powstał z politycznej organizacji „młodego narodowego zjednoczenia", opartej na zasadach wojskowych. Członkowie organizacji **noszą szare koszule,** a pod względem form **naśladują hitlerowców,** zaś pod względem ideologii skłaniają się w **stronę faszyzmu.**

72 upadłości ogłoszono w Warszawie w roku ub.

Według zestawień wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, w stolicy i miejscowościach podstołecznych ogłoszono w ciągu roku 1936 — 72 upadłości rozmaitych przedsiębiorstw. W porównaniu z rokiem 1935 liczba upadłości nie wykazała większych wahań, gdyż w okresie tym ogłoszono 70 upadłości. Wobec zmiany prawa o nadzorach sądowych, zaobserwowano w r. ub. spadek liczby podań firm zabiegających o wszczęcie postępowania układowego. Nadzory przyznano w r. ub. 12 firmom.

Przecież jest karnawał!



Ostatnia próba kostiumu karnawałowego.

List z Warszawy.

Rozmowa z posłem.

PRZEGLĄD PRASY. — CZY SPOŁECZEŃSTWO DOROSŁO DO USTROJU „DEMOKRATYCZNEGO"?

Warszawa, w styczniu.

Jechałem z Warszawy do Bydgoszczy w towarzystwie jednego z posłów z tzw. Koła Rolniczego. Rozmawialiśmy o polityce. Pan poseł jest przekonany, że **„Naprawa" zgłosi projekt ustawy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej** jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej. Liczy ona 50 posłów. Jest to o wiele za mało do przeprowadzenia tego projektu. Jednak sam fakt pojawienia się w nowym sejmie takiego wniosku, będzie miał duże znaczenie i ułatwi orientację, jak daleko postąpiła już **krystalizacja poszczególnych kierunków** rozbitej dziś kompletnie sanacji.

Ponowiony w roku następnym projekt ustawy — być może — będzie już mógł liczyć na poparcie większości. Nie bez znaczenia dla „Naprawy" byłoby też zyskanie popularności wśród zwolenników gorączkowo tworzącego się w terenie **frontu demokratycznego.** Tak mi przedkładał mój rozmówca.

Pan poseł okazał się **niepoprawnym optymistą.** Wierzy on bowiem we współdziałanie i socjalistów i ludowców, — do którego może dojść po zbierającym się na swe obrady w dn. 17 bm w Warszawie kongresie ludowców, — jak również wierzy **w rychły powrót Witosa do kraju.**

Rozmowę naszą przerwał brzęk ostróg. To w sąsiednim przedziale przechadzał się generał Dąbkowski, który również jechał do Bydgoszczy. Generalski mundur przerwał nam tak łatwo układające się rozmyślania i przypomniał, kto w Polsce decyduje.

Przeszliśmy na inny temat. Pan poseł nie szczędził pochwał dla rządu **gen. Składkowskiego** i twierdził, że zyskuje on w społeczeństwie **coraz większe uznanie** dla swej energii, pracowitości i szczerości poczynań. Twierdził dalej, że rząd ten pracuje w wyjątkowo korzystnych okolicznościach, szczególnie po uchwaleniu ustawy pożyczkowej polsko-francuskiej, bo gdy ludzie będą mogli łatwiej zapracować na chleb codzienny, to mniej będą zajmowali się polityką.

Chciałem mu natychmiast odpowiedzieć, gdy wszedł do naszego przedziału wysoki dygnitarz policyjny, którego pierś zdobiły liczne medale polskie i zagraniczne. Usłużny konduktor ofiarował mu sąsiedni półprzedział I-ej klasy i znowu zostaliśmy sami. Ale rozmowa na temat życzliwych nastrojów szerokich mas w terenie już się nie kleiła. **Wypadki w Czyżewie i pacyfikacja,** która po nich nastąpiła w powiecie mińsko-mazowieckim miała swoją świeżą i wielką wymowę. Złego bowiem doradcę ma rząd w województwie białostockim, to jest fakt niezaprzeczony.

Pan poseł zasnął wkrótce, a ja zająłem się lekturą pism i tygodników. Nie bez przykrości zauważyłem na wstępie, że tak poważny dwutygodnik, jakim jest „Odnowa", został **skonfiskowany.** I za co? Za artykuł gen. Kukiela, który w oględnej formie przypominał czynnikom miarodajnym, iż sprawa powrotu Witosa nie została jeszcze załatwiona.

A więc taka jest „rzeczywista rzeczywistość"!

Dziwna też rzecz, jak szybko **zapomniano o płk. Kocu,** o jego sztabie i o pracach nad stworzeniem nowego obozu rządowego. Zapomniano też, że istnieje wydawnictwo „Zaczyn", że już wyszedł 3-ci numer tego pisma, wydawanego przez ludzi, współpracujących z płk. Kocem. Panowie z „Zaczynu" uważają, że **naród w dalszym ciągu trzeba wychowywać** i piszą:

„Państwo powinno wypracować system wychowania społeczeństwa, by zrozumiało ono sens i ważność działań państwowych i by funkcjami swymi działania te popierało".

Tak to po 10 latach „wychowania" społeczeństwa przez sanację proponuje się **nowe kursy wychowawcze** z nowym, ulepszonym programem nauczania, bo: „Niech nie błagują zawodowi politycy z kursem na masy! Społeczeństwo w Polsce chce jeść, chce żyć w spokoju, chce porządku, ładu, silnego rządu, określonych funkcyj" A dalej: „Panowanie silnej władzy obowiązuje do czegoś i nie wolno przerzucać odpowiedzialności na społeczeństwo za sprawy, których jeszcze nie rozumie, niestety".

Panowie z „Zaczynu" takie oto prawią morały społeczeństwu i po tylu latach niepodległości wystawiają mu świadectwo: **niedostateczne.**

Na to spokojnie odpowiada „Odnowa": „Rola kierownicza dla obozu sanacyjnego **skończyła się już bezpowrotnie** w życiu społecznym Polski. Pozostało im jeszcze przywiązanie do władzy, zbyt długo sprawowanej. To łączy wielu członków tego obozu i mimo wewnętrznego skłócenia ich władzy nie chcą z rąk wypuścić"

Konkluzja tych wywodów jest taka: **Nie ma porozumienia, musicie odejść.** Tak myślą także ludowcy.

Na tydzień przed kongresem „Zielony Sztandar" taką daje odpowiedź tym, którzy sądzą, że dojdzie do rozłamu na kongresie z racji odmiennych zapatrywań delegatów na sprawę współdziałania ewentualnego z obozem dziś rządzącym. Organ ten stwierdzą, że stosunek ludowców do sanacji jest jednolity. **„Wszyscy mają dość sanacji i jej dobrodziejstw.** A kto nie wierzy, że tak jest, przekona się na kongresie".

„Nie pójdziemy też z nikim, kto jest faszystą, tak samo, jak nie pójdziemy z nikim, kto jest komunistą. Możemy współdziałać z tymi, którzy wyznają **zasady demokracji,** dla których dobro i całość Państwa polskiego jest tak samo jak dla nas celem i dążeniem.

Nie ma też sporu, że najbliższym sojusznikiem chłopa jest robotnik polski, ten, dla którego organizacyjne sztandary były jeszcze niedawno symbolem walki o niepodległość Polski i ten, który będzie razem z nami walczył z faszyzmem i komunizmem".

Dlatego też nawet dziennik lewicy socjalistycznej „Dziennik Popularny" przed kongresem wyrzeka się „Frontu Ludowego", a wabi ludowców perspektywą **„Frontu Demokratycznego".** Zdaje się, że ta gra czysto papierowa nie da żadnych owoców. Bez współdziałania z komunistami, nie ma „Frontu Ludowego", a do jego utworzenia dąży cała lewica pod przewodem żydów.

Organ Witosa „Piast" wysuwa szereg postulatów, pisząc, że kongres ludowców domagać się będzie: Uwolnienia Witosa i innych więźniów brzeskich, **rozwiązania izb ustawodawczych i odejścia sanacji.**

Jakie stąd wyjście? Jakie rozwiązanie sytuacji jest możliwe?

„Kurier Polski", organ „Lewiatana", odradza im wysuwanie maksymalnych żądań. Zdaniem jego „Proces odmrażania myśli politycznej trzeba rozpocząć od najprostszych jej źródeł. Od rozszerzenia zakresu swobód obywatela w życiu indywidualnym, poprzez rozszerzenie tego zakresu w życiu zespołowym, wiedzie droga do form demokratycznych w rządzeniu państwem. Od freblówki, przez szkołę średnią do uniwersytetu".

„Kurier Polski" stara się jakby wytłumaczyć wyczekującą postawę **czynników rządowych.** Podziela też pogląd „Zaczynu", że społeczeństwo jeszcze nie dorosło do demokratycznego ustroju, pisze bowiem: „Przedwiośnie demokratyczne, jakie w promieniach pięcioprzymiotnikowego (wybory pięcioprzymiotnikowe — red.) słońca zapanowałoby u nas, na pewno byłoby dużo bardziej opłakane w skutkach, niż przedwiośnie w pierwszych latach niepodległości. I rychło skończyłoby się **nową dyktaturą:** jest w tej chwili sprawą raczej drugorzędną, czy przyniosłyby ją wiatry, wiejące od wschodu, czy też od zachodniej granicy".

Takie to rady ludowcom, jak i całej opozycji daje wielki przemysł. Tych wszystkich zmartwień nie mają ci z pośród dawnych działaczy ludowych tzw. **„Kadzichłopi",** którzy oddali się do dyspozycji wodza naczelnego.

Pan Waleron (ex-poseł) w „Sztandarze Chłopskim" zachwala drogę, którą obrał. „Kierunek tej drogi nie na lewo, nie na prawo, a środkiem. Zaprowadzi nas ta droga do przyjaźni i współdziałania z naszym wojskiem, a wojsko i jego wódz, to najszczerszy sojusznik i przyjaciel sprawy polskiej".

Tej samej maści „Gazeta Chłopska" pisze: „Odrzucimy wszelkie urazy, rozrachunki i kłótnie przez dojście do bezpośredniego kontaktu ze sferami rządowymi".

Do kontaktu to oni doszli, ale chłopów ze sobą nie pociągnęli.

— — — — — — — —

Mając przed sobą taką lekturę zdałem sobie jasno sprawę, że **nie prędko się w Polsce dogadamy.** Rozstrzygającymi mogą być wypadki w terenie. Być może, że jedna sprawa bardzo nabrzmiała może spowodować, że i z jednej strony obozu i z drugiej skupi się społeczeństwo. Będziemy mieli **wyraźne fronty.** Sprawą tą może być np. **kwestia żydowska,** o której ciągle myślą po ostatnich wypadkach w Czyżewie. Jest tam teraz spokojnie, ludność polska jest pełna żałoby, ale tam już nie trzeba dla społeczeństwa polskiego wyszukanych programów i dróg. Ono wybrało jedną drogę i jest ze sobą zgodne.

Rys.

Czemu zawdzięcza Krynica przyjazd holenderskiej pary książęcej?

W związku z pobytem w Krynicy królewny holenderskiej Juliany z mężem, **panuje tam wielki ruch.** Przyjeżdżają codziennie tłumy nowych gości, a równocześnie dziennikarze krajowi i zagraniczni. Olbrzymie ożywienie panuje także na poczcie. Już pierwszego dnia, w niedzielę, załatwiono blisko czterysta rozmów międzynarodowych, a **przeszło sto połączeń miała Krynica z miastami zagranicznymi,** głównie z Holandią, Paryżem, Wiedniem i Londynem.

Nadal przykra jest sprawa natręctwa nie tyle publiczności, ile dziennikarzy. Czatują oni po prostu na księżniczkę Julianę i księcia Bernarda, by **zdobyć choćby kilka słów rozmowy lub pochwycić urywki zdań, wymienianych przez gości holenderskich.** Szczególnie dokuczliwi są fotografowie. Z tych to względów, policja krynicka wydała **zakaz fotografowania książęcej pary.** Zaś dwór holenderski zwrócił się do prasy holenderskiej z apelem, ażeby uszanowała prywatny charakter podróży następczyni tronu. W odpowiedzi na ten apel, redakcje pism holenderskich odwołały telegraficznie swych wysłanników z drogi. W ten sposób dano do zrozumienia prasie polskiej, że jej sposób odnoszenia się do pary książęcej był co najmniej niewłaściwy.

By ponadto zapewnić dostojnym gościom większy spokój, radca M. S. Z. Zaleski **zaproponował w imieniu Rządu Polskiego książęcej parze gościnę w „Dyrektorówce",** willi, w której podczas pobytu w Krynicy zatrzymywali się Prezydent Rzplitej i marsz. Rydz-Śmigły.

Wybór Krynicy odbił się szerokim echem w prasie zagranicznej. Ogólnie bowiem liczono się z tym, że **holenderska para książęca wybierze się w podróż poślubną do Tyrolu,** gdzie została już wynajęta willa w miejscowości Igls. Koła austriackie wyrażają przypuszczenie, że wyjazd do Krynicy łączy się pośrednio ze **znanym zatargiem między księciem Lippe a partią hitlerowską.** Oto organ kanclerski „Neuigkeits-Welt-Blatt" wystąpił w dniu 10 bm. przeciwko tym hotelarzom tyrolskim, którzy, chcąc ściągać gości z Niemiec, podkreślali demonstracyjnie swe przekonania narodowo-socjalistyczne. Skutek był taki, że **książę Lippe, nie chcąc przebywać w atmosferze narodowo-socjalistycznej, wolał zamiast do Igls udać się do Polski.**

Echa małżeństwa holenderskiej następczyni tronu.

Z okazji małżeństwa holenderskiej następczyni tronu Ojciec św. polecił nuncjuszowi apostolskiemu w Hadze wręczyć w swoim imieniu księżniczce i jej małżonkowi specjalnie wybite medale złote światowej wystawy prasy katolickiej w Watykanie. Dar ten ma służyć nie tylko dowodem sympatii dla księżniczki i jej męża, ale także wyrazem uznania za to, co Holandia potrafiła uczynić dla wspomnianej wystawy. Działalność katolików holenderskich w dziedzinie prasy, udokumentowana została doskonale urządzonym działem holenderskim na wystawie prasy katolickiej.

W Krynicy.



— Patrz, kochanie, tu jest na prawdę skuteczne powietrze... Tyle dzieci! Nie ma obawy, nasza dynastia nie zginie...

Nauczycielstwo nie chce mieć nic wspólnego ze szkodliwą robotą ZNP.

W Katowicach odbyło się posiedzenie pełnego **zarządu okręgowego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych,** na którym uchwalono kilka rezolucyj.

Czytamy w nich m. in., że nauczycielstwo zorganizowane w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowym **protestuje przeciwko temu, aby Związek Nauczycielstwa Polskiego utożsamiał siebie i swą akcję z całym nauczycielstwem polskim i szkołą polską,** poważna bowiem część nauczycielstwa polskiego do ZNP nie należy.

Dalsze rezolucje stwierdzają, że nauczyciele stoją i stać będą na gruncie **ideologii,** a widząc najlepszą gwarancję bezpieczeństwa państwa polskiego w jak najmocniejszym przywiązaniu i wiernym oddaniu się Rzeczypospolitej jej obywateli, oraz ich bezwzględnej uczciwości, solidarności i karności, jak również w rycerskich zaletach charakteru, na wyrobienie tych właśnie cech kładą i kłaść będą w wychowaniu młodzieży szczególny nacisk. Pragną też brać udział w każdej akcji, zmierzającej do zapewnienia solidarności i harmonii w życiu zbiorowym narodu.

Końcowe rezolucje **piętnują tych wszystkich nauczycieli, którzy zaangażowali się niebacznie w akcji kulturbolszewizmu.**

Porozumienie francusko-tureckie.

Ankara. (PAT). Minister spr. zagr. Ruszdi Aras na posiedzeniu grupy parlamentarnej partii ludowej zdał sprawozdanie z rozmów, jakie **ambasador Turcji w Paryżu odbył z min. Vienot.** Ruszdi Aras podkreślił, iż oba rządy zgodnie wypowiedziały się za **odroczeniem o 3 dni zebrania Rady Ligi Narodów.**

Należy z całym spokojem oczekiwać wyniku rokowań. Prezes rady ministrów, który następnie zabrał głos, podziela całkowicie poglądy Ruszdi Arasa, uważając, iż **jedynie wskazaną drogą jest porozumienie między Turcją a Francja.** (Na temat Sandiaku Aleksandretty).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Orłem (od 9 do 16 bm.)

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Repertuar kin:

Słońce: „W blasku słońca“.
Stylowe: „Bohaterowie Sybiru“.
Świt: „Tajemnica czarnego pokoju“ (z Karloffem).
Kino Mątwy: „Ludzie w bieli“.

— **Obchody gwiazdkowe.** Miejscowe gniazdo sokole urządziło ostatnio wieczór wigilijny. Prezes dr Znaniecki powitał wszystkich obecnych w serdecznych słowach. Kierowniczka oddziału żeńskiego dyr. Mrówczyńska wypowiedziała apel o wzmożoną współpracę młodzieży, po czym ks. Wnuk podkreślił znaczenie obchodów gwiazdkowych. Wieczór urozmaicono „rewia“. — W cechu krawieckim obchodzono również gwiazdkę w lokalu p. Kaszuby. Cechmistrz p. Ośmiałowski zagaił wieczór. W trakcie uroczystości przybył ks. kanonik Jaśkowski, który wygłosił przemówienie.

— **Cena chleba.** Zarząd Miejski w Inowrocławiu podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 9 stycznia br. na terenie miasta Inowrocławia cena chleba żytniego z mąki 55% została ustalona na 0,33 zł za 1 kg, a za chleb wagi 1½ kg — 0,50 zł. Cena powyższa obowiązuje aż do odwołania i powinna być uwidoczniona w cenniku i na chlebie na wystawach sklepowych. Winni pobierania lub żądania wyższej ceny od wyżej omawianej zostaną pociągnięci do surowego ukarania. Inowrocław, dnia 9 stycznia 1937 r. Za prezydenta miasta: (—) Juengst, wiceprezydent miasta.

— **Z imprezy K. S. M. M. Mątwy.** W święto Trzech Króli urządziło K. S. M. M. przedstawienie amatorskie p. t. „Zemsta cygana“. Przedstawienie poprzedził monolog, który wygłosił St. Wysocki. Całość imprezy wypadła doskonale. Jest to zasługa reżysera p. Zabłotnego, który z całym wysiłkiem podjął się wcale trudnego zadania. Nazwiska amatorów brzmią: pp. B. Wysocka, E. Dankowska, H. Cepianka, St. Czyszówna, Józef Słomian, K. Dankowski, A. Gorzelańczyk i Cz. Jankowski. W czasie przerw przygrywała orkiestra, która jest dorobkiem K. S. M.

Uroczyste otwarcie nowych lokalów Rodziny Policyjnej. Za staraniem przewodniczącej Rodziny Polic. p. L. Orłowskiej, żony podkom., zostały otwarte nowe własne lokale przy ul. 6 Stycznia, gdzie mieści się również posterunek PP. Inowrocław—wieś oraz mieszkania dla funkcjonariuszy. PP. kawalerów. Świetlica została gustownie urządzona przez panie z Rodziny Pol. W ub. niedzielę po poł. odbyło się poświęcenie tych lokali, połączone z opłatkiem i gwiazdką dla rodzin policjantów. Na tę uroczystość przybyli przedstawiciele władz, zarządu miasta, wojska, duchowieństwa i prasy. Przybyłych powitał pow. kom. PP. kom. p. Kamieniecki, po czym uroczystego poświęcenia lokalów dokonał ks. kan. Jaśkowski. Po poświęceniu zaprosiła gości przewodnicząca Koła Rodziny Polic. p. L. Orłowska na wspólną kawę i pogawędkę. Po kawie składali życzenia pp.: starosta Wilczek, prezydent m. Jankowski, mjr Marzewski, przedstawiciele prasy i inni. Dzieci pań z Rodziny Polic. wygłosiły piękne deklamacje, a gwiazdor w czapce policjanta, obdarował obecnych podarkami. Uroczystość przeplatano śpiewem kolęd.

—::—

ŻNIN. Przeniesienia i awanse. Przeniesienia otrzymać mają: lek. pow. weterynarii dr Mendyk do Gniezna; naczelnik sądu p. sędzia B. Kołodziejczak do Leszna na sędz. okręg.; p. wicestarosta Świerczewski do Inowrocławia. Kierownictwo sądu żnińskiego ma objąć sędzia p. Fr. Jezierny. Przewidziane są też przeniesienia w urzędzie skarbowym. Nominację na asesora sąd. otrzymał apl. sąd. p. Witold Walczak ze Żnina, którego przydzielono do S. G. w Starogardzie.

— **Z sali sądowej.** B-cia Marc. i Stan. Cieleccy z Jaroszewa za kradzież 100 kg owsa w maj. Brzyskorzystewko skazani zostali każdy po 6 mies. więz. z zawieszeniem na 2 lata.

NAKŁO. Koncert urządziła orkiestra wojskowa z Bydgoszczy w sali Strzelnicy, pod dyr. por. Grabowskiego. Po koncercie odbyła się zabawa.

Zmiany w sądownictwie. Opuścił Nakło p. asesor Siemiątkowski, pełniący obowiązki sędziego grodz. Stanowisko to objął p. asesor Henryk Kurzawa z Poznania.

— **Ślub.** W kościele par. pobłogosławiony został przez ks. prob. Gepperta w asyście ks. pref. Chojnackiego związek małżeński między córką doktorostwa Majewskich p. Bożenną a p. kapitanem Leopoldem Jenerowiczem z Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże!“.

— **Kronika żałobna.** W szpitalu Diakonisek w Bydgoszczy zmarła śp. Małgorzata z Niezgódzkich Chrząszczowa, lat 24. Zmarła osierociła synka zaledwie kilkodniowego. Zwłoki jej przewieziono do Nakła i odprowadzono przy bardzo licznym udziale współczujących na cmentarz miejscowy.

WRZEŚNIA. (r) **Przed sądem grodzkim** odpowiadał Walerian Leszmiański z Sokołowa Osiedle za pobranie od Gadzińskiego Stan. z Marzenina, pow Września, 50 zł za pisanie wniosków do Niemiec w sprawie renty górniczej. Sąd skazał L. za pokątne pisywanie wniosków i za przyjmowanie choćby dobrowolnych datków na 9 mies. więz. z zawieszeniem. — M. in. sąd skazał Wojciechowskiego Jana z Psar Polskich, pow. Września, za kradzież roweru na 6 mies. więzienia.

— **Policja przychwyciła niebezpiecznego złodzieja,** w osobie Fl. Kosmalę, który przy pomocy swego bratanka M. K. dokonał kradzieży w składzie kolonialnym p. Szarzyńskiej Józ., ul. Warszawska. Fl. Kosmala miał chwilowy urlop, gdyż odsiadywał w więzieniu karę za kradzieże. Obu aresztowanych odstawiono do więzienia.

— **Wybito wszystkie psy i koty.** Na skutek zarządzenia starosty pow., po stwierdzeniu wścieklizny u psa Pacholskiego St. w Noskowie, wybito wszystkie psy i koty we wsiach pow. wrzesińskiego: Noskowie, Czyżewie i Radomicach.

OSTRÓW WLKP. Nowy komisarz Ubezpieczalni Społecznej. Z dniem 31 grudnia ub. roku ustąpił ze swego stanowiska długoletni komisarz tut. ubezpieczalni p. Leon Cichowicz, którego Min. Opieki Społecznej powałało jako delegata ministerstwa. Stanowisko komisarza w Ostrowie objął p. Maksymilian Ossowski z Wilna.

— **Osobiste.** Władze duchowne powołały ks. prof. Rejewskiego, emerytowanego prefekta tut. gimnazjum żeńskiego, na stanowisko proboszcza parafii w Mokronosie.

„Niech się pali!“

Surowe ukaranie podpalacza.

Starogard. (jw) Przed wzmocnionym wydziałem karnym tut. sądu okręg. toczyła się rozprawa przeciwko **Piotrowi Plewie** z Kalisk (pow. Starogard), oskarżonemu o podpalenie domu swego ojca, Fr. Plewy. Jak wynika z przewodu sądowego, oskarżony od kilku tygodni przed popełnieniem zbrodni, nosił się z zamiarem podpalenia, a na porę wykonania zbrodniczego czynu wybrał spokojne przedpołudnie niedzieli, dnia 21. 6. 36, w której w pobliskiej parafii odbywał się odpust Najśw. Serca Jezusowego w kościele. W chwili, gdy osk. Plewa popełnił zbrodnię, nikogo w domu nie było: ojciec jego poszedł paść krowy, chociaż nigdy tego nie czynił, a właścicielka i mieszkanka drugiej połowy drewnianego domu, Stanisława Jackowska, która przez pożar wyzuta została z wszelkiego mienia, była na odpuście.

Oskarżony przed podpaleniem wystawił przed dom rower, następnie udał się na strych i podłożył ogień, po czym śpiesznie odjechał od miejsca zbrodni. Płomienie szybko przeżarły słomiany dach, a gdy dzieci, widzące pożar, zwróciły odjeżdżającemu Plewie na to uwagę, ten odpowiedział: **„niech się pali!“**.

Plewa podpalił dom w chęci uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej i równocześnie chciał pozbyć się niewygodnej współwłaścicielki Jackowskiej. Dom, którego maksymalna wartość wynosiła 500 zł, ubezpieczony był na sumę 4.400 zł. Prokurator Roztoczyński w mowie oskarżycielskiej zaznaczył, że **winę za zbrodnicze podpalenia ponoszą często agenci ubezpieczeniowi, którzy zgadzają się i nawet namawiają interesantów do ubezpieczania małowartościowych obiektów na wysokie sumy premiowe.**

Sąd skazał Plewę **na 2 lata więzienia** i utratę praw na przeciąg lat 5, przy czym uznał dotychczasową niekaralność oskarżonego jako okoliczność łagodzącą.

Gniezno.

Przeniesienie. P. An. Kozłowska, naucz. z Powidza, przeniesiona została do szkoły powszechnej w Ruchocinku.

Nowy Zarząd Chóru męskiego „Dzwon“ ukonstytuował się nast.: prezes p. J. Klejs, wicepr. pp. A. Kwiatkowski i W. Szajda, sekr. p. J. Muszyński, skarbn. p. Edm. Szymanek, bibliotekarz p. Zdrojewski. Do kom. rewiz. weszli pp.: M. Czerniak, Z. Majchrzak, W. Popek i St. Żuralski.

Członkowie Zw. Weteranów Powstań Narodowych dokonali wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Szczep. Gawałkiewicz (prezes), Krajniak (sekr.), Lewandowski (skarbn.), sędzia o. Krych, Bartkowiak, Okrasiński i Polcyn — członk. zarządu. Komisję rewiz. tworzą pp.: Dolacki, Rembłowski i Skrzypczak. Poczet sztand. stanowią pp.: insp. Szymczak, Chojecki, Pluta, Rynkowski, Szews i Woźniak.

Osobiste. W kościele paraf. w Wenecji, pow. żnińskiego, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Haliną Mędrówną z Trzemeszna a p. Witoldem Kilkowskim z Kłecka. Młodej Parze „Szczęść Boże!“.

—::—

ŚWIECIE. (t) **Po walnym zebraniu cechu szewskiego.** Cech szewski w Świeciu odbył w tych dniach swe doroczne walne zebranie, na którym dokonano wyboru nowych władz. Starszym cechu został nadal p. Stanisław Grodzki ze Świecia, podstarszym p. J. Wirwicki, sekretarzem p. Mieczysław Urtnowski, zastępcą p. Smoliński, skarbnikiem p. Jan Mindykowski — wszyscy ze Świecia, zastępcą p. Brozdowski z Jeżewa. Do komisji rewizyjnej weszli pp. St. Szulc z Przechowa i Chmielewski ze Świecia.

— **Rok pracy w Apostolstwie Modlitwy.** W sali p. Chełstowskiego zgromadziło się we wtorek 12 bm. kilkaset członków Apostolstwa Modlitwy (jest to bowiem najliczniejsza organizacja w Świeciu), by wysłuchać obrad walnego zebrania. Zebranie wyraziło uznanie zarządowi za jego pracę. Prezesem został nadal p. A. Piotrowski, zastępcą p. Leon Gackowski, sekretarzem p. Kościelski, zastępcą p. Olszewski, skarbnikiem p. Karpowski, rewizorami kasy pp. Urbański i Dąbrowski.

NOWE n/W. (t) **Kółko Rolnicze w Bzowie** po przeprowadzonej swego czasu reorganizacji wykazuje bardzo pomyślne wyniki w swej pracy organizacyjnej. Wzrosła też liczba członków do 60-ciu. Potwierdziły to sprawozdania, jakie członkowie zarządu złożyli na ostatnio odbytym walnym zebraniu. Nastąpił też ponowny wybór zarządu w takim składzie, jaki zdołał podźwignąć kółko z upadku. Prezesem jest p. Trochowski, sekretarzem p. Ciara, skarbnikiem p. Kozłowski. Kiedy też nowskie kółko wykaże taki rozwój?

— **Samochód wjechał na drzewo.** Pewien samochód ciężarowy z Nowego, przewożący ruchomości domowe z pobliskiego Komórska, przy wymijaniu wozu wjechał na drzewo przydrożne, co miało ten skutek, że sporo ruchomości zostało zdruzgotanych. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

CHEŁMNO. (lm) **Kino „Apollo“** wyświetla od czwartku film produkcji polskiej p. t. „Trędowata“.

— **Nowe władze Tow. pomocników zawodu metalowego.** W obecności licznie zebranych członków zagaił zebranie p. Szmelter. Zgodnie z przepisami statutu, wybrano przez aklamację nowy zarząd w składzie pp.: K. Złotowski — prezes, J. Wuttka sekretarz, W. Mynczyński — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp.: J. Szmelter, B. Piasecki i Fr. Klucznik, sąd koleżeński pp. Puchalski i Kołpacki.

TCZEW. (as) **Widłami w bestialski sposób zmasakrował włodarza.** Majątkiem ziemskim Stanisławie pod Tczewem rządzi od szeregu lat włodarz, 55-letni Gorlikowski, który niezwykle brutalnym obchodzeniem się z robotnikami stał się niemal wrogiem mas robotniczych tej okolicy. W dniu 27. 6. ub. r. w czasie gdy na polu przy przewracaniu koniczyny włodarz sprowokował robotnika St. Pallascha, który w obawie przed ew. użyciem broni przez Gorlikowskiego widłami zadał Gorlikowskiemu 15 ciężkich ran w głowę oraz złamał mu obojczyk. Epilog krwawego zajścia rozpatrywany był obecnie przez wydział karny S. O. w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy wydał wyrok, skazujący robotnika St. Pallascha na rok bezwzględnego więzienia.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja Gnieźnieńska.

Ks. Stanisław Badura, dotychczasowy administrator parafii w Solcu Kujawskim, otrzymał w zarząd parafię w Siedlimowie;

ks. Antoni Bajerlein, dotychczasowy administrator parafii w Siedlimowie, parafię w Srebrnogórze;

ks. Edward Degórski, dotychczasowy wikariusz kościoła Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy, **parafię w Solcu Kujawskim;**

ks. Jan Mańkowski, dotychczasowy wikariusz w Fanianowie, parafię tamże;

ks. Antoni Musiał, dotychczasowy wikariusz w Kruszwicy, parafię w Orłowie;

ks. Dobromir Ziarniak, dotychczasowy wikariusz w Inowrocławiu, parafię w Brześciu.

Na wikariat powołani zostali: ks. Stefan Misiak z duszpasterstwa zagranicznego we Francji na wikariat przy kościele Najśw. Marii Panny w Inowrocławiu; ks. Władysław Nowicki z Płonkowa do Szczepanowa; ks. Edmund Matz z Powidza do Wrześni; **ks. Bernard Pawlicki** z Wrześni **do Bydgoszczy** do kościoła św. Trójcy; ks. Marian Skrzypczak z Rogowa do Płonkowa; ks. Tadeusz Stróżyna do Mroczy.

Archidiecezja Poznańska.

Instytucję kanoniczną otrzymał ks. dr Stefan Abt na beneficjum przy kościele parafialnym św. Mikołaja w Lesznie.

W zarząd otrzymali: ks. Stanisław Ćwiejkowski, proboszcz w Nowym Tomyślu, kościół parafialny w Miedzichowie; ks. Ignacy Czemplik, kościół parafialny w Noskowie; ks. Czesław Garstecki kościół parafialny św. Stanisława Kostki w Poznaniu; ks. Czesław Heyducki, dotychczasowy wikariusz i wicedziekan przy katedrze w Poznaniu, kościół parafialny św. Rocha w Poznaniu; ks. dr Aleksander Kubik, dotychczasowy proboszcz w Konojedzie, kościół parafialny w Chodzieży; **ks. Leonard Kurpisz,** dotychczasowy proboszcz **w Chodzieży,** kościół parafialny **w Dolsku;** ks. Ludwik Leśniewicz kościół parafialny w Wyszynach; ks. Bolesław Mielcarski kościół parafialny w Kruszowie; ks. prof. Jan Rejewski kościół parafialny w Mokronosie; ks. administrator Antoni Piotrowski z Łąk Wielkich przejściowo kościół parafialny w Konojedzie; ks. Antoni Skórnicki, administrator w Zbaszewie, kościół parafialny w Niechłodzie.

—::—

WĄBRZEŹNO. (sm) Kino „Słońce“ wyświetla w piątek i sobotę o godz. 8,15, a w niedzielę o godz. 5, 7 i 9 film p. t. „Metropolitan“.

— **Osobiste.** Dotychczasowy kierownik żeńskiej szkoły powszechnej p. Stefan Kaucz został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Grudziądza.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360, Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Dzisiejsze czasy“ (Charlie Chaplin).
Gryf: „Dla Ciebie Mario“ (Ave Maria) z Beniamino Gigli.
Orzeł: „Indyjscy piechurzy“ (Flip i Flap).

— **Szlachetny czyn firmy W. Korzeniewski Sp. Akc.** Personel firmy W. Korzeniewski Sp. Akc., doceniając ciężkie położenie, w jakim znajdują się bezrobotni, opodatkował się na rzecz tych najbiedniejszych, przeznaczając pół procent swoich poborów przez przeciąg miesięcy zimowych. Gotówkę wpłaca personel firmy Korzeniewski G. O. „Caritas“ na ręce dyr. ks. Szczurkowskiego.

— **Ćwiczenia z obrony przeciwlotniczo-gazowej w Grudziądzu.** Ze względu na ważność zagadnienia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz konieczność zapoznania ludności cywilnej z pewnymi ćwiczeniami praktycznymi, organizuje się na terenie Grudziądza ćwiczenia „alarmowania i gaszenia świateł“. Szereg komunikatów i artykułów pouczy ludność o zachowaniu się w czasie tych ćwiczeń. Ćwiczenia „alarmowania i gaszenia świateł“ odbędą się w lutym br.

— **Zarząd okręgu pomorskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narod. Naucz. Szkół Powsz.** odbył posiedzenie w dniu 8 bm. w hotelu Kellasa w Grudziądzu. Obecny był prezes stowarzyszenia p. Siciński z Warszawy oraz delegat oddziału poznańskiego p. Beyer z Bydgoszczy. Stawili się również liczni prezesi kół i członkowie koła grudziądzkiego. Przewodniczył prezes p. Ryczakowicz, który zdał też sprawozdanie z sytuacji w oddziale pomorskim. Stwierdził znaczny wzrost liczbowy członków i podniesienie się ducha wśród nauczycielstwa. Powzięto protest przeciw zaatakowaniu p. kurataora dr. Jakóbca w prasie „Ogniska“ oraz rezolucję antykomunistyczną. Przebieg zebrania był podniosły. Obrady trwały od godz. 10 do 19.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Pawła pust., Maura op.
Jutro: Marcelego p. i m.
Wschód słońca o godzinie 8.04.
Zachód słońca o godzinie 16.15.

---::---

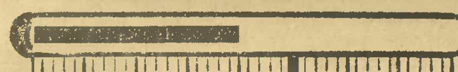
Stan pogody.

PO OSTRYM MROZIE LEKKIE OCIEPLENIE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze kraju panowała pogoda słoneczna i mroźna. Temperaturę o godzinie 14 notowano: —3 st. w Gdyni, Łodzi i Cieszynie, —4 w Bydgoszczy, —5 w Warszawie i Wilnie, —6 w Grodnie, Białymstoku i Brześciu, —7 w Kielcach, —8 w Krakowie, Zakopanem i Pińsku, —9 we Lwowie, a —10 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy ostry mróz. — Przewidywany przebieg pogody: Na Pomorzu i w Wielkopolsce stopniowy wzrost zachmurzenia, miejscami opady i lekkie ocieplenie. W pozostałych dzielnicach w dalszym ciągu pogoda na ogół słoneczna i mroźna. Na zachodzie umiarkowane, poza tym słabe wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNY DYŻUR APTEK
od 11—17 bm.:

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego, telefon 3098.

---::---

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

---::---

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich“.

---::---

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś teatr zamknięty.

W sobotę pierwsze przedstawienie operetki Brodszky'ego **„ZAKOCHANA KRÓLOWA“**, oraz pierwszy występ ulubionej primadonny **Marii Gabrielli** w roli tytułowej. To urocze dzieło, uśmiechnięte komediowo pełne przecudnych melodii, roztańczonych w rytmie walca, fox-trotta, slow-foxa lśni nowym blaskiem w pomysłowej, barwnej inscenizacji reżysera Domosławskiego, w pysznej grze zespołu (Halmirska, Michalska, Szabelakówna, Domosławski, Iwański, Koczanowicz, Lochman, Nowakowski, Rychter i Ziemski), a wspaniałe tańce Soboltównej i Wojnara będą okrasą efektownej całości, nad którą czuwa dzielna pałeczka kapelmistrzowska Pawła Kuczery.

„ZAKOCHANA KRÓLOWA“ ukaże się po raz drugi w niedzielę wieczorem. Wobec braku niektórych kategorii miejsc na sobotnią premierę, kasa teatru rozpoczęła sprzedaż na niedzielny wieczór.

„DOM OTWARTY“ — to pełna pogodnych uśmiechów i arcyzabawnych sytuacyj komedia Bałuckiego, ukaże się ostatni raz w niedzielę, o godz. 16-ej po cenach zniżonych.

---::---

O przymus aplikacji sądowej dla kandydatów na adwokatów.

Plan reformy ustroju adwokatury, zainicjowany przez **naczelną radę adwokacką**, jest jeszcze przedmiotem studiów w Min. Sprawiedliwości i nie przekazano go dotychczas dla zaopiniowania komisji międzyministerialnej. Główne tezy proponowane przez samorząd adwokacki, zostały przyjęte. Z dokonanych zmian zapowiadana jest reorganizacja sądownictwa adwokackiego, którego drugą instancją byłby sąd najwyższy, a nie naczelna rada adwokacka. **Przy wprowadzeniu przymusu aplikacji sądowej dla kandydatów do adwokatury, jest mowa o kontyngentach aplikantów w poszczególnych okręgach apelacyjnych.** Liczba nominacyj aplikantów sądowych byłaby uzależniona od rzeczywistej potrzeby sądów, kancelaryj, sędziów śledczych i prokuratury.

Na marginesie.

W całkiem interesującej dyskusji budżetowej w komisji sejmowej wybijają się na pierwszy plan dwie sprawy, od dawna i głęboko nurtujące społeczeństwo, a mianowicie: kwestia żydowska i sprawa swobodnego wypowiadania się opinii publicznej.

O kwestii żydowskiej dużo się na innym miejscu mówiło i ciągle się mówi. Warto parę słów poświęcić temu, co się w sejmie mówiło o prasie.

Podkreślić przede wszystkim trzeba rzadką odwagę i jasność myśli, jaką wykazał minister sprawiedliwości p. Grabowski. Zerwał on zdecydowanie ze strusią polityką chowania głowy w piasek i otwarcie odsłonił szereg ran naszego życia publicznego. Powiedział bez ogródek, że jest źle, powiedział często akurat to samo, za wypowiadanie czego prasa niezależna była nieraz konfiskowana i ścigana represjami.

Właśnie o to chodzi, aby nasze życie było traktowane szczerze i uczciwie. Tylko bowiem bezwzględne wytykanie i piętnowanie zła prowadzi do prawdziwego uzdrowienia stosunków. I tu leży punkt ciężkości znaczenia swobody prasy. Prasa nie może być kneblowana, bo tylko prasa swobodna i niezależna może w imieniu społeczeństwa kontrolować organa urzędowe, nieraz skłonne do wybujałości i uchybień. Tuszowanie przestępstw do niczego dobrego nie prowadzi. Wieść o nich rozszerza się i tak drogą wszędobylskiej plotki, przybiera wyolbrzymione niesamowicie rozmiary i rzuca cień szkodliwych jednostek na cały system.

Z tego, co mówiono w sejmie o nieuzgodnionych i nieprawdopodobnych konfiskatach, o fatalnych metodach strzeżenia różnych „tajemnic“ urzędowych i tajemnic śledztwa, można wnioskować, że czynniki decydujące zdają sobie sprawę ze zła istniejącego w tej dziedzinie. I można mieć nadzieję, że może w niedalekiej przyszłości choć trochę zmieni się na lepsze. Dałby Bóg, żeby zmiana nastąpiła jak najprędzej, bo w dzisiejszych warunkach sytuacja prasy i praca dziennikarska jest na prawdę bardzo utrudniona!

Bydgoszcz zyskuje wspaniały Ośrodek WF

Cały bydgoski świat sportowy przyjmie z wielką radością wiadomość, że brak sal gimnastycznych, który tak bardzo dotkliwie dawał się odczuwać w Bydgoszczy — zostanie wreszcie usunięty.

Dotychczas bowiem Miejski Komitet WF i PW, nie posiadając ani jednej własnej sali, przydzielał klubom i organizacjom w. f. i p. w. — w bardzo ograniczonej zresztą liczbie — sale gimnastyczne miejscowych szkół, tak, że ruch sportowy w zimie bywał zwykle zahamowany.

Dochodzi do tego, że bardzo poważne nawet kluby albo w ogóle nie mogły otrzymać przydziału sali (jak np. BKS Polonia, KS Leo itd.) albo też w ilości godzin zgoła niewystarczającej dla **wielkiej liczby ćwiczących,** w dodatku **stale wzrastającej (Sokół Żeński, Sokole gniazda męskie,** Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży itd., nie mówiąc o mniejszych klubach sportowych).

Poza tym nie można było organizować żadnych kursów propagandowo-sportowych w sezonie zimowym, jak również bardzo kulał rozwój gier sportowych, szermierka i t. d.

Zarząd Miejski — odnoszący się niezmiernie życzliwie do sportu i wychowania fizycznego postanowił bolączce tej zapobiec, przez oddanie budynku przy ul. Pierackiego, w którym mieścił się Internat Kresowy, na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

W budynku tym znajdują się **cztery obszerne sale,** z których trzy oddane być mają dla celów gimnastyczno-sportowych, a jedna przeznaczona zostaje na salę posiedzeń i wykładów. Tamże scentralizowane będzie całe życie organizacyjno-sportowe oraz w. f. i p. w. naszego miasta oraz częściowo Pomorza.

Łącznie z tym przeniesione zostaną biura Miejskiego Ośrodka W. F. oraz Grodzkiej Komendy P. W. z ul. Libelta 5, jak również Obwodowa Komenda P. W. z dotychczasowej siedziby.

Równocześnie wszystkie pomorskie związki okręgowe, mające swą siedzibę w Bydgoszczy, znajdą również tam swoje pomieszczenia, podobnie jak i poszczególne drużyny **harcerskie, wraz z harcówkami.**

Wielką zaletą nowego Ośrodka jest jego bliskie położenie tuż przy stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, co będzie miało korzystny wpływ na przeprowadzanie wszelkich kursów sportowych w sezonie letnim. A kursów tych, obok szeregu propagandowych będzie dużo, tym więcej, że szkolenie przodowników itd. poszczególnych gałęzi sportowych przechodzi częściowo na **okręgowe związki,** które przecież mają swą siedzibę właśnie w Bydgoszczy.

Budynek przy ul. Pierackiego jest i w tym celu — ażeby **urządzać kursy skoszarowane** — należycie przystosowane, gdyż zawiera odpowiednie urządzenie kuchenne (kotły) i sypialnie, z których mogliby poza tym zawodnicy korzystać w czasie większych imprez (ogólno-polskich i ogólno-pomorskich).

W sumie Bydgoszcz zyskuje wspaniały Ośrodek W. F. i P. W., który będzie kuźnią zdrowia i sprawności dla obywateli naszego miasta.

Za uchwałę, przyznającą gmach przy ul. Pierackiego — Miejskiemu Ośrodkowi W. F. należy się szczera wdzięczność pp. prezydentom i radcom miejskim, zdającym sobie tak jasno sprawę z ważności kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego.



Walasiewiczówna w biedzie

Wybiegała dla Polski medale
srebrny i złoty,
a teraz nie ma wcale
złotych.

Zdobyła niejedno mistrzostwo,
obcą jej była klęska,
a teraz ma przejść na zawodostwo
i biegać w towarzystwie Owensa.

Byliśmy z niej dumni,
że zawsze była na przedzie...
Tak łatwo się zapomni —
— Walasiewiczówna jest w biedzie!

O dzielną Stellę się trwożę,
że będzie ścigać się z koniem...
chyba, że ją przez morze
stypendium polskie dogoni.

Kolec.

Chleb dla Polaków.

Poszukiwana od zaraz **magistra** lub **pomocnica do apteki** w woj. lubelskim.

— Dwóch zdolnych, ustosunkowanych Wilnian poszukuje przedstawicielstw z branży wódczanej, radia, kosmetyczno-perfumeryjnej, cukrów i czekolady.

— W Wilnie brak Polaka litografa oraz pudełkarza.

— Świetne powodzenie miałyby polskie hurtownie kolonialno-spożywcze.

— Znajdą dobrą egzystencję zegarmistrze, cholewkarze, czapnicy; potrzebne są składy z żelazem i skórami.

— Koncesjonowany mistrz elektrotechniczny, mogący otrzymać towar w komis, poszukuje wspólnika do składu przyborów elektrotechnicznych i radia.

— Do dużej składnicy Kółek Rolniczych na Kresach Wschodnich poszukiwany kierownik, fachowiec w działach — spożywczym i rolniczym — mogący złożyć gotówkową kaucję.

— Do miasta powiatowego w woj. kieleckim potrzebny krawiec damsko-męski z kapitałem 2.000 zł. Tamże poszukiwany kamasznik z kapitałem 1.000 zł.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ulica Pocztowa 27, m. 1. Na odpowiedź dołączyć znaczek.

Aktualia wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.

Po miód!

Polska — kraj mlekiem płynący
Krynicą miodów pachnący
i kraj bez cienia.
Tak. Bez wątpienia.
Kto nad twierdzenie
to gołosłowne
woli fakty wymowne
to proszę! to już!
z za gór, z za mórz,
z zagranicy
jadą do Krynicy
różni wielcy goście,
dostojne jejmoście.

Odwróciły się karty
(to już nie żarty),
miodu mamy w bród,
więc — jadę **po miód.**

E. Klessa.

Kupcy z Niemiec przyjechali do Bydgoszczy po drzewo.

Mimo rzucenia w znacznych ilościach drzewa z lasów państwowych, na rynku bydgoskim panuje tendencja bardzo mocna. Zainteresowanie się surowcem jest duże. Z pośród zawartych tranzakcyj wymienić należy zakup partyj drewna z wiatrołomów przez tartaki parowe w Bydgoszczy i Maksymilianowie. Firma ostatnia nabyła około 630 m sześc. użytku sosnowego po przeciętnej cenie 47 zł oraz około 900 m sześc. po 45 zł za m sześc. loco las.

W ostatnich czasach na rynku bydgoskim daje się zauważyć silny napływ przedstawicieli firm niemieckich poszukujących wyborowego drewna eksportowego. Objaw ten tłumaczą wstrzymaniem w gospodarstwie leśnym Niemiec eksploatacji na zrębach czystych i przejściem do gospodarstw bezzrębowo-kontrolnych.

Do członkiń Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“.

Roczne walne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“ odbędzie się w środę, dnia 20. bm. o godz. 20 w **Resursie Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej.**

Członkinie, które zalegają z zapłatą składek dłużej jak 3 miesiące, nie mają prawa głosu, zatem należy niezwłocznie uregulować składki u skarbniczki drh. Szelińżanki lub w sekretariacie, ul. Dworcowa 5 (Filia Dziennika Bydgoskiego) w godzinach popołudniowych.

Druhny ćwiczące, które są obecnie bez zajęcia i z zaległości uiścić się nie mogą, niechaj zgłoszą się natychmiast w sekretariacie.

Wnioski na walne zebranie należy składać pisemnie 5 dni przed terminem walnego zebrania na ręce sekretarki drh. Piotrowskiej.

Apelujemy, by wszystkie członkinie wzięły gremialny udział w tym zebraniu.

Wielka zabawa karnawałowa L. O. P. P.

Zarząd bydgoskiego obwodu miejskiego L. O. P. P. urządza w sobotę, dnia 16 stycznia 1937 r. w górnych i dolnych salach Resursy Kupieckiej wielką zabawę karnawałową. Ponieważ imprezy LOPP cieszą się dobrą renomą, przeto wierzymy, że i obecna zabawa zgromadzi liczne rzesze członkiń i członków LOPP i ich rodzin. Początek o godz. 20. Dwie orkiestry. Atrakcje. Wstęp dla członków 50 gr, a dla niečłonków 1 zł.

Całkowity dochód przeznacza się na oplgaz. miasta. (821

---::---

— **Ważne dla podróżnych jadących do Niemiec.** Rozporządzeniem z dnia 1 stycznia zostały wprowadzone nowe normy w sprawie przywozu marek niemieckich na teren Rzeszy. O ile dawniej wolno było przywozić ze sobą 30 mk w banknotach oraz 60 mk. w monetach, to obecnie wolno zabierać ze sobą tylko 30 mk. w monetach.

— **Oszczędność na właściwym miejscu.** Dużym błędem byłoby oszczędzać kosztem zdrowia. Organizm potrzebuje swojego budulca w postaci potraw zasobnych w pewne składniki odżywcze, bez których nie może dobrze funkcjonować i wypowiedziałby posłuszeństwo. Pożywieniem wprost idealnym na śniadanie czy też na kolację są płatki owsiane KNORR. Są one zasobne w sole fosforowe i wapniowe: czynniki wzmacniające mięśnie i kości, a więc potrzebne fizycznie pracującemu. Poza tym zawierają płatki owsiane KNORR białko i lecytynę: odżywkę dla nerwów, potrzebne z kolei pracownikom umysłowym, natomiast znajdujące się w płatkach owsianych KNORR witaminy A i B żelazo, węglowodany potrzebne są każdemu tak niemowlęciu, dzieciom szkolnym, dorosłym czy też starcowi. Sławny na cały świat ks. Kneipp powiedział kiedyś: „Miałem szczęście pochodzić z rodziny, u której przetwory owsiane były należycie cenione. Potrawom z owsa zawdzięczam to, że mogłem **w zdrowiu** doczekać się późnej starości.“ Od dzisiaj za tym: na śniadanie lub kolację talerz płatków owsianych KNORR — to dodaje sił.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Walne zebranie oddziału „Kabel Polski".

Dnia 10 stycznia odbyło się w sali hotelu Lengninga walne zebranie filii „Kabel Polski" przy udziale przeszło 100 członków. Zagaił je prezes p. **Wencel,** oddając za zgodą zebranych przewodnictwo w ręce prezesa zarządu okr. Ch. Z Z. p. **red. Bigońskiego,** który powołał na zastępcę p. **Marciniaka,** do pióra p. **Nowakowskiego,** a na ławników pp. **Stawickiego, Nogę i Mrówczyńskiego.** Prezes p. Wencel w obszernym sprawozdaniu wykazał działalność filii w okresie sprawozdawczym. Z sprawozdania sekretarza p. Strzeleckiego zebrani dowiedzieli się, że filia w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych i 1 walne. Stan kasy został przedstawiony przez skarbnika p. Wawrzyniaka i na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Do nowego zarządu wybrano ponownie: p **Wencla** jako prezesa, **Walczaka** zastępcą, **Strzeleckiego** sekretarzem, **Bereżyńską** zast., **Wawrzyniaka** skarbnikiem. Komisja rewizyjna: **Mrówczyński, Soiński i Sarnowska.**

Nowo wybrany prezes podziękował obecnym za zaufanie, jakim go darzą. Następnie wygłosił p. **red. Bigoński** referat na temat spraw zarobkowych i organizacyjnych, za co nagrodzono go burzą oklasków

Nadmienia się, że przed rozpoczęciem walnego zebrania odbyło się pod przewodnictwem wydziału robotniczego ogólne zebranie warsztatowe, na którym prezes wydziału p. **Wencel** omówił obszernie sprawy wewnętrzno-fabryczne. Wydziałowi wyrażono pełne uznanie.

Z rocznego walnego zebrania Tow. św. Ignacego.

(fra). Dnia 10 bm. odbyło się sprawozdawcze walne zebranie towarzystwa oświatowo-religijnego pod wezwaniem św. Ignacego w sali p. Kowalskiego. Prezes p. **Jagodziński** zagaił zebranie słowem wstępnym, powitaniem ks. patrona **Hanelta,** gości i członków. Uczczono pamięć zmarłych. Na wstępie koło śpiewu „Chopin" pod dyrekcją p. Waligórskiego odśpiewało dwa utwory, po czym załatwiono sprawy z ostatniego kwartału. Nowych członków przyjęto 6.

Na marszałka walnego zebrania uproszono ks. patrona Hanelta, na sekretarzy pp. Małeckiego i Skopowskiego, na ławników powołano członków honorowych.

Sprawozdania zdali: ogólne prezes p. Jagodziński, protokolarne p. Haremza, kasowe p. Krajecki, bibliotekarz p. Głowiński; z koła śpiewu „Chopin", istniejącego przy towarzystwie, wynik pracy przedstawił prezes p. Dalasiński w imieniu sekretarki p. Dejanki, kasowe p. Ślubowski, techniczne dyrygent p. Waligórski.

Ze sprawozdań zarządów zebranie dowiedziało się, że zarząd towarzystwa Ignacego oraz zarząd koła śpiewu „Chopin" stanęli na wysokości swych zadań. Dyskusja przyniosła obu zarządom pochwałę, to też na wniosek komisji rewizyjnej zebranie uchwaliło absolutorium jednogłośnie.

Do zarządu weszli: prezes p. **Jagodziński** (13 rok), sekretarz p. **Haremza** (9 rok), skarbnik p. **Krajecki** (11 rok), zast. prezesa p. **Kajdasz,** zast. sekr. p. **Fibich,** pp. **Świerkowski, Kuligowski, Trzan i Pietrzak** — radni

Do komisji rewizyjnej weszli pp. **Matuszyński, Wawrzyniak i Mąka Józef,** zast. pp. **Arnknecht, Dalasiński i Kruszyński.** Poczet sztandarowy pp. Zieliński Michał i Piotr oraz Mosiek.

Ks patron zdał przewodnictwo w ręce prezesa. Zebranie uchwaliło projekt świadczeń przez zarząd postawiony Po załatwieniu kilku spraw, zakończono zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Z katolickiego stowarzyszenia kobiet „Jedność" parafii farnej.

Na prezesa walnego zebrania poproszono ks. kanonika Schulza, który dalsze przewodnictwo oddał w ręce ks. asystenta Kopecia. Sekretarką walnego zebrania wybrano p. Sewerynową, na ławniczki pp. Nadolną i Lubańską.

Sprawozdanie z przebiegu zeszłorocznego walnego zebrania zdała sekretarka, po czym nastąpiły sprawozdania za rok 1936. Towarzystwo liczy 184 członkiń. Dochód wynosił 1.022 zł, rozchód 813 zł, pozostaje w kasie 208 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium całemu zarządowi.

Nastąpiły wybory. Na prezeskę wybrano p. Chudzińską, wiceprezeską została p. Preiss, sekretarką p. Kaniowa, zast. sekr. p. Żelezkowska, skarbniczką I p. Frankowska, II p. Brauer, bibliotekarką p. Liszewska, zast. p. Marchewkowa, gospodynią p. Gawrychowa. Rewizorkami kasy pp.: Sewerynowa, Raszówna i Piotrowska (z Koła Pań).

Ks. asystent Kopeć odczytał program pracy na rok 1937. Ksiądz kanonik, dziękując p. Jankowskiej za wytrwałą pracę zwrócił się do członkiń z prośbą, by zgodnie pracowano i nie robiono intryg poza zebraniem. Pani Güntzlowa zapytuje, dlaczego tak mało członkiń abonuje „Gazetkę dla Kobiet" i mało korzysta z biblioteki.

Protokół z przebiegu walnego zebrania odczytała p. Sewerynowa w obecności około 200 członkiń. Zebranie zakończono śpiewem „My chcemy Boga".

Na wiosnę ruszą roboty.

Kolej francuska kładzie drugi tor pod Bydgoszczą.

Jak już przed czterema tygodniami donosiliśmy, położony zostanie **drugi tor** na szlaku kolejowym Karsznice—Inowrocław i **Nowawieś Wielka — Bydgoszcz Wschód,** należącym do francusko-polskiego towarzystwa, mającego swą ekspozyturę w Bydgoszczy, a centralę w Warszawie. Obecnie wiadomości te, po przyznaniu Polsce przez Francję nowych kredytów w sumie 540 milionów franków na rozbudowę magistrali węglowej, zostały potwierdzone.

Roboty rozpoczną się z wiosną bieżącego roku. Przewidziane też jest przeniesienie dyrekcji polsko-francuskiej kolei z Warszawy do Bydgoszczy i powiększenie tutaj wydziału ruchu.

Polski stan posiadania drobnej własności na Pomorzu

coraz bardziej zagrożony.

W jednej wiosce aż cztery wypadki sprzedaży w ręce niemieckie.

Świecie, n. W. (t) Nie ma bodaj dnia, by prasa pomorska nie przyniosła notatki, że ten i ów sprzedał swój dom, gospodarstwo, skład albo warsztat Niemcowi. Każdy taki wypadek bywa ostro napiętnowany publicznie, lecz nie hamuje to fali przechodzenia drobnej własności nieruchomej w ręce niemieckie, chciwie wyciągnięte po każdy polski zagon na Pomorzu, po każdy polski dom w mieście czy na wsi. Przykładem, jak dalece już zalewa nas ta fala sprzedawczykostwa, niech będzie fakt, iż w jednej tylko wsi — **w Grucznie pod Świeciem, w stosunkowo krótkim czasie zaszły aż cztery wypadki sprzedaży Niemcom.** Jak tak dalej pójdzie, to Gruczno, odniemczone z niemałym trudem, przybierze znowu oblicze wsi niemieckiej.

Zabierają w tej sprawie głos oddziały Polskiego Związku Zachodniego, lecz cóż to wszystko pomaga? Nie trzeba też zawsze winić sprzedawczyków, bo sprzedają oni swe posiadłości dopiero w ostateczności. Tracąc swe całe mienie, padają ofiarą kryzysu. **Nie ma z nikąd pomocy, nie ma pożyczek długoterminowych, nie ma w ogóle nisko procentowego kredytu, po prostu nie ma drogi wyjścia dla zadłużonego obiektu i wtedy albo przetarg przymusowy albo sprzedaż Niemcowi, który może dobrze zapłacić, bo ma pieniądze.** Są coprawda reflektanci-Polacy, lecz ci nie posiadają odpowiednich zasobów kasowych.

Należałoby koniecznie pomyśleć o pomocy dla zagrożonych, bo jedynie w ten sposób zlikwidujemy sprzedawczykostwo.

Samobójstwo bezrobotnego.

Grudziądz. W środę rano zawezwano karetkę szpitala miejskiego na ul. 3 Maja, gdzie w jednej z bram domu usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie jakiś młody człowiek. Denata, który zażył silną dawkę sublimatu, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Z dokumentów, znalezionych w ubraniu, dowiedziano się, że samobójcą jest **23-letni robotnik Stanisław Silny z Warszawy.** Silny przyjechał prawdopodobnie do Grudziądza **w poszukiwaniu pracy, a nie znalazłszy jej, w przystępie rozpaczy targnął się na życie.**

W Warszawie stanie 20-piętrowy gmach

Zakończenie rozmów o budowę nowego drapacza chmur dla radia i stacji telewizyjnej.

Warszawie, 15. 1. (tel. wł.). Sfinalizowane zostały trwające od dłuższego czasu rozmowy w sprawie wzniesienia w stolicy nowego olbrzymiego gmachu, który będzie najwyższym budynkiem w Warszawie. Gmach ten stanie na terenach dawnej wystawy przemysłu metalurgicznego, gdzie przechodziła kolejka grójecka. Tereny te są, jak wiadomo, przeznaczone na rozbudowę stolicy i plan regulacji miasta przewiduje wytyczenie w tym miejscu nowej alei, która nazwana będzie Aleją Stefana Batorego. Przy niej stanie 20-piętrowy drapacz chmur, nowa siedziba Polskiego Radia, gdzie skoncentrowane będą wszystkie studia i aparatury transmisyjne. Drapacz chmur pomyślany jest równocześnie jako pierwsza w Polsce stacja telewizyjna, na jego dachu ustawiona będzie bowiem wieża wysokości 70 m, zaś na tej wieży zainstalowane będą maszyny dla przesyłania obrazów telewizyjnych. W ten sposób zrealizowane zostaną rozważane od kilku lat plany urządzenia w Polsce stacji telewizyjnej. Koszt budowy 20-piętrowego gmachu obliczony jest na wiele milionów złotych. Roboty budowlane rozpoczną się już wiosną bieżącego roku. (r).

—::—

Nieszczęście na polowaniu

Trzemiętowo (pow. bydgoski), 12. 1. Podczas polowania, które się tu odbyło, jednemu z myśliwych w niewytłumaczony sposób wypaliła fuzja. Ładunek śrutu trafił w głowę niej. Wandę Gregorowiczową z Piotrkówka. Wskutek postrzału ranna straciła oko i ma przestrzelone ucho. Nieszczęśliwą zaopiekował się p. dr Kabarowski.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 16 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Śpiewajmy piosenki — audycję prowadzi prof. T. Mayzner. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **14,30:** Teatr wyobraźni: słuchowisko dla dzieci p. t. „O chińczyku Czing-Czang i porcelanowej księżniczce" — Zofii Nawrockiej (ze Lwowa). **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Muzyka gór". Koncert w wyk. orkiestry A. Hermana (z Krakowa). **17,00:** Koncert solistów. Wyk.: Stefania Pietraszkiewicz - Zacharzewska - śpiew, Sergiusz Nadgryzowski - fortepian, prof. L. Urstein - akomp. **17,50:** „Przegląd wydawnictw" — prof. H. Mościcki. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą: „Tańce śląskie" — audycja Adolfa Fierii (z Katowic). **19,30:** Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego z udziałem Henryka Ładosza. **20,25:** Nowości literackie omówi St. Adamczewski. **20,40:** Dziennik wieczorny. **20,50:** Pogadanka aktualna. **20,55:** Przerwa. **21,00:** „Życie to taniec" — radiowe potpourri w układzie Witkora Hruby'ego w wyk. orkiestry rozgłośni wiedeńskiej pod dyr. J. Holzera, orkiestry jazzowej pod dyr. D. Mathe, chóru wiedeńskich nauczycieli, Margity Bokor, Karola Zieglera i Emila Petroffa. Transmisja z Wiednia. **22,10:** „Kukułka wileńska": „Kukułka na stypie", napisał Teodor Bujnicki. **22,40:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty - z Warszawy). **12,03:** Francuskie utwory skrzypcowe (z Warszawy). **12,50:** „Polska rasa trzody chlewnej na Pomorzu" — pog. roln. wygł. inż. Wiesław Krautforst. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Na różnych instrumentach (płyty). **16,05:** Nasz program. **18,20:** Gawęda gdańska. **18,30:** „Dookoła Wojtek" — płyty. **18,45:** Program na jutro. **22,40:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,00: Recital skrzypcowy. **Leningrad. 19,00:** Fragm. z symfonii „patetycznej" Czajkowskiego. **Mediolan. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Monachium. 19,45:** Muzyka organowa. **Wiedeń. 19,45:** Recital fort. Juliusza Isserlisa. **Berlin. 20,10:** „Melodie i pieśni powstałe przed mikrofonem", **Bratisława. 20,30:** „Wieszczka karnawału", operetka Kalmana. **Kopenhaga. 20,30:** Radiobal dla starszej generacji. **Królewiec. 20,10:** Wielki koncert życzeń. **Londyn Reg. 20,30:** „Krzysztof Kolumb", opera Milhauda. **Monachium. 20,10:** „Radio przyjacielem człowieka" — wesoły wieczór. **21,15: Beromuenster. 21,15:** Muzyka taneczna. **Lille.** 21,30: Teatr wyobraźni: W progr. utwory Tristana Bernarda. **Radio Paris. 21,45:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Luksemburg. 22,40:** Koncert symf. **Monachium. 22,30:** Muzyka tan. **Deutschlandsender. 23,00:** „Prosimy do tańca". **Hilversum II. 23,35:** Muzyka rozrywkowa. **Poste Parisien. 23,05:** Anteny Nowego Jorku. **Droitwich. 24,00:** Muzyka tan. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka tan. **Radio Paris. 24,00:** Muzyka taneczna.

Czytelnicy nasi mają głos.

Zale wyrażone rymem i prozą

Przed paru dniami, wieczorem, wybrałem się w odwiedziny do moich znajomych, zamieszkałych **w Jachcicach.**

— „Wybrałem się", bowiem nigdy nie przypuszczałem, iż moja wycieczka na to najpiękniejsze przedmieście Bydgoszczy, którym, jak czytałem, szczególnie opiekuje się w tym roku Zarząd Miasta, zakończy się... w rowie.

Jako tako idzie się ul. Saperów do ul. Szamarzewskiego, lecz stąd, — ani rusz dalej, nic nie widać.

„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
co to będzie, co to będzie?"

zaszeptała zestrachana stara, miejska dusza moja. Wyciągam ręce przed siebie, jak to czyni człek niewidomy, i mówię:

„Wzrok twój, nawykły do świata
i słońca, może się trupiej nie ulęknie
głowy?"

A bo ja wiem, może się i ulęknie, a wtedy co?

„Nie wiem, czym pośród trupów, czylim sam umarły", ale uparcie kroczę, a wtem bęc!... głową o słup, ale słup bez lampy, a powinna na tym słupie być lampa. **„Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne"** że aż rozjaśniło się mi w oczach i zacząłem trwożliwie wołać w jachcickie ciemności: **„a kysz, a kysz!"**

Idę w lewo, — rów z wodą. Zbaczam w prawo i walę po raz wtóry głową w płaczącą nad moim losem wierzbę. Zwątpiłem, stanąłem, i rymem z „Tadeusza" rymnąłem:

„Gdybyś i te zapory zmógł nadludzkim
[męstwem,
Dalej spotkać się z większym masz nie-
[bezpieczeństwem:
Dalej, co krok czyhają, niby wilcze doły,
małe jeziorka, trawą zarosłe napoły".

A takich „jeziorków" przebrnąłem już sporo. Ha! nie poradzi! Zawróciłem z ul. Szamarzewskiego na ul. Piaski w nadziei, że może ta droga cieszy się lepszą światłością. Wlazłem na rozwaloną przed domem bramę.

„Brama nawciąż otwarta przechodniom
[ogłasza,
Że gościnna i wszystkich w gościnę za-
[prasza".

Ja jednak miałem już dość tej „gościnności", więc cofnąłem się i wrzasnąłem słodziutko: Psia krew! Oczywiście mówiąc to byłem twarzą zwrócony w stronę ul. Warmińskiego, aby mnie lepiej słyszano.

Zarządzie Elektrowni! Daj jeszcze 2 lampy na ul. Piaski a 3 na ul. Szamarzewskiego! Są tam odcinki egipskie. Zbadaj to, Zarządzie! Albo niech tam zamieszka jeden z dyrektorów elektrowni, a wtedy...

Te strony bywają czasem oświetlane, ale tylko pożarami, a wtedy straż pożarna nie może tam dojechać. Niech się stanie światłość, a niech zniknie ciemność! Tym razem nie skarżę elektrowni za zdarte ubranie i uszkodzenia cielesne, lecz w przyszłości sprawę skieruję do sądu.

Zmęczony w Ciemnościach.

—::—

Gwiazdka w Związku Reemigrantów i Optantów.

W sali pani Mellerowej licznie zebrali się członkowie Związku dookoła choinki. Uroczystość zagaił prezes Stanisław Stróżyński, witając księdza Kopecia i p. Paluszkiewicza. Zaśpiewano następnie „Anioł pasterzom mówił" i posłuchano księdza Kopecia o pracy duszpasterskiej na wychodźtwie w Berlinie, Westfalii, Nadrenii i Francji. Po opłatku rozdano według sporządzonej listy paczki z piernikami. Na koniec przemówił p. Paluszkiewicz, założyciel Związku.

Spiewający piekarze...

Koło śpiewu piekarzy polskich w Bydgoszczy urządziło Gwiazdkę najpóźniej ze wszystkich stowarzyszeń, bo dopiero 10-go stycznia, za to przygotowało program najobfitszy. Po przemówieniach okolicznościowych prezesa Filipowskiego i księdza Wierzchowieckiego odbyły się popisy wokalno-instrumentalne „najmłodszych". Wyróżniła się grą na fortepianie Edyta Balcerówna. Atrakcją były produkcje taneczne dzieci z przedszkola w M. Bartodziejach, którym opiekują się z ramienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet panie Ritterowa i Helena Pietrasówna. Dzieci wystąpiły w malowniczych kostiumach. Chór piekarzy dyrygowany przez p. Waligórskiego śpiewał kolędy czterogłosowe.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 15 stycznia 1937 r.

KALENDARZYK

Dziś: Pawła pust., Maura op.
Jutro: Marcelego p. i m.
Wschód słońca o godzinie 8.04.
Zachód słońca o godzinie 16.15.

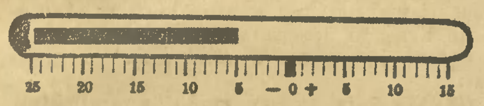
Stan pogody.

PO OSTRYM MROZIE LEKKIE OCIEPLENIE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze kraju panowała pogoda słoneczna i mroźna. Temperaturę o godzinie 14 notowano: —3 st. w Gdyni, Łodzi i Cieszynie, —4 w Bydgoszczy, —5 w Warszawie i Wilnie, —6 w Grodnie, Białymstoku i Brześciu, —7 w Kielcach, —8 w Krakowie, Zakopanem i Pińsku, —9 we Lwowie, a —10 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy ostry mróz. — Przewidywany przebieg pogody: Na Pomorzu i w Wielkopolsce stopniowy wzrost zachmurzenia, miejscami opady i lekkie ocieplenie. W pozostałych dzielnicach w dalszym ciągu pogoda na ogół słoneczna i mroźna. Na zachodzie umiarkowane, poza tym słabe wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka“ (śródmieście), „Św. Anny“ (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem“ (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Dzieci szczęścia“.
Świt: „Król kobiet“.
Corso: „Port San Diego“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Jutro premiera „Złotego wieńca“ z gościnnym występem p. Stanisławy Wysockiej.

Już jutro, w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 20-ej odbędzie się premiera nowoczesnej komedii angielskiej Jope-Slade i Stokes'a p. t. „Złoty wieniec“. Akcja utworu scenicznego toczy się w kuchni praczki i „gwiazdy“ filmowej matki Bolton oraz w gabinecie kierownika produkcji i jest nacechowana pogodą oraz kulturą. Czołową postać komedii — matkę Bolton, która gardzi błyskotliwą karierą artystki filmowej, by móc się tylko poświęcić wychowaniu dzieci, odtworzy nam najznakomitsza artystka scen polskich p. Stanisława Wysocka, w której wytrawnych i doświadczonych rękach spoczywa również reżyseria. Przypominamy, że p. Wysocka zajmuje czołowe miejsce wśród reżyserów. Wśród wykonawców nie zabraknie również p. Brackiej, którą tym razem ujrzymy w roli wszystko wiedzącej sprzątaczki. W pozostałych rolach pp.: Ipoldtówna, Łukowska, Dudarew, Dąbrowski, Piekarski, Skwierczyński, Surzyński, Cybulski i inni. Oprawę dekoracyjną przygotowuje p. Małkowski. Wszyscy niewątpliwie pośpieszą na jutrzejszą premierę „Złotego wieńca“, aby podziwiać wszechstronny talent naszego znakomitego gościa. „Złoty wieniec“ zostanie powtórzony w niedzielę o godz. 20-ej.

„Niespodzianka“ na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu.

Dyrekcja teatru, chcąc dać możność bez wyjątku wszystkim ujrzenia na scenie utworu największego dramaturga oraz podziwiania mistrzowskiej gry najznakomitszej artystki scenicznej polskiej, daje na przedstawieniu popołudniowym w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16-ej „Niespodziankę“ Rostworowskiego z gościnnym występem p. Stanisławy Wysockiej. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Na marginesie.

W całkiem interesującej dyskusji budżetowej w komisji sejmowej wybijają się na pierwszy plan dwie sprawy, od dawna i głęboko nurtujące społeczeństwo, a mianowicie: kwestia żydowska i sprawa swobodnego wypowiadania się opinii publicznej.

O kwestii żydowskiej dużo się na innym miejscu mówiło i ciągle się mówi. Warto parę słów poświęcić temu, co się w sejmie mówiło o prasie.

Podkreślić przede wszystkim trzeba rzadką odwagę i jasność myśli, jaką wykazał minister sprawiedliwości p. Grabowski. Zerwał on zdecydowanie ze strusią polityką chowania głowy w piasek i otwarcie odsłonił szereg ran naszego życia publicznego. Powiedział bez ogródek, że jest źle, powiedział często akurat to samo, za wypowiadanie czego prasa niezależna była nieraz konfiskowana i ścigana represjami.

Właśnie o to chodzi, aby nasze życie było traktowane szczerze i uczciwie. Tylko bowiem bezwzględne wytykanie i piętnowanie zła prowadzi do prawdziwego uzdrowienia stosunków. I tu leży punkt ciężkości znaczenia swobody prasy. Prasa nie może być kneblowana, bo tylko prasa swobodna i niezależna może w imieniu społeczeństwa kontrolować organa urzędowe, nieraz skłonne do wybujałości i uchybień. Tuszowanie przstępstw do niczego dobrego nie prowadzi. Wieść o nich rozszerza się i tak drogą wszędobylskiej plotki, przybiera wyolbrzymione niesamowicie rozmiary i rzuca cień szkodliwych jednostek na cały system.

Z tego, co mówiono w sejmie o nieuzgodnionych i nieprawdopodobnych konfiskatach, o fatalnych metodach strzeżenia różnych „tajemnic“ urzędowych i tajemnic śledztwa, można wnioskować, że czynniki decydujące zdają sobie sprawę ze zła istniejącego w tej dziedzinie. I można mieć nadzieję, że może w niedalekiej przyszłości choć trochę zmieni się na lepsze. Dałby Bóg, żeby zmiana nastąpiła jak najprędzej, bo w dzisiejszych warunkach sytuacja prasy i praca dziennikarska jest na prawdę bardzo utrudniona!

Z motopompą do wierzby.

Ciekawa historia, która niejednego może zainteresować, miała miejsce akurat naprzeciw dworca kolejowego Toruń-Przedmieście. Wzdłuż drogi Podgórz—radiostacja rosną naprawdę leciwe wierzby, o których starczym wieku świadczy próchno, które rozprzestrzenia się i rozrasta, powodując „uwiąd starczy“ płaczących wierzb. W pobliżu jednej „staruszki-wierzby“ bawiła się gromadka „bąków“, z których najpomysłowszy wyładował w pewnej chwili dziuplę wierzby papierzyskami i liśćmi, po czym zapalił. Ogień buchnął szparko, co przeraziło bawiących się i rzecz zrozumiała, całe towarzysto szukało „czystego sumienia“ w młodych nogach, które zadziwiająco szybko zdążały ku domowym pieleszom. Tymczasem nasza stara wierzba rozpaczliwie płacząc, płonęła niczym znicz olimpijski, aż zwróciła uwagę poczciwych i wrażliwych kolejarzy, którzy pośpieszyli z ratunkiem. Trochę wody, więcej krzyku i... wierzba dalej płonęła, tj. do chwili przybycia straży ogniowej, którą zawiadomiono ze stacji kolejowej.

Straż co prawda była zdumiona obiektem, do którego ją zawezwano, ale mając w swym sercu szlachetną poczciwość — rozciągnęła węże i w kilka chwil potem ogień zcichł, a wierzba, oblana taką ilością wody, naprawdę płakała...

— Przynajmniej nie było fałszywego alarmu — powiedział jeden z rycerzy Florianowych. — Mieliśmy bodaj przyjemność trochę się rozruszać i uratowaliśmy wierzbę.

Roczny plon pracy „Sokolic“ toruńskich.

Z walnego zebrania gniazda żeńskiego. — Nowe władze.

W sali „książęcej“ Dworu Artusa odbyło się w dniu wczorajszym walne zebranie Żeńskiego Tow. Gimnastycznego „Sokół“ w Toruniu. Obradom przewodniczyła p. Kulczyńska.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu gości i władz sokolich przez p. Wierzchowską, zabrał głos red. Czerwiński, który wygłosił treściwy referat gospodarczy. Prelegent omówił pokrótce walkę kupiectwa chrześcijańskiego i społeczeństwa na terenie Torunia z zalewem żydowskim.

Następnie nasze dzielne sokolice zdawały rachunek z rocznej gospodarki w swoim gnieździe. Ze sprawozdań wynika, że gniazdo żeńskie jest najlepiej gospodarowane i panie dowiodły, że są nie tylko dobrymi gospodyniami w domu, ale również i w swojej organizacji. Wszystkie gniazda sokole mają niedobory, tylko jedno gniazdo żeńskie ma stałe dochody. Strona techniczna jest trochę słabsza, ale to musimy złożyć na karb braku młodzieży. Mamy nadzieję, że gdy stan ten utrzyma się dalej, gniazdo żeńskie będzie nie tylko najbogatsze, ale również najżywotniejsze. Sądzimy, iż nasze panie przełamią wreszcie swoją passę i zaczną odmładzać swe szeregi i powiększać je przez werbowanie młodzieży.

W dyskusji nad sprawozdaniami poświęcono wiele miejsca pochwałom zarządowi gniazda, a te się słusznie należały.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz.

Do zarządu wybrano pp.: **Wierzchowską, Meyzową, Wysocką, Bartoszyńską, Ługiewiczową, Gajewską, Mosińską, Stefanię Lewandowską, Świerożankę i Oscholską.**

Do komisji rewizyjnej wchodzą pp.: **Więckowa, Bąkowa i Sulecka.**

Budżet uchwalono w wysokości 800 zł.

Następnie odczytano odezwę zlotową prezesa Sokolstwa płk. Arciszewskiego, po czym prezes dzielnicy p. mec. Tomaszewski wygłosił pogadankę na temat zlotu w Katowicach, apelując do zebranych o wzięcie gremialnego udziału w zlocie.

Na zakończenie prezes okręgowy — Sobecki omówił sprawę zaprawy do popisu, jaki ma się odbyć w dniu 1 marca br. w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu.

W związku z tym do Torunia przybędą instruktorzy „Sokoła“ p. Skirlińska z Krakowa, która będzie ćwiczyła drużynę żeńską i p. Kosman z Warszawy dla drużyny męskiej.

Poza tym mamy do zanotowania fakt, że na walnym zebraniu przyjęto 7 nowych kandydatów, dzięki czemu gniazdo powiększyło się. Oby tylko jak najwięcej nowych członkiń wstępowało w szeregi sokole!

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się na przedstawienia naszego teatru nabywać bilety wcześniej w przedsprzedaży (Towarzystwo Krajoznawcze — ratusz).

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 15 bm. godz. 20 Toruń: „Niespodzianka“ — zakupione przez „Rodzinę Kolejową“.

Sobota, 16 bm. — Toruń — **„Złoty wieniec“** — godz. 20 — premiera.

Niedziela 17 bm. Toruń: godz. 16 „Niespodzianka“, godz. 20 „Złoty wieniec“.

— Ważne dla podróżnych jadących do Niemiec. Rozporządzeniem z dnia 1 stycznia zostały wprowadzone nowe normy w sprawie przywozu marek niemieckich na teren Rzeszy. O ile dawniej wolno było przywozić ze sobą 30 mk w banknotach oraz 60 mk. w monetach, to obecnie wolno zabierać ze sobą tylko 30 mk. w monetach.

ZROZUMIAŁ.

— Ludzie mogą sobie mówić co chcą o teściowych, ale muszę stwierdzić, że moja jest prawdziwym aniołem.

— W takim razie miał pan szczęście. Moja jeszcze żyje.

Próby orkiestry symfonicznej

Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego.

Dyrekcja Pom. Tow. Muzycznego zawiadamia, że w najbliższy poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 20 w lokalu konserwatorium (Dwór Artusa) odbędzie się **pierwsza** po przerwie świątecznej **próba orkiestry symfonicznej.**

Wszystkich członków orkiestry uprasza się o łaskawe punktualne przybycie na próbę.

Z teki policjanta.

Ulaszewska Marta (Grudziądzka 77) zgłosiła o kradzieży 3 złotych pierścionków, zegarka damskiego na rękę ogólnej wartości 124 zł z jej składu jubilerskiego, ul. Małe Garbary 15.

Zarębska Adela, zam. w Podgórzu zgłosiła o kradzieży 26 kur, ogólnej wartości 65 zł.

Wojnowski Antoni, zam. w Chełmży, pow. Toruń zgłosił o zagubieniu książeczki wojskowej, wydanej przez P. K. U. Toruń.

Jankowski Bernard, zam. w Stawkach, pow. Toruń, zgłosił o zagubieniu dokumentu wojskowego, tj. karty zwolnienia nr. 249.

Sukro Kurt (Bydgoska 83) zgłosił o zagubieniu swej książeczki wojskowej, wystawionej przez P. K. U. Toruń.

Szczygielski Bernard, zam. w Toruniu, Batorego 62a, złożył w Komisariacie II portfel ze zawartością książeczki wojskowej i innych dokumentów, znalezionych przy ul. Kościuszki na nazwisko Drążkiewicz Jan, zam. w Siemoniu.

Spisano 6 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 1 za nielegalne posiadanie broni palnej i ukarano 3 osoby mandatem doraźnym.

Rozpacz powodem usiłowanego samobójstwa.

W koszarach Nadwiślańskich w Toruniu usiłował powiesić się junak Józef Stankiewiewicz, lat 19, zam. w Zduńskiej Woli, woj. łódzkie.

Desperat powiesił się na sznurku, który pękł pod naporem ciężaru. Dzięki temu Stankiewicz został uratowany.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, powodem rozpaczliwego kroku młodego junaka była wiadomość o skrajnej nędzy w rodzinie.

O przymus aplikacji sądowej dla kandydatów na adwokatów.

Plan reformy ustroju adwokatury, zainicjowany przez **naczelną radę adwokacką,** jest jeszcze przedmiotem studiów w Min. Sprawiedliwości i nie przekazano go dotychczas dla zaopiniowania komisji międzyministerialnej. Główne tezy proponowane przez samorząd adwokacki, zostały przyjęte. Z dokonanych zmian zapowiadana jest reorganizacja sądownictwa adwokackiego, którego drugą instancją byłby sąd najwyższy, a nie naczelna rada adwokacka. **Przy wprowadzeniu przymusu aplikacji sądowej dla kandydatów do adwokatury, jest mowa o kontyngentach aplikantów w poszczególnych okręgach apelacyjnych.** Liczba nominacyj aplikantów sądowych byłaby uzależniona od rzeczywistej potrzeby sądów, kancelaryj, sędziów śledczych i prokuratury.

— Oszczędność na właściwym miejscu. Dużym błędem byłoby oszczędzać kosztem zdrowia. Organizm potrzebuje swojego budulca w postaci potraw zasobnych w pewne składniki odżywcze, bez których nie może dobrze funkcjonować i wypowiedziałby posłuszeństwo. Pożywieniem wprost idealnym na śniadanie czy też na kolację są płatki owsiane KNORR. Są one zasobne w sole fosforowe i wapniowe: czynniki wzmacniające mięśnie i kości, a więc potrzebne fizycznie pracującemu. Poza tym zawierają płatki owsiane KNORR białko i lecytynę: odżywkę dla nerwów, potrzebne z kolei pracownikom umysłowym, natomiast znajdujące się w płatkach owsianych KNORR witaminy A i B żelazo, węglowodany potrzebne są każdemu tak niemowlęciu, dzieciom szkolnym, dorosłym czy też starcowi. Sławny na cały świat ks. Kneipp powiedział kiedyś: „Miałem szczęście pochodzić z rodziny, u której przetwory owsiane były należycie cenione. Potrawom z owsa zawdzięczam to, że mogłem **w zdrowiu** doczekać się późnej starości.“ Od dzisiaj za tym: na śniadanie lub kolację talerz płatków owsianych KNORR — to dodaje sił.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Walne zebranie oddziału „Kabel Polski“.

Dnia 10 stycznia odbyło się w sali hotelu Lengninga walne zebranie filii „Kabel Polski“ przy udziale przeszło 100 członków. Zagaił je prezes p. **Wencel,** oddając za zgodą zebranych przewodnictwo w ręce prezesa zarządu okr. Ch. Z Z. p. **red. Bigońskiego,** który powołał na zastępcę p. **Marciniaka,** do pióra p. **Nowakowskiego,** a na ławników pp. **Stawickiego, Nogę i Mrówczyńskiego.** Prezes p. Wencel w obszernym sprawozdaniu wykazał działalność filii w okresie sprawozdawczym. Z sprawozdania sekretarza p. Strzeleckiego zebrani dowiedzieli się, że filia w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych i 1 walne. Stan kasy został przedstawiony przez skarbnika p. Wawrzyniaka i na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Do nowego zarządu wybrano ponownie: p **Wencla** jako prezesa. **Walczaka** zastępcą. **Strzeleckiego** sekretarzem. **Bereżyńską** zast., **Wawrzyniaka** skarbnikiem. Komisja rewizyjna: **Mrówczyński, Solński i Sarnowska.**

Nowo wybrany prezes podziękował obecnym za zaufanie, jakim go darzą. Następnie wygłosił p. **red. Bigoński** referat na temat spraw zarobkowych i organizacyjnych, za co nagrodzono go burzą oklasków

Nadmienia się, że przed rozpoczęciem walnego zebrania odbyło się pod przewodnictwem wydziału robotniczego ogólne zebranie warsztatowe, na którym prezes wydziału p. **Wencel** omówił obszernie sprawy wewnętrzno-fabryczne. Wydziałowi wyrażono pełne uznanie.

Z rocznego walnego zebrania Tow. św. Ignacego.

(fra). Dnia 10 bm. odbyło się sprawozdawcze walne zebranie towarzystwa oświatowo-religijnego pod wezwaniem św. Ignacego w sali p. Kowalskiego. Prezes p. **Jagodziński** zagaił zebranie słowem wstępnym, powitaniem ks. patrona **Hanelta,** gości i członków. Uczczono pamięć zmarłych. Na wstępie koło śpiewu „Chopin“ pod dyrekcją p. Waligórskiego odśpiewało dwa utwory, po czym załatwiono sprawy z ostatniego kwartału. Nowych członków przyjęto 6.

Na marszałka walnego zebrania uproszono ks. patrona Hanelta, na sekretarzy pp. Małeckiego i Skopowskiego, na ławników powołano członków honorowych.

Sprawozdania zdali: ogólne prezes p. Jagodziński, protokolarne p. Haremza, kasowe p. Krajecki, bibliotekarz p. Głowiński, z koła śpiewu „Chopin“, istniejącego przy towarzystwie, wynik pracy przedstawił prezes p. Dalasiński w imieniu sekretarki p. Dejanki, kasowe p. Ślubowski, techniczne dyrygent p. Waligórski.

Ze sprawozdań zarządów zebranie dowiedziało się, że zarząd towarzystwa Ignacego oraz zarząd koła śpiewu „Chopin“ stanęli na wysokości swych zadań. Dyskusja przyniosła obu zarządom pochwałę, to też na wniosek komisji rewizyjnej zebranie uchwaliło absolutorium jednogłośnie.

Do zarządu weszli: prezes p. **Jagodziński** (13 rok), sekretarz p. **Haremza** (9 rok), skarbnik p. **Krajecki** (11 rok), zast. prezesa p. **Kajdasz,** zast. sekr. p. **Fibich,** pp. **Świerkowski, Kuligowski, Trzan i Pietrzak** — radni.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. **Matuszyński, Wawrzyniak i Mąka Józef,** zast. pp. **Arnknecht, Dalasiński i Kruszyński.** Poczet sztandarowy pp. Zieliński Michał i Piotr oraz Mosiek.

Ks patron zdał przewodnictwo w ręce prezesa. Zebranie uchwaliło projekt świadczeń przez zarząd postawiony. Po załatwieniu kilku spraw, zakończono zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Z katolickiego stowarzyszenia kobiet „Jedność“ parafii farnej.

Na prezesa walnego zebrania poproszono ks. kanonika Schulza, który dalsze przewodnictwo oddał w ręce ks. asystenta Kopecia. Sekretarką walnego zebrania wybrano p. Sewerynową, na ławniczki pp. Nadolną i Lubańską.

Sprawozdanie z przebiegu zeszłorocznego walnego zebrania zdała sekretarka, po czym nastąpiły sprawozdania za rok 1936. Towarzystwo liczy 184 członkiń. Dochód wynosił 1.022 zł, rozchód 813 zł, pozostaje w kasie 208 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium całemu zarządowi.

Nastąpiły wybory. Na prezeskę wybrano p. Chudzińską, wiceprezeską została p. Preiss, sekretarką p. Kaniowa, zast. sekr. p. Żelezkowska, skarbniczką I p. Frankowska, II p. Brauer, bibliotekarką p. Liszewska, zast. p. Marchewkowa, gospodynią p. Gawrychowa. Rewizorkami kasy pp.: Sewerynowa, Raszówna i Piotrowska (z Koła Pań).

Ks. asystent Kopeć odczytał program pracy na rok 1937. Ksiądz kanonik, dziękując p. Jankowskiej za wytrwałą pracę zwrócił się do członkiń z prośbą, by zgodnie pracowano i nie robiono intryg poza zebraniem. Pani Güntzlowa zapytuje, dlaczego tak mało członkiń abonuje „Gazetkę dla Kobiet“ i mało korzysta z biblioteki.

Protokół z przebiegu walnego zebrania odczytała p. Sewerynowa w obecności około 200 członkiń. Zebranie zakończono śpiewem „My chcemy Boga“.

Na wiosnę ruszą roboty.

Kolej francuska kładzie drugi tor pod Bydgoszczą.

Jak już przed czterema tygodniami donosiliśmy, położony zostanie **drugi tor** na szlaku kolejowym Karsznice—Inowrocław i **Nowawieś Wielka — Bydgoszcz Wschód,** należącym do francusko-polskiego towarzystwa, mającego swą ekspozyturę w Bydgoszczy, a centralę w Warszawie. Obecnie wiadomości te, po przyznaniu Polsce przez Francję nowych kredytów w sumie 540 milionów franków na rozbudowę magistrali węglowej, zostały potwierdzone.

Roboty rozpoczną się z wiosną bieżącego roku. Przewidziane też jest przeniesienie dyrekcji polsko-francuskiej kolei z Warszawy do Bydgoszczy i powiększenie tutaj wydziału ruchu.

Polski stan posiadania drobnej własności na Pomorzu

coraz bardziej zagrożony.

W jednej wiosce aż cztery wypadki sprzedaży w ręce niemieckie.

Świecie, n. W. (t) Nie ma bodaj dnia, by prasa pomorska nie przyniosła notatki, że ten i ów sprzedał swój dom, gospodarstwo, skład albo warsztat Niemcowi. Każdy taki wypadek bywa ostro napiętnowany publicznie, lecz nie hamuje to fali przechodzenia drobnej własności nieruchomej w ręce niemieckie, chciwie wyciągnięte po każdy polski zagon na Pomorzu, po każdy polski dom w mieście czy na wsi. Przykładem, jak dalece już zalewa nas ta fala sprzedawczykostwa, niech będzie fakt, iż w jednej tylko wsi — **w Grucznie pod Świeciem, w stosunkowo krótkim czasie zaszły aż cztery wypadki sprzedaży Niemcom.** Jak tak dalej pójdzie, to Gruczno, odniemczone z niemałym trudem, przybierze znowu oblicze wsi niemieckiej.

Zabierają w tej sprawie głos oddziały Polskiego Związku Zachodniego, lecz cóż to wszystko pomaga? Nie trzeba też zawsze winić sprzedawczyków, bo sprzedają oni swe posiadłości dopiero w ostateczności. Tracąc swe całe mienie, padają ofiarą kryzysu. **Nie ma z nikąd pomocy, nie ma pożyczek długoterminowych, nie ma w ogóle nisko procentowego kredytu, po prostu nie ma drogi wyjścia dla zadłużonego obiektu i wtedy albo przetarg przymusowy albo sprzedaż Niemcowi, który może dobrze zapłacić, bo ma pieniądze.** Są coprawda reflektanci-Polacy, lecz ci nie posiadają odpowiednich zasobów kasowych.

Należałoby koniecznie pomyśleć o pomocy dla zagrożonych, bo jedynie w ten sposób zlikwidujemy sprzedawczykostwo.

Samobójstwo bezrobotnego.

Grudziądz. W środę rano zawezwano karetkę szpitala miejskiego na ul. 3 Maja, gdzie w jednej z bram domu usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie jakiś młody człowiek. Denata, który zażył silną dawkę sublimatu, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Z dokumentów, znalezionych w ubraniu, dowiedziano się, że samobójcą jest **23-letni robotnik Stanisław Silny z Warszawy.** Silny przyjechał prawdopodobnie do Grudziądza **w poszukiwaniu pracy, a nie znalazłszy jej, w przystępie rozpaczy targnął się na życie.**

W Warszawie stanie 20-piętrowy gmach

Zakończenie rozmów o budowę nowego drapacza chmur dla radia i stacji telewizyjnej.

Warszawie, 15. 1. (tel. wł.). Sfinalizowane zostały trwające od dłuższego czasu rozmowy w sprawie wzniesienia w stolicy nowego olbrzymiego gmachu, który będzie najwyższym budynkiem w Warszawie. Gmach ten stanie na terenach dawnej wystawy przemysłu metalurgicznego, gdzie przechodziła kolejka grójecka. Tereny te są, jak wiadomo, przeznaczone na rozbudowę stolicy i plan regulacji miasta przewiduje wytyczenie w tym miejscu nowej alei, która nazwana będzie Aleją Stefana Batorego. Przy niej stanie 20-piętrowy drapacz chmur, nowa siedziba Polskiego Radia, gdzie skoncentrowane będą wszystkie studia i aparatury transmisyjne. Drapacz chmur pomyślany jest równocześnie jako pierwsza w Polsce stacja telewizyjna, na jego dachu ustawiona będzie bowiem wieża wysokości 70 m, zaś na tej wieży zainstalowane będą maszyny dla przesyłania obrazów telewizyjnych. W ten sposób zrealizowane zostaną rozważane od kilku lat plany urządzenia w Polsce stacji telewizyjnej. Koszt budowy 20-piętrowego gmachu obliczony jest na wiele milionów złotych. Roboty budowlane rozpoczną się już wiosną bieżącego roku. (r).

—::—

Nieszczęście na polowaniu.

Trzemiętowo (pow. bydgoski), 12. 1. Podczas polowania, które się tu odbyło, jednemu z myśliwych w niewytłumaczony sposób wypaliła fuzja. Ładunek śrutu trafił w głowę niej. Wandę Gregorowiczową z Piotrkówka. Wskutek postrzału ranna straciła oko i ma przestrzelone ucho. Nieszczęśliwą zaopiekował się p. dr Kabarowski.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 16 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Śpiewajmy piosenki — audycję prowadzi prof. T. Mayzner. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **14,30:** Teatr wyobraźni: słuchowisko dla dzieci p. t. „O chińczyku Czing-Czang i porcelanowej księżniczce“ — Zofii Nawrockiej (ze Lwowa). **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Muzyka gór“. Koncert w wyk. orkiestry A. Hermana (z Krakowa). **17,00:** Koncert solistów. Wyk.: Stefania Pietraszkiewicz - Zacharzewska - śpiew, Sergiusz Nadgryzowski - fortepian, prof. L. Urstein - akomp. **17,50:** „Przegląd wydawnictw“ — prof. H. Mościcki. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą: „Tańce śląskie“ — audycja Adolfa Fierii (z Katowic). **19,30:** Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego z udziałem Henryka Ładosza. **20,25:** Nowości literackie omówi St. Adamczewski. **20,40:** Dziennik wieczorny. **20,50:** Pogadanka aktualna. **20,55:** Przerwa. **21,00:** „Życie to taniec“ — radiowe potpourri w układzie Witkora Hruby'ego w wyk. orkiestry rozgłośni wiedeńskiej pod dyr. J. Holzera, orkiestry jazzowej pod dyr. D. Mathe, chóru wiedeńskich nauczycieli, Margity Bokor, Karola Zieglera i Emila Petroffa. Transmisja z Wiednia. **22,10:** „Kukułka wileńska“: „Kukułka na stypie“, napisał Teodor Bujnicki. **22,40:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty - z Warszawy). **12,03:** Francuskie utwory skrzypcowe (z Warszawy). **12,50:** „Polska rasa trzody chlewnej na Pomorzu“ — pog. roln. wygł. inż. Wiesław Krautforst. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Na różnych instrumentach (płyty). **16,05:** Nasz program. **18,20:** Gawęda gdańska. **18,30:** „Dookoła Wojtek“ — płyty. **18,45:** Program na jutro. **22,40:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,00: Recital skrzypcowy. **Leningrad. 19,00:** Fragm. z symfonii „patetycznej“ Czajkowskiego. **Mediolan. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Monachium. 19,45:** Muzyka organowa. **Wiedeń. 19,45:** Recital fort. Juliusza Isserlisa. **Berlin. 20,10:** „Melodie i pieśni powstałe przed mikrofonem“, **Bratisława. 20,30:** „Wieszczka karnawału“, operetka Kalmana. **Kopenhaga. 20,30:** Radiobal dla starszej generacji. **Królewiec. 20,10:** Wielki koncert życzeń. **Londyn Reg. 20,30:** „Krysztof Kolumb“, opera Milhauda. **Monachium. 20,10:** „Radio przyjacielem człowieka“ — wesoły wieczór. **21,15: Beromuenster. 21,15:** Muzyka taneczna. **Lille.** 21,30: Teatr wyobraźni: W progr. utwory Tristana Bernarda. **Radio Paris. 21,45:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Luksemburg. 22,40:** Koncert symf. **Monachium. 22,30:** Muzyka tan. **Deutschlandsender. 23,00:** „Prosimy do tańca“. **Hilversum II. 23,35:** Muzyka rozrywkowa. **Poste Parisien. 23,05:** Anteny Nowego Jorku. **Droitwich. 24,00:** Muzyka tan. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka tan. **Radio Paris. 24,00:** Muzyka taneczna.

Czytelnicy nasi mają głos.

Żale wyrażone rymem i prozą

Przed paru dniami, wieczorem, wybrałem się w odwiedziny do moich znajomych, zamieszkałych **w Jachcicach.**

— „Wybrałem się“, bowiem nigdy nie przypuszczałem, iż moja wycieczka na to najpiękniejsze przedmieście Bydgoszczy, którym, jak czytałem, szczególnie opiekuje się w tym roku Zarząd Miasta, zakończy się... w rowie.

Jako tako idzie się ul. Saperów do ul. Szamarzewskiego, lecz stąd, — ani rusz dalej, nic nie widać.

„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie?“

zaszeptała zestrachana stara, miejska dusza moja. Wyciągam ręce przed siebie, jak to czyni człek niewidomy, i mówię:

„Wzrok twój, nawykły do świata i słońca, może się trupiej nie ulęknie głowy?“

A bo ja wiem, może się i ulęknie, a wtedy co?

„Nie wiem, czym pośród trupów, czylim sam umarły“, ale uparcie kroczę, a wtem bęc!... głową o słup, ale słup bez lampy, a powinna na tym słupie być lampa. **„Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne“** że aż rozjaśniło się mi w oczach i zacząłem trwożliwie wołać w jachcickie ciemności: **„a kysz, a kysz!“**

Idę w lewo, — rów z wodą. Zbaczam w prawo i walę po raz wtóry głową w płaczącą nad moim losem wierzbę. Zwątpiłem, stanąłem, i rymem z „Tadeusza“ rymnąłem:

„Gdybyś i te zapory zmógł nadludzkim [męstwem,
Dalej spotkać się z większym masz nie-[bezpieczeństwem:
Dalej, co krok czyhają, niby wilcze doły, małe jeziorka, trawą zarosłe napoły“.

A takich „jeziorków“ przebrnąłem już sporo. Ha! nie poradzi! Zawróciłem z ul. Szamarzewskiego na ul. Piaski w nadziei, że może ta droga cieszy się lepszą światłością. Wlazłem na rozwaloną przed domem bramę.

„Brama nawciąż otwarta przechodniom [ogłasza,
Że gościnna i wszystkich w gościnę za-[prasza“.

Ja jednak miałem już dość tej „gościnności“, więc cofnąłem się i wrzasnąłem słodziutko: Psia krew! Oczywiście mówiąc to byłem twarzą zwrócony w stronę ul. Warmińskiego, aby mnie lepiej słyszano.

Zarządzie Elektrowni! Daj jeszcze 2 lampy na ul. Piaski a 3 na ul. Szamarzewskiego! Są tam odcinki egipskie. Zbadaj to, Zarządzie! Albo niech tam zamieszka jeden z dyrektorów elektrowni, a wtedy...

Te strony bywają czasem oświetlane, ale tylko pożarami, a wtedy straż pożarna nie może tam dojechać. Niech się stanie światłość, a niech zniknie ciemność! Tym razem nie skarżę elektrowni za zdarte ubranie i uszkodzenia cielesne, lecz w przyszłości sprawę skieruje do sądu.

Zmęczony w ciemnościach.

—::—

Gwiazdka w Związku Reemigrantów i Optantów.

W sali pani Mellerowej licznie zebrali się członkowie Związku dookoła choinki. Uroczystość zagaił prezes Stanisław Stróżyński, witając księdza Kopecia i p. Paluszkiewicza. Zaśpiewano następnie „Anioł pasterzom mówił“ i posłuchano księdza Kopecia o pracy duszpasterskiej na wychodźtwie w Berlinie, Westfalii, Nadrenii i Francji. Po opłatku rozdano według sporządzonej listy paczki z piernikami. Na koniec przemówił p. Paluszkiewicz, założyciel Związku.

Śpiewający piekarze...

Koło śpiewu piekarzy polskich w Bydgoszczy urządziło Gwiazdkę najpóźniej ze wszystkich stowarzyszeń, bo dopiero 10-go stycznia, za to przygotowało program najobfitszy. Po przemówieniach okolicznościowych prezesa Filipowskiego i księdza Wierzchowieckiego odbyły się popisy wokalno-instrumentalne „najmłodszych“. Wyróżniła się grą na fortepianie Edyta Balcerówna. Atrakcją były produkcje taneczne dzieci z przedszkola w M. Bartodziejach, którym opiekują się z ramienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet panie Ritterowa i Helena Pietrasówna. Dzieci wystąpiły w malowniczych kostiumach. Chór piekarzy dyrygowany przez p. Waligórskiego śpiewał kolędy czterogłosowe.

„Przywódców Stronnictwa Narodowego wyślę do Berezy..."

oświadczył w komisji sejmowej p. premier Składkowski.

Warszawa, 15. 1. (tel. wł.). Środowe posiedzenie komisji budżetowej sejmu, obradującej nad budżetem ministerstw spraw wewnętrznych, skończyło się bardzo późno w nocy tak, że nie zdążyliśmy nadać do wczorajszego numeru przemówienia **p. premiera Składkowskiego**, który zajął się głównie dwoma zagadnieniami: **Berezą i brakiem planowości.** Ze względu na to, że przemówienie to naświetla stanowisko rządu w wymienionych sprawach, podajemy je poniżej w całości:

„Chciałbym prosić — mówił p. premier — żeby panowie nie żądali ode mnie odpowiedzi na wszystko, co mówili. Zapisałem tych 20-tu mówców na 16 stronicach mej książki i gdybym zaczął to wszystko mówić, wyglądałoby to na obstrukcję, której żaden rząd parlamentowi nie robi. Może panowie zgodzą się, że zasadniczo poruszę tylko dwa zagadnienia, a co do reszty proszę nie uważać, że ich nie doceniam, tylko, że nie będę tego omawiał, bo trzeba, by zawołać na to nowe posiedzenie.

Tak się składa, że najwięcej kolegów interesowało się **sprawą Berezy** i muszę na to odpowiedzieć.

Poruszam ją wobec komisji nie po raz pierwszy. **Bereza jest reakcją państwa na te czynniki, które nie mogą być natychmiast unieszkodliwione**, na skutek działania procedury sądowej. Kiedy mówiłem o haniebnym napadzie na Myślenice p. Doboszyńskiego, już wtedy stwierdziłem z całą otwartością, że nie mogę ścigać tylko tych wykonawców, którzy byli namówieni do pewnej akcji, tylko będę musiał dla zapobiegania i istotnego spokoju w państwie **sięgać do tych, którzy podżegają, którzy są źródłem wystąpień.**

Wtedy Wysoka Izba przyjęła do wiadomości to moje oświadczenie i żadnego protestu nie było z pośród tych kolegów, którzy obecnie nagle poczuli niezwykłe, widocznie wskutek ewolucji swych poglądów, zdenerwowanie tą sprawą.

Osadziłem dwóch członków Stronnictwa Narodowego po napadzie Doboszyńskiego, prezesa i zastępcę jego w Berezie. Przecież **od tego czasu Stronnictwa Narodowego nie atakowałem, nikogo do Berezy nie wsadziłem.** Tylko znowu to Stronnictwo Narodowe zaczęło akcję w województwie białostockim w drugiej połowie ubiegłego roku.

Jakże akcja ta przebiegała. W r. 1936 w województwie białostockim zanotowano ogółem 348 wystąpień antyżydowskich. Pytam się Kolego Szczepański, czy po tych ekscesach sytuacja gospodarcza poprawiła się cokolwiek, czy nie? Ja uważam, że wcale nie.

Te wystąpienia były następujące: 21 zajść masowych, czyli, że Doboszyński znalazł naśladowców. Maszerowano kolumnami czwórkowymi i tak wracała tam do miasteczek podburzona młodzież, podburzona przez tajnych lub jawnych przywódców, w nocy i we dnie. Dalej było 99 wypadków pobicia żydów, 7 ciężkich uszkodzeń, 161 wypadków wybicia szyb. Trzy osoby zmarły wskutek uszkodzeń. Największe nasilenie tej akcji widzimy w pow. Wysoko-Mazowieckim.

Ja przecież nie jestem automatem i nie będę karał ludzi w tych dwóch powiatach, a nie pomyślę sobie, skąd to pochodzi. Widocznie przywódcy Stronnictwa Narodowego, czy tajni, czy jawni, w tych powiatach są daleko bardziej czynni, niżeli przywódcy innych powiatów. Chyba Pan uzna, Panie Kolego Szczepański, że to nie jest „codzienne umeblowanie Polski" **Zaczyna się na żydach a skończy na anarchii.**

Nie potrzebuję wcale tłumaczyć, że jakkolwiek rząd w Polsce nie może dopuścić do tego rodzaju wystąpień, że nie może tylko aresztować tych trzystu, czy czterechset ludzi, a nie aresztować jawnych, albo tajnych przywódców.

Oświadczam, że jeżeli nie nastąpi uspokojenie w Wysokim Mazowieckim, to przywódców stronnictw wyślę do Berezy i użyję wszystkich sił, aby spokój w Polsce utrzymać.

P. kol. Szczepański napisał w tej sprawie interpelację. Zapytuje w niej, jak można zamykać do Berezy ludzi, którzy stoją na stanowisku państwowym, którzy kiedyś wypełnią swój obowiązek, stając w szeregach obrońców Ojczyzny. Panie kolego Szczepański, to jest niepoważne, bo przecież w ten sposób musielibyśmy wszystkich więźniów wypuścić, bo kiedyś ci ludzie pójdą na wojnę. Upewniam pana, że ci ludzie odcierpią swoją karę, a jak trzeba będzie, to pójdą do szeregów. I to nie będzie przywilej, ale obowiązek. Powtrzam, tylko obowiązek.

Teraz odpowiem p. koledze Budzyńskiemu. P. Budzyński wygłosił bardzo długie przemówienie, którego, przyznam się, nie mogłem zrozumieć w wielu miejscach. **Ciągle był zaniepokojony co to dalej będzie z Polską.** Pan zapewne sobie przypomni, że zeszłego roku niemal w rocznicę śmierci komendanta, marszałek Śmigły-Rydz na zebraniu Legionistów powiedział: „Politykę to ja będę prowadził". I otrzymał wtedy oklaski, całkowite zaufanie, co było zresztą naturalne. Otóż zapytuję, czy pana to obowiązuje, czy nie? Jeżeli tak, to czemu się pan niepokoi, dlaczego nas wszystkich pan tutaj niepokoi? Mówi pan, że **rząd jest bez programu, że Polska wali się w gruzy.** Ja pana upewniam, że tego rodzaju rzeczy nie są zdrowe, że świadczą o kiepskich nerwach polityka. To panu mówię jako kolega i jako lekarz.

Ja wierzę głęboko, że marszałek Śmigły-Rydz, w porozumieniu z Głową Państwa, czuwa nad Polską, ja wierzę, że sytuacja poprawiła się w Polsce dzięki wpływowi marszałka Śmigłego-Rydza na mój rząd i nie potrzebuję tego dowodzić, nie potrzebuję przypominać przyjęcia jakie cały naród zgotował marszałkowi Śmigłemu. Panie kolego! Leczyć się, leczyć, bo pan jest chory, a Polska jest zdrowa i idzie ku dobrej przyszłości".

Wybór nowego prezydenta miasta Poznania.

Poznań, 15. 1. (PAT). W środę wieczorem odbyło się pod przewodnictwem tymczasowego prezydenta miasta płk. Więckowskiego posiedzenie zarządu miejskiego, na którym postanowiono zwołać pierwsze posiedzenie reaktywowanej rady miejskiej w poniedziałek, 18 stycznia, przy czym porządek obrad ograniczy się jedynie do wyboru władz rady miejskiej. Ponieważ rada miejska winna w przeciągu 6 dni od daty pierwszego posiedzenia dokonać wyboru nowego prezydenta miasta, zarząd miejski wyznaczył równocześnie termin drugiego posiedzenia na czwartek, 21 stycznia. Na zebraniu tym radni miasta wybrać mają nowego prezydenta.

Książęca para holenderska

nie jest w gościnie rządu polskiego.

Krynica, 15. 1. (Tel. wł.). W związku ze zbytnią natarczywością ciekawskich, niektórych dziennikarzy i fotografów rozeszły się **pogłoski o zamierzonym jakoby przez holenderską parę książęcą opuszczeniu „Patrii" i przeniesieniu się do „Dyrektorówki" — pałacyku, w którym zwykle w czasie pobytu w Krynicy mieszkają P. Prezydent Rzeczypospolitej i marszałek Śmigły-Rydz.** O ile ta wiadomość jest prawdopodobna, o tyle za zupełny nonsens uznać trzeba pogłoskę, że księżna Juliana i jej mąż mają zostać gośćmi rządu polskiego. Książęca para holenderska bawi w Krynicy w charakterze zupełnie prywatnym pod nazwiskiem hrabiostwa Sternberg i dlatego — **ze względu na podstawowe zasady protokołu dyplomatycznego nie może być mowy o tym, aby holenderscy goście mogli być oficjalnymi gośćmi Rządu polskiego.** Jeśliby więc nawet natręctwo krynickich żydów wypędziło ich z „Patrii", pobyt holenderskiej pary książęcej nie zmieni swego charakteru całkowicie prywatnego.

Księstwo mieszkają nadal w „Patrii".

Księżna Juliana i jej małżonek przyjęli burmistrza Krynicy, Zakrzewskiego, któremu oświadczyli, że Krynica bardzo im się podoba i że z pobytu są zadowoleni. **Para książęca nie zmieniła dotąd miejsca zamieszkania i nadal przebywa w „Patrii".**

W najbliższych dniach spodziewany jest **przyjazd holenderskiej drużyny hokejowej**, która rozegra na lodowisku kilka meczów.

Na prośbę konsulatu polskiego w Amsterdamie wysłano tam pocztą lotniczą paczkę z ilustrowanymi prospektami Krynicy w języku niemieckim i francuskim.

Najazd kinooperatorów.

W Krynicy bawi **największy fotograf filmowy świata Dorith, pracujący dla Paramounthu.** Dorith filmował m. in. wojnę abisyńską. Zjechali również licznie inni kinooperatorzy i dziennikarze zagraniczni, którzy atakują książęcą parę nie licząc się z życzeniami dostojnych gości, którzy przyjechali tu na wypoczynek.

Z tego powodu **policja krynicka wydała zakaz fotografowania książęcej pary, by uchronić gości od ciągłego natręctwa.**

Również na wieść o pobycie księżny Juliany z mężem w Krynicy, redakcje pism holenderskich wysłały do Polski specjalnych korespondentów i fotoreporterów. **Dwór holenderski zwrócił się jednak do prasy z prośbą, by uszanowała prywatny charakter podróży następczyni tronu.**

W odpowiedzi na to wszystkie redakcje telegraficznie odwołały swych wysłanników z drogi.

Choroba ks. Juliany.

Przeniesienie się holenderskiej pary książęcej z hotelu „Patria" do Dyrektorówki jest chwilowo niemożliwe, **księżna bowiem jest lekko przeziębiona i prawdopodobnie nie opuści swych apartamentów przez 2—3 dni.**

Książęca para otrzymuje z całej Polski **najrozmaitsze podarunki.** M. in. nadszedł z M. S. Z. album rysunków Zofii Stryjeńskiej.

Ministerstwo Komunikacji przysłało do Krynicy samochód na czas pobytu młodej pary. Książęca para zamierza samochodem tym odbyć szereg wycieczek w okolicę.

Co do ewentualnego przyjazdu do Polski **królowej Wilhelminy** — nadal nic pewnego nie wiadomo.

Czy przyjedzie b. król angielski?

Po Krynicy rozniosła się pogłoska, że **ma zamiar przyjechać tam ex-król Anglii, Edward VIII, obecny ks. Windsor.** Znajduje się on stosunkowo niedaleko, bo w Austrii na Zamku bar. Rotszylda, a to że zna się dobrze z ks. Julianą, którą bardzo lubi i ceni, więc rozumują kryniczanie, na pewno zechce jej złożyć osobiste życzenia.

Olbrzymi zjazd gości do Krynicy dał się we znaki sąsiednim uzdrowiskom. **Nawet z Zakopanego wiele osób telefonowało do Krynicy, rezerwując pokoje.** Każdy chce być bliżej książęcej pary.

Ofensywa na Esteponę.

Nadal gęsta mgła.

Londyn, 15. 1. (PAT). Reuter donosi z Gibraltaru: Słychać tu nieustającą kanonadę, **dochodzącą jak gdyby z Estepona.** Mówią tu, że 10.000 Marokańczyków, 5.000 Włochów i 5.000 falangistów hiszpańskich rozpoczęło ofensywę na Estepona. Zauważono na znacznej wysokości 2 samoloty bombardujące Estepona, jednocześnie kilka okrętów powstańczych również ostrzeliwało to miasto. Krąży pogłoska, że powstańcy **zdobyli Estepona**, jednak kwatera główna powstańcza w Algeciras o godz. 18 **wiadomości tej nie potwierdziła.**

Salamanka, 15. 1. (PAT). Gęsta mgła uniemożliwia wszelką akcję na większą skalę. Wczorajsze działania w pobliżu Los Rosos rozwijały się podczas tak silnej mgły, iż żołnierze, jak donosi korespondent Havasa, **nie widzieli w odległości dziesięciu kroków.** Było to powodem **utraty 10 czołgów,** które zaczęły się **nawzajem ostrzeliwać.**

Od jeńców dowiedziano się, iż na tym odcinku walczą oddziały wojsk rządowych, **sprowadzone z Guadarrama.**

W okolicy Pozuelo i Aravaca odkryto **80 wielkich min,** które nie wybuchły tylko dlatego iż został zburzony dom, w którym był umieszczony posterunek wojsk rządowych z poleceniem spowodowania **eksplozji w chwili przemarszu wojsk powstańczych.**

Samobójstwo gen. Mangada?

Sewilla. (PAT). Kursują tu niesprawdzone, lecz uporczywe pogłoski powtórzone z zastrzeżeniami przez gen. Queipo de Llano, że dowódca wojsk czerwonych w Escorialu, generał Mangada odebrał sobie życie.

Nie ma Niemców w Maroko.

Londyn, 15. 1. (PAT). Specjalny korespondent „Daily Telegraph" w Ceuta zwiedził znaczną część Maroka hiszpańskiego **nie spotkawszy nigdzie wojsk niemieckich.** W Tetuanie przyjął go pułkownik Beigbeder, wysoki komisarz strefy hiszpańskiej, który zapewnił go w sposób jak najbardziej kategoryczny, iż **nie ma mowy o ustąpieniu jakiejkolwiek części terytorium marokańskiego jakiemukolwiek obcego mocarstwu.**

Goering w Rzymie.

Rzym, 15. 1. (PAT.) Rząd włoski oddał do dyspozycji premiera Goeringa **jeden z najpiękniejszych pałaców „Villa Madama"**, na zboczu Monte Mario w pobliżu forum Mussoliniego. Pałac ten jest ozdobiony **freskami Rafaela.**

Premier Goering w mundurze generała lotnictwa niemieckiego **złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.** O godz. 12.15 Goering odbył **pierwszą rozmowę z Mussolinim.**

Rzym, 15. 1. (PAT.) Pobyt premiera Goeringa w Rzymie ma charakter uroczystej manifestacji przyjaźni włosko-niemieckiej. Cała prasa włoska **wita premiera Goeringa jako wielkiego przyjaciela Włoch, znakomitego żołnierza oraz zaufanego współpracownika Adolfa Hitlera.**

Zakaz zaciągu.

Paryż, 15. 1. (PAT.) Komisja prawnicza izby deputowanych uchwaliła jednomyślnie projekt **ustawy o zakazie zaciągu ochotników do Hiszpanii**

Trzęsienie ziemi.

Moskwa, 15. 1. (PAT.) Dnia 12 bm o godz. 7 z rana w Erywaniu i okolicy **dało się odczuć silne trzęsienie ziemi.** Kilkanaście gmachów publicznych i domów mieszkalnych uległo uszkodzeniu. Ofiar w ludziach **nie zanotowano.**

Indyk odkrywcą złotodajnych terenów.

Montreal, 15. 1. (PAT). Jedna z gospodyń Montrealu, przygotowując indyka, **znalazła w jego żołądku dwie grudki czystego złota,** wartość których była większa niż cena zapłaconego indyka. Właściciel farmy, na której indyk był hodowany, dowiedział się w ten sposób, iż stał się nagle **właścicielem złotodajnego terenu.** Indyk przywieziony został z bogatej w złoto prowincji Alberty.

Kominiarze u premiera.

Warszawa, 15. 1. Pan premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj delegację mistrzów kominiarskich ze Lwowa.

Posłowie i senatorowie Pomorza u włodarza Ziemi Pomorskiej.

Toruń. Wojewoda pomorski p. min. Władysław Raczkiewicz przyjął przed kilku dniami na audiencji prywatnej grupę regionalną posłów i senatorów Ziemi Pomorskiej. Konferencja dotyczyła aktualnych potrzeb Pomorza w różnych dziedzinach i zamierzeń posłów i senatorów pomorskich.

Świnia o 6 nogach.

Mogilno. W Padniewku pod Mogilnem u rolnika Fr. Urbańskiego wydała maciora prosię o 2 tylnych i 4 przednich nogach razem zrośniętych aż do kolan. **Świnia ta chowała się normalnie i po osiągnięciu wagi 2½ ctr. została ubita.**

Tow. Ubezpieczeń „Europa" likwiduje swą działalność.

Tow. Ubezpieczeń „Europa" na ostatnim swoim walnym zebraniu postanowiło zlikwidować swą działalność w związku z wykazanymi w ostatnich latach stratami.

Tow. „Europa" należało do koncernu towarzystw zagranicznych, w którym były zaangażowane kapitały szwajcarskie. Likwidacja tego towarzystwa wywołała duże wrażenie. Po upadłości „Phoeniksa" jest to drugie z kolei towarzystwo zagraniczne, które w ten sposób kończy swą działalność w Polsce...

Tabela loterii

6-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 15865 74288 165394 173115 175403

5.000 zł.: 16785 57928 83799 193486.

2.000 zł.: 2016 3002 8576 35903 39443 45168 78255 79624 85546 94691 111551 112081 124711 128349 129038 140103 142414 143366 169372 170699 183750

1.000 zł.: 20701 25204 53134 57201 59264 65617 69205 69547 71352 81329 81370 86401 101201 109013 110121 114206 117423 11959 1119847 136769 141530 142965 143218 148443 152918 155968 64391 166310 183199 189194

Wygrane po 200 zł.

101 67 86 300 80 430 90 502 45 615
933 1140 248 49 65 440 66 871
2009 61 80 160 380 421 54 521 988
3113 325 401 31 83 99 501 687 717
815 42 998 4214 31 91 307 78 81 95
606 781 910 5575 603 91 95 788
6021 343 419 56 520 40 661 719 7027
374 537 640 903 93 8257 338 467 512
37 85 813 19 949 9312 92 455 616 54
76 744 900 23 10011 108 76 228 313
86 519 64 663 701 828 11078 228 87
439 68 12158 281 365 87 494 98 603
727 498 68 13236 440 75 505 53 714
27 79 872 74 927 58 14037 104 50 233
68 305 56 597 804 11 47 53 916 82 85
15076 77 111 37 204 23 67 98 338 93
638 60 847 901 35 57 16020 32 33
213 420 98 735 840 934 17022 158 68
90 311 15 420 43 18084 90 216 63 353
425 067 62 82 723 30 876 19071 96
232 61 356 84 447 64 514 615 34

20059 397 509 21218 63 434 644
22045 66 74 111 27 311 15 505 682
754 23022 67 76 170 24586 604 37 42
62 738 805 55 25045 168 84 324 437
503 37 61 678 760 950 48 58 26069
90 622 837 27120 48 471 578 645 724
879 921 47 28030 43 124 29 326 74
577 684 702 934 29287 332 84 423 712
850 78 930 33 30107 274 379 613 744
76 800 31315 23 426 587 718 32242
312 94 472 90 562 604 782 88 938
33275 93 98 337 461 627 86 34045
85 270 353 478 99 720 92 959 35030
86 142 251 76 347 524 644 66 703 40
78 853 36062 253 56 383 541 57 621
715 900 80 37113 345 90 530 60 600
84 89 806 912 59 38205 76 345 647
921 39021 140 35 321 59 557 723 70
84 807 92.

40212 307 40 467 77 676 853 41025
123 42 241 75 335 424 69 574 99 601
91 756 79 872 916 42048 273 345 665
807 50 43056 229 312 405 49 808 44223
418 19 86 541 813 50 69 45079 106 67
235 72 408 46 616 34 59 748 804 46065
266 86 328 33 402 20 3 592 625 728
844 47046 73 147 48 416 34 84 756 72
899 48057 71 157 62 226 61 673 706
32 43 49005 182 91 259 77 318 710
807 29 84 996 50067 82 192 228 65
407 9 37 730 40 823 997 51011 50 122
57 237 323 418 512 35 68 620 841 936
66 52054 96 206 400 45 66 608 36 947
57 53106 232 381 712 20 33 52 54069
106 259 322 24 475 521 600 62 728
868 93 55124 28 68 429 597 629 778
844 48 56013 51 77 238 67 82 86 414
77 541 670 883 910 63 94 57005 34 223
51 417 571 79 613 907 39 58044 236
397 790 97 884 923 59030 36 85 120
204 542 83 776 938 70 73

60080 98 156 68 265 336 67 468 74
639 68 765 880 61046 228 323 50 80
526 947 62102 58 228 391 451 590 766
819 78 91 929 98 63041 297 453 95
728 929 76 64024 85 327 34 51 429 893
65186 416 45 622 711 872 932 38 50
66000 113 77 404 98 521 65 608 18
759 79 957 67005 18 132 236 349 464
88 730 43 860 68070 106 7 282 349
478 611 25 30 750 977 69070 216 71
315 30 55 402 71 75 585 800 920 25
69 83 70075 76 129 239 313 92 620
750 70 894 71019 77 144 53 85 264
74 95 406 833 946 72032 74 167 249
54 556 628 50 714 87 853 904 25 58
73133 83 287 476 79 618 85 737 956
74203 10 20 375 447 574 710 861
75032 45 70 78 176 90 261 805 924
28 76089 189 97 279 325 431 515 768
903 77053 177 228 30 33 348 574 620
68 757 844 78044 197 452 584 629
748 94 846 79055 143 476 513 646 755
861 930.

80031 44 68 149 87 424 73 563
96 684 726 897 81066 203 29 42
454 590 775 858 984 82090 212 385
533 65 85 633 782 823 41 916 83248
538 640 777 84228 29 70 85044 114
16 381 626 825 99 86676 87003
102 71 444 687 864 94 905 30 74
88270 98 316 546 725 827 939
89087 121 23 201 488 514 41 54
677 839 902 90005 16 62 67 316
26 424 98 507 794 890 91003 66
285 317 62 472 78 620 59 717
92024 56 190 227 340 495 595 793
870 934 72 93122 234 349 58 433
581 744 98 876 90 903 29 94193
300 46 432 577 612 747 818 92
969 95336 49 400 603 787 887
96091 108 41 200 448 506 41 83
681 731 44 59 831 62 954 69 97049
145 280 94 317 49 466 504 43 69
70 707 90 885 929 93 98630 72
99353 549 614 59 831 970 100064
109 98 634 718 882 945 101006 268
459 854 906 07 37 102106 222 72
309 23 445 73 633 55 780 913 46
103146 86 93 270 706 104068 399
581 734 885 913 16 105123 380
87 549 72 770 91 837 916 32 106091
182 223 327 436 40 107028 73 95
167 408 25 46 49 71 502 61 626
68 740 89 887 938 49 108055 113
204 41 390 400 78 602 787 971
109160 251 328 42 518 84 834 905
110052 146 311 565 748 912 14
111212 345 454 613 865 72 918
112389 445 592 669 907 113200 323
463 933

114308 12 73 579 702 36 42 817
115018 142 289 302 427 776 833 97
962 116074 219 335 68 409 77 94 503
71 635 752 75 932 117029 40 158 220
23 465 519 27 818 26 118014 285 305
505 27 613 794 861 119020 51 84 315
74 483 634 709 27 78 817 23 84 91
940 73 92 120540 651 703 43 804 54
957 77 121092 140 285 419 520 90
909 50 79 122264 336 476 562 70 720
803 123007 98 156 587 124072 126
34 236 65 417 789 942 45 125014 105
39 66 269 328 56 64 98 405 567 709
126081 226 30 79 73 354 63 95 421 28
816 23 127260 337 81 531 44 628 769
128045 141 241 60 413 60 519 86 618
71 727 44 82 981 129055 211 56 438
96 674 736 45 975 13043 302 33 636
71 73 769 551 131077 226 432 678
731 869 132084 162 208 47 478 753
953 70 133013 63 414 89 134073 593
620 937 135023 62 243 53 71 76 486
549 614 706 867 136057 581 786 907
137022 90 116 72 436 40 47 79 689
99 826 138009 61 79 347 597 706
139093 170 397 437 48 60 573 667
849 72 919 140043 140 204 49 435
573 601 710 141159 318 741 84 850
142026 165 346 93 852 81 143039 154
251 328 89 559 78 718 38 50 144124
220 44 593 681 819 978 145068 171
217 23 57 639 701 33 816 93 965
146084 256 328 55 77 94 449 501
24 36 855 84 963 147051 220 63 389
509 25 54 601 931 148063 465 672
701 16 19 871 149077 118 290 378 405
565 464 843 908 45 49 150025 314 547
610 19 848 50 151070 257 75 356 732
935 39

152125 224 449 655 153013 41
71 155 72 96 264 674 96 880 924
52 154033 122 224 374 429 60 74
524 58 786 155019 53 384 571 743
853 156102 86 221 41 489 95 586
91 713 821 157049 263 91 309 680
940 79 158143 57 61 69 219 53
382 835 979 159126 273 308 525
94 666 79 720 39 835 50 71

160001 197 536 161023 73 110 86
292 338 571 608 754 814 162006
25 59 141 70 231 309 625 800 913
163068 488 746 816 914 47 58
164251 495 624 39 75 904 49 165200
2 96 611 793 815 42 166001 16 97
113 21 64 92 232 336 37 454 535
761 938 167014 126 219 321 36 418
530 65 79 675 77 790 817 168189
92 509 620 726 35 71 169038 211
367 72 508 48 627 755 830 34 47
170116 224 98 500 647 710 70 813
962 171323 435 624 69 780 896
172009 132 282 526 655 959 173032
58 154 246 351 432 79 652 796
174076 101 271 87 691 820 95
175338 414 15 31 608 176021 24 40
84 179 341 448 70 75 546 908 25
177327 549 58 801 178001 152 371
447 61 613 179147 252 94 370 433
681 987 180451 70 98 541 971
181003 877 182066 119 355 480 582
676 829 183355 635 702 78 866
184050 410 510 748 58 64 877
185139 46 60 73 252 563 929 186000
34 67 290 373 81 733 872 74 979
187046 110 200 9 648 731 805 63
987 188302 19 90 409 54 516 35
50 700 960 67 189008 29 57 82 246
73 586 627 95 912 83 190114 79 250
320 585 627 44 740 74 853 908 20
39 72 191003 60 93 175 267 394 509
23 28 658 84 753 863 192009 50 72
94 113 22 204 727 68 96 837 951
193494 512 713 48 852 194450 82
95 44 64 652.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

1057 465 534 835 999 2182 422 682
743 3106 253 472 702 31 37 84 915
62 4233 455 564 714 91 5037 227 560
628 46 939 6216 476 97 514 651 795
938 7009 514 708 68 84 907 8029 417
654 759 890 9361 522 637 848 54
10928 11068 123 265 344 942 93 756
12160 87 478 589 837 13056 558 862
977 88 14053 261 75 91 327 534 93
794 15740 65 16698 935 17002 223 57
800 18135 58 525 776 942 96 19293
444 46 829 922 20220 870 21743 860
90 22157 75 659 89 946 23006 113
475 24163 253 79 664 736 55 26143
71 204 32 373 513 72 99 780 88 968
27255 338 423 28036 796 848 29393
452 668 770 30014 908 61 97 31292
99 948 32141 235 605 742 33156 202
8 322 75 616 29 99 727 931 34568
719 800 9 35121 577 607 36186 200
312 404 47 86 37446 574 38111 337
619 57 822 91 99 39014 196 366 626
43 65 84 40209 97 541 41001 107 231
543 50 730 887 42099 239 311 719 31
956 80 43383 431 729 44146 513 45494
503 83 890 91 46028 64 206 426 73
784 947 47310 947 48026 452 529 91
901 49009 186 217 386 527 782 50025
462 537 695 855 947 51033 307 47 444
713 810 964 52156 81 995 53089 151
382 490 537 98 665 755 819 901 54310
78 640 81 800 55000 92 198 252 56755
61 83 848 57217 542 846 58184 613
736 849 59010 114 382 719 36 837 69
944 60281 420 35 659 968 61311 543
808 20 919 62553 798 919 63256 64160
246 378 591 604 33 899 65043 216 46
310 79 777 66267 389 488 649 727 932
67201 548 69258 338 568 997 70286
706 922 71151 64 358 63 511 650 93
791 72185 226 630 32 73495 637 783
904 74467 572 658 75308 18 596 820
49 76028 286 449 504 88 685 714 974
77049 713 78023 155 90 570 719 970
79051 126 40 292 326 527 56 80275
461 97 631 709 27 81002 35 80 331
731 51 866 964 82098 249 88 457 513
83148 84825 85084 124 280 647 884
947 86278 310 417 847 951 87709 847
88591 98047 202 319 90021 26 170 539
905 91157 628 705 968 95 92169 259
94 478 559 755 77 816 93010 718
94571 773 75 882 948 95015 195 270
464 580 717 900 96150 99 264 418 64
933 97016 18 61 542 56 98088 108 367
706 966 99082 136 203 596 966 76.

10017 378 997 101 349 53 721 873
102001 98 237 544 632 103384 443 61 87
934 52 104093 312 49 462 78 946
105131 106038 267 97 309 462 532 40
690 107195 254 398 418 594 99 827 95
951 108157 109023 92 490 110188 90
316 636 82 885 111027 343 645 70 774
811 112041 31 267 868 90 113158 437
657 114157 201 115110 62 116121 36
394 419 931 117176 297 426 28 839
118017 140089 321 681 818 97 995
119035 87 130 120 130 682 949 121225
51 465 601 786 122827 76 90 123058
153 66 443 845 124241 48 751 872
125012 207 57 58 378 587 686 734
126639 755 814 962 127560 679 701
128536 608 790 865 129097 128 86 344
130129 572 833 93 131267 389 709 991
132260 133392 134027 159 545 135116
97 207 677 966 136017 201 514 856
137166 369 735 861 138060 287 630 848
961 139792 94 140337 465 817 989
141507 53 76 633 34 48 761 863 142457
72 784 143019 347 87 677 709 935
144088 241 384 145072 133 277 569 840
21 61 146134 493 527 667 793 147665
34 148095 594 711 149029 78 89 400
65 715

150363 151230 693 910 65 152675
503 908 153034 680 154706 60 899 987
155289 470 671 156421 502 735 157129
44 763 85 158511 58 642 774 159012
16 19 927 166266 345 41 898 161150
221 386 430 56 748 928 162015 97
134 520 774 163049 232 620 827 773
164110 30 399 511 682 165047 73 276
560 606 25 60 873 987 166084 99 297
512 95 634 43 167033 580 884 940
168462 824 169099 405 697 750 887
170051 195 268 371 534 701 36 811 82
987 171043 109 283 699 800 172096
198 278 492 173050 541 997 174281 335
634 781 175005 262 311 925 28 176012
141 85 676 1777180 85 178105 34 269
302 530 179053 11 649 714 828 180352
68 994 181089 857 950 75 182379 409
183172 679 184387 476 702 907 185034
300 10 186270 513 84 729 900 96
187329 32 188183 244 413 511 775 885
189452 82 527 926 190414 506 21 722
72 191266 488 607 192209 600 714 845
84 193117 90 454 790 954 194262 304
46 572 97 708 56 833 52 958

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 140782.

10.000 zł. 55015 130097 173612.

5.000 zł. 16073 57127 126850 145969.

2.000 zł. 26760 49863 53848 59761 70978 97801 100216 101908 114548 119741 133343 145301 185429 190262.

1.000 zł. 7046 11895 16281 20683 44939 62802 63696 75848 78762 80001 93670 120035 149122 155394 156853 161741 168444 177757 180152 182792 187379.

Wygrane po 200 zł.

53 112 499 538 786 1199 453 59
613 809 95 972 2213 306 408 511 637
822 31 35 77 3072 238 324 833 4143
77 603 5158 262 360 582 673 933 6234
530 760 7449 687 764 988 79 8379
427 96 630 61 938 9294 614 807 10035
73 167 573 771 875 99 11317 702
12169 92 416 518 859 88 13063 177
86 672 810 14103 555 99 740 54 15024
195 507 629 16018 412 16 50 650 993
17304 7 735 18697 962 19183 205 473
537 96 20090 207 373 21153 54 58
653 71 22065 93 136 58 266 482 744
801 23072 574 669 893 24142 49 453
64 69 25217 26915 27130 62 237 349
935 28207 21 379 29047 199 415 33
759 836 30103 268 533 632 65 894 925
31174 691 32034 98 273 466 955 33092
179 212 344 544 656 801 34095 289
770 854 931 35009 91 102 5 358 36488
674 876 37317 492 555 682 734 38006
528 798 881 39151 238 315 536 95 717
682 863 40116 522 42 723 72 99 924
41288 339 97 514 691 727 856 88 912
42173 409 28 610 56 737 69 43195
282 467 44627 895 45706 810 41 922
46061 177 322 576 726 39 860 47418
509 57 678 48186 341 43 676 704
49067 306 777 903.

50070 75 266 337 570 750 859 81
51518 658 817 970 52012 67 139 646
749 814 53132 56 270 517 923 54309
406 687 804 92 55176 438 56391 621
57075 93 96 419 638 853 86 983
58026 31 385 512 606 788 848 64
59261 811 39 909 60238 307 551 83
61022 50 305 402 698 783 970 62044
143 202 63020 63 104 7 200 9 360 405
861 64471 65328 70 503 66021 25 100
53 250 51 356 563 818 67072 108 91
418 502 11 778 823 969 90 68143 816
30 623 91 717 38 834 69002 33 277
400 640 84 728 70023 291 547 726
833 970 71422 736 77 873 924 49
72250 867 73000 357 407 21 543 602
54 785 909 51 74402 502 21 824 97
75311 470 700 4 876 76417 860 77006
218 314 458 514 35 78993 79335 469
98 595 611 99 80015 79 112 689 703
56 63 81036 358 452 567 830 970
82020 466 610 83374 480 933 46 84243
582 632 62 85202 86140 336 435 531
70 758 838 87080 211 42 463 630 720
88220 89177 714 888 90209 893 91595
673 893 92072 146 779 995 93073 137
245 784 94526 608 95262 370 409 700
36 913 96181 287 789 966 97119 218
928 98450 623 78 99118 95 151 985
100531 101034 122 255 65 707 102163
80 582 103362 877 104227 44 57 529
68 617 47 62 721 987 105081 480 679
910 57 106299 304 466 507 624 867
107024 168 70 555 729 50 108310 35
83 768 925 64 109083 280 653 713
110807 111146 59 540 52 653 60 713
112230 43 346 113185 293 383 648
721.

114590 714 865 115045 117 650 741
867 1116203 331 445 87 735 906 65
117374 89 718 118091 162 1119156 59
205 86 463 85 643 825 120019 518 607
122295 891 123138 69 750 124230 300
500 927 125013 317 584 621 927 97
126017 123 373 127742 61 893 128421
595 99 616 129283 896 30149 298 607
841 131280 303 674 132088 593 957
133080 120 80 93 834 60 134153 243 63
32 569 642 752 135415 99 624 970
136056 351 66 648 891 137193 629 738
7 840 138221 308 724 63 139030 608
854 908 140222 734 141306 424 542 768
837 142056 255 556 89 863 143183 99
557 644 724 889 988 144083 407 535
45 58 659 851 145327 83 407 92 892
146183 279 90 625 703 851 987 147269
148085 97 256 380 514 749 988 149038
845 68 150697 833 999 151066 616 799
152026 278 888 153077 553 876 154042
336 498 555 680 89 749 943 155050 374
463 68 79 574 634 747 156487 978
157017 119 501 655 813 65 90 97 972
158566 683 813 34 945 159144 160459
692 98 787 161176 297 499 632 81 729
162020 104982 163299 670 924 164377
722 876 165636 166206 351 167185 203
44 484 77 871 958 90 168129 499 598
874 169259 561 703 46 170045 681 725
171424 172348 670 896 989 173077 336
491 640 72 174553 705 935 175392
176069 285 807 177464 595 840 927
178149 405 546 700 8 45 179248 430
502 32 750 180412 99 733 885 181029
148 272 366 494 772 855 999 182077
156 484 898 183214 22 331 422 596 717
184306 603 966 185100 474 848 186033
179 205 375 432 187043 301 578 902
188268 91 373 416 530 93 835 189553
924 190340 191140 832 192096 253 439
909 9 193178 498 804 950

Wielka niespodzianka dla dzieci bydgoskich.

Starsi się bawią, korzystając z karnawału. Czy dzieciom również nie należy się trochę uciechy?

O licznej dziatwie naszego miasta pamięta **Sokół Żeński,** który w tym roku również — zachęcony powodzeniem podobnej imprezy w roku ubiegłym — przystępuje do organizacji **balu dla dzieci.**

Tegoroczny bal dzieci odbędzie się w niedzielę 24 stycznia o godz. 15,30 w sali „Pod Lwem".

W programie **premiowanie najbardziej pomysłowych kostiumów, wędkowanie, różne gry i zabawy, wybór królowej balu i dziesiątki innych niespodzianek.**

Już dzisiaj donosimy o tym radosnym wydarzeniu naszym milusińskim i ich rodzicom. **Nie wątpimy, że cała najmłodsza Bydgoszcz znajdzie się na balu „Pod Lwem" tym bardziej, że wstęp wynosić będzie zaledwie 20 groszy dla dzieci, a 25 groszy dla starszych.**

— **Szkoła wydziałowa.** Egzaminy dla eksternów z zakresu szkoły wydziałowej rozpoczną się w sobotę, dnia 16 stycznia o godzinie 16-ej w gmachu szkoły wydziałowej, Chwytowo 16.

Reduta „Halki".

W niedzielę 17 bm. o godz. 19 odbędzie się niebywała atrakcja **balu maskowego.** Komitet dokłada wszelkich starań, **mimo poważnych kosztów,** by **„Reduta Halkarzy"** pozostała długo w miłej pamięci zacnych zaproszonych gości. Ponieważ wstęp jest tylko za zaproszeniami, komitet zarezerwował kilka zaproszeń, które można otrzymać w firmie „Franboli", skład cukrów, plac Teatralny oraz w „Starej Gospodzie", ulica Św. Trójcy 33. (830

Oszust w roli „doradcy prawnego".

Policja bydgoska aresztowała niejakiego **Józefa Muszyńskiego z Bydgoszczy,** który przedstawiając się jako właściciel biura porad prawnych, nabrał szereg osób. Poszkodowaną została m. in. przez tegoż „doradcę prawnego" p. Stanisława Wrzeszczyńska, zam. przy ul. Kujawskiej 21, której oszust obiecał napisać wniosek, pobierając z góry 19,70 zł za pracę i wydatki. Gdy p. Wrzeszczyńska nalegała, ażeby Muszyński sprawę załatwił, „doradca prawny" oświadczył, że pieniądze wydał na cele osobiste, wobec czego poszkodowana zwróciła się do policji.

„Zapusty harcerskie" odbędą się 6 lutego.

Największą atrakcją karnawału bydgoskiego będą niewątpliwie **„zapusty harcerskie"** — zabawa, która wskrzesi najlepsze tradycje staropolskie i rozraduje oczy barwnością **strojów i tańców narodowych.**

„Zapusty harcerskie" urządza koło obwodowe Przyjaciół Harcerstwa przy hufcach bydgoskich w dniu 6 lutego br. w salach Szkoły Podchorążych. Wśród szeregu niespodzianek odbędą się tańce w strojach narodowych i ludowych o cenne nagrody.

—::—

— **Tabela urzędowa** zamortyzowanych w dniu 2 stycznia 1937 r. obligacyj 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924 — wyłożona jest w sekretariacie naszej redakcji. Przeglądać ją można w godzinach od 11—12 i od 17—18 codziennie.

Radca Tychoniewicz przechodzi na emeryturę.

Minister komunikacji przeniósł na emeryturę z powodu przekroczenia wieku — p. inż. Stanisława Tychoniewicza, radcę budownictwa i kierownika Państwowego Zarządu Wodnego w Bydgoszczy, mianując w jego miejsce **inż. Alfreda Mikoskę, kierownika P. Z. W. w Czarnkowie,** który obejmie urzędowanie dnia 1 lutego — z uwagi na urlop wypoczynkowy inż. Tychoniewicza.

Radca Tychoniewicz objął służbę w r. 1923 w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu jako kierownik oddziału dróg wodnych, a po śmierci śp. inż. Bronikowskiego w 1926 r. objął kierownictwo Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy.

Dzięki swej uczynności i wielkim zaletom charakteru, p. radca Tychoniewicz zyskał sobie w Bydgoszczy ogromną popularność. W szczególności poznaliśmy p. inż. Tychoniewicza jako wielkiego protektora wszelkiego rodzaju sportów wodnych, przyczyniającego się również do rozwoju wioślarstwa w Bydgoszczy, tak że najmilsze pozostawia po sobie wspomnienia. W dziedzinie naprawy dróg wodnych, doceniając znaczenie bydgoskiego portu śródlądowego, jako największego w Polsce, dużo naprawdę zdziałał, rozporządzając na ten cel niestety stosunkowo małymi funduszami.

Jak się dowiadujemy, p. radca Tychoniewicz, który całym sercem pokochał nasze miasto, nie opuści Bydgoszczy, lecz ma zamiar jako dyplomowany inżynier budownictwa, techniki kultury i miernictwa otworzyć z wiosną br. własne biuro inżynierskie. Żegnamy go z żalem i wyrażamy życzenie, ażeby jego następca na stanowisku kierownika Inspekcji Dróg Wodnych poszedł w jego ślady.

Walka z tym samym wrogiem w dwóch postaciach.

Żyd i komunista — oto jeden wróg w dwóch postaciach. Zawsze tak samo groźny, bo łączne są jego siły. Komunizm z żydostwem zawsze idą razem, wzajem się wspierają. **Łączne też winny być nasze siły, jeśli skutecznie mamy się wrogowi przeciwstawić.** Z tymi hasłami w świat głoszonymi na rok bieżący, poszedł „Kalendarz propagandowy przeciwkomunistyczny i przeciwżydowski". Warto się z nim zapoznać. Do nabycia w kioskach.

Echa napadu na ulicy Dworcowej.

Jak już donosiliśmy, we wtorek wieczorem bez powodu rzucił się szeregowiec Władysław Puchalski z Torunia na dwóch przechodniów, spokojnie kroczących ulicą Dworcową. Żołnierz wydobył bagnet i zranił Franciszka Witeckiego, zam. przy ul. Dworcowej 53 i Wojciecha Skałeckiego, zam. przy ul. Toruńskiej 86. Szeregowca aresztowała żandarmeria. Uprasza się świadków zajścia o porozumienie się z napadniętymi pod wyżej wskazanymi adresami.

—::—

— **Złoty jubileusz pracy lekarza bydgoskiego.** W dniu wczorajszym znany bydgoski lekarz radca sanitarny dr Dietz obchodził pięćdziesięciolecie nieprzerwanej pracy w zawodzie lekarskim. Z okazji złotego jubileuszu, uniwersytet w Erlangen przesłał jubilatowi złoty dyplom doktorski.

— **Przedstawienie dla szkół średnich i zawodowych w Teatrze Miejskim** odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 16-ej. Odegrana będzie komedia Bałuckiego „Dom otwarty". Pozostałe bilety przed przedstawieniem przy kasie teatralnej. (825

— **Wielką zabawę karnawałową** urządza Koło Przyjaciół Harcerstwa przy szkołach Sienkiewicza i Sowińskiego w dniu 16. I. br. w gruntownie odremontowanej sali K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta 20. na którą wszystkich członków i sympatyków harcerstwa zaprasza zarząd. Początek o godzinie 19-ej.

— **Reprezentacyjny wieczór karnawałowy Polskiego Białego Krzyża** w sobotę, dnia 16 stycznia w salach Szkoły Podchorążych. Stałą komunikację utrzymywać będzie przez całą noc autobus, który kursować będzie co pół godziny na przestrzeni hotelu „Pod Orłem" a Szkołą Podchorążych. Wstęp tylko za zaproszeniem. (852

— **Dziś, w piątek 15 bm. o godz. 20 walne zebranie Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych** w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Obecność wszystkich członków konieczna. Sympatycy mile widziani. — **Pracowniku handlowy!** Twoim obowiązkiem jest wstąpić do organizacji zawodowej — mianowicie do Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.

Odpowiedzi redakcji

Autorowi uwag krytycznych z dziedziny leśnictwa. Nadesłany artykuł zamieścimy w najbliższych dniach.

„Staszek z Gimnazjum". Taka szkoła nie istnieje zupełnie.

H. A. Zalecamy takiego pokwitowania nie przyjmować i prosić o pokwitowanie bez zastrzeżeń, jeżeli nowy gospodarz nie zawarł umów z wyższą ceną komornego. Gdyby zaś gospodarz żądał komornego, przewyższającego normy ustawowe, należy wnieść sprzeciw.

SPORT

WALASIEWICZÓWNA W TARAPATACH FINANSOWYCH, A JEDNAK ORGANIZUJE POLSKIE ŻYCIE SPORTOWE W AMERYCE.

Cleveland. Jak się dowiadujemy, **Stanisława Walasiewiczówna** po powrocie do Stanów Zjednoczonych na jesieni ub. roku, **wszczęła działalność organizacyjną.**

Na terenie Stanów Zjednoczonych działały dotychczas liczne organizacje sportowe. Walasiewiczówna doszła do wniosku, **że organizacje te trzeba scentralizować w Polskiej Lidze Sportowej z siedzibą w Cleveland,** w mieście tym bowiem znajduje się wielu uzdolnionych sportowców polskich, rozproszonych po różnych organizacjach polskich i amerykańskich.

Zawiązany został komitet w składzie: **Walasiewiczówna, E. Siedlecki, T. Godek i B. Przybylska.** Komitet nawiązał kontakt z istniejącymi już klubami polskimi i pojedyńczymi sportowcami i odbył posiedzenie organizacyjne w Domu Związku Polaków w Ameryce.

Na posiedzenie przybyli delegaci Związku Narodowego Polaków, harcerstwa, sokolstwa, polskiego klubu atletycznego itd. Zebrani postanowili stworzyć w Cleveland polską ligę sportową, która scentralizowałaby wszystkie istniejące polskie kluby sportowe. Do tymczasowego zarządu weszli: **prezes — E. Siedlecki, wiceprezes — Stanisława Walasiewiczówna, sekretarz — M. Kozłowska.**

Utworzona została nadto komisja techniczna, która przeprowadzi klasyfikację klubów i opracuje regulaminy zawodów. Wszystkie obrady zarząd ligi, jak i komisja techniczna prowadzą wyłącznie w języku polskim.

Liga postanowiła rozpocząć swą działalność od sklasyfikowania drużyn i przeprowadzenia polskiego turnieju w koszykówce.

Odnośnie Walasiewiczówny musimy z przykrością stwierdzić, że nie mogła ona zapisać się na uniwersytet, ze względu na trudne warunki finansowe, w jakich się obecnie znajduje. Miała ona przyrzeczone ze strony Polski stypendium, którego jednak nie otrzymała.

CZY AWANS ZA OLIMPIADĘ? DR RETTINGER — NACZELNYM LEKARZEM CIWF.

Kierownik referatu opieki lekarskiej w Państw. Urzędzie WF i PW **dr Roman Rettinger, mianowany został naczelnym lekarzem Centralnego Instytutu WF na Bielanach,** na miejsce dra kpt. Jaworskiego.

Dotychczasowe stanowisko kpt. dr. Rettingera w PUWF obejmie **dr Marian Grodzki z Poznania.**

TO NIE NASZ GRABOWSKI.

PAT prostuje wiadomość, że **Stanley Ketchel, który uległ w meczu z Louisem przez k. o. nie jest Leonem Grabowskim** (Leonem Ketchel), lecz innym, nieznanym bokserem amerykańskim.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO SZWEDZKICH HOKEISTÓW WE LWOWIE.

Lwów. W czwartek wieczorem odbył się we Lwowie międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy wicemistrzem Szwecji Soedertaelie a mistrzem Polski Czarnymi. **Zwyciężyli Szwedzi w stosunku 2:1 (1:0, 1:1, 0:0).** Szwedzi zrewanżowali się w ten sposób Czarnym za porażkę, poniesioną na zawodach w Krynicy. Zwycięstwo Szwedów było zasłużone, nie mniej zostało ono wywalczone po ciężkiej walce. Goście przewyższali miejscowych zarówno taktyką, jak i grą zespołową.

WIEŚCI O EDWARDZIE RANIE.

Nowy Jork. Znany pięściarz polski Edward Ran poślubił w Nowym Jorku p. Janet Bimont-Szczepańską. Nazajutrz po ślubie Edward Ran walczył w Bufallo z Jimmy Clark'iem, bijąc go przez k. o. w drugiej rundzie.

NOWY PIORUNUJĄCY NOKAUT JACKA TORRANCE.

Nowy Jork. Słynny lekkoatleta amerykański, **rekordzista świata w kuli, Jack Torrance,** który, jak wiadomo, został zawodowym bokserem, rozegrał w środę w Nowym Orleanie drugi mecz, tym razem z **John Saxonem.** Torrance odniósł znowu **zwycięstwo przez k. o. w pierwszej rundzie.**

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w piątek o godz. 7-ej zebranie grona technicznego w sekretariacie przy ulicy Dworcowej. Obecność wszystkich druhen konieczna.

Z okazji przyjazdu wycieczki Polaków z Niemiec do Bydgoszczy, których podejmowanie powierzył Magistrat m. Bydgoszczy „Sokołowi" żeńskiemu, prosimy uprzejmie nasze chętne członkinie, które mogłyby służyć nam pomocą w podejmowaniu naszych rodaków z zagranicy, na zebranie w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 5 po poł. w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

Sokół III, oddział sokolic.

Roczne walne zebranie w piątek, dnia 15 bm. o godz. 19,30 u drh. Woźniakowej, ul. Gdańska 1. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich druhen konieczna.

Składajcie ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy (833

Z życia towarzystw.

Piątek 15 stycznia.

Godz. 17,00: **Koło absolwentek średniej szkoły zawodowej żeńskiej.** Zebranie.

Godz. 19,30: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. W czasie lekcji zebranie zarządu.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału I w lokalu klubowym. Uprasza się o komplet.

Roczne walne zebranie w niedzielę 17 bm. o godz. 16,30 w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Sobota 16 stycznia.

Godz. 19,00: **Związek Powstańców i Wojaków, placówka I „Macierz".** Roczne walne zebranie w lokalu p. Sikorskiego, ul. Grunwaldzka. Przybycie wszystkich druhów obowiązkowe.

Niedziela 17 styczian.

Godz. 7,15: **Związek niższych pracowników państwowych.** Msza św. za duszę ś. p. Klaudiusza Gintera w kościele parafialnym na Bielawkach. Ze względu na uczczenie pamięci Zmarłego, obecność wszystkich członków konieczna. Zbiórka członków przed kościołem.

Godz. 16,00: **Koło absolwentów szkoły im. H. Dąbrowskiego.** Tradycyjne dzielenie się opłatkiem w świetlicy koła. Zaprasza się wszystkich członków wraz z rodzinami.

— **Tow. obywateli i miłośników Miedzynia.** Roczne walne zebranie w sali p. Buchholza, 6-ta śluza. Zebranie zarządu godzinę wcześniej. Uprasza się o liczne przybycie gości oraz członków.

* * *

Kat. Tow. Robotników Polskich przy par. św. Wincentego a Paulo. Roczne walne zebranie w niedzielę 17 bm. zaraz po nieszporach w sali zebrań pod kościołem. Zaprasza się bratnie towarzystwa.

Związek Weteranów. W rocznicę wejścia wojsk polskich do Bydgoszczy, tj. dn. 20 b. m. odbędzie się w kościele farnym uroczysta msza św. o 10, po czym nastąpi pochód do grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, złożenie wieńca na grobie, wreszcie akademia w kinie Kristal **z referatem prof. Góralczyka.** Bratnie koła oraz pokrewne organizacje uprasza się o wzięcie udziału w uroczystości oraz wydelegowanie pocztów sztandarowych. Zbiórka na Starym Rynku o 9,45 rano.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 14. I. 37 r.

Zboża

Żyto nowe 22,60 23,25—23,50; pszen. standart. 27,25—27,50; o w i e s 17,50—18,00; jęcz. browarowy 25,00—26,50; jęcz. 661—667 g/l. 23,00—23,50 jęcz. 643-649 g/l 22,75—23,00; jęcz. 620,5—626,5 g/l 21,50—21,75;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat. I 0—50% wł. w 35. 0-36.00 gat. I 0—65% wł. w. 34.00 34.50 gat. II 50—65% wł w. 28.00 28.75; mąka żytnia razowa 0—95% wł w. 27.75-28.50; mąka pośl ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 45.00—46,50; gat IA 0 45% wł w. 44,00—44.50; gat IB 0—55% wł. w. 43.25—43.75; gat. I C 32-60% wł. w. 42,50—43,00; gat I D 0—65% wł. w. 41.75—42.25; gat IIA 20—55% wł. w 37.25—38.25; gat. IIB 20—65% gat w 36.75—37.75; gat IIC 45—55% wł. w 35.75—36.75 gat IID 45—65% wł. w. 35,00 36,00; gat. IIE 55—60% wł. 33,75—34.75; gat. IIF 5—65% wł. w. 30.75—31.25 gat. II G. 60—65% wł. w. 29.75—30,25: mąka pszenna r a z o w a 0-95% wł. w. 32,75-33.25; Otręby żytnie wymiał stand. 15.75—16.00; Otręby pszenne miałkie 15.50-16.00; Otręby pszen. średnie 15.25-15.75; Otręby pszen. grube 16,00—16.25; Otręby jęczmienne 16,25—16,75.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22.00—26,00; groch Folgera 22,00 24.00; groch polny 20,00 21.00: wyka 19,50—21,00; peluszka 20.50—21.50; łubin niebieski 10,50—11,50; łubin żółty 12,50—13,50 seradela 16.00—19,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 46,00—47,00; rzepik zimowy bez worka 43.00—44.00; mak niebieski 61,00—64,00 siemię lniane 40,00—42.00; gorczyca 27.00—29,00; koniczyna biała 90.00—125,00; koniczyna czerw. surowa 80,00—100,00; koniczyna czyszczona 97% 105,00—1.0,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 2.,50—23.00; makuch rzepakowy 18,50—19.00; makuch słonecznikowy 40/42% 24,00—25,00; śrut soja 00.00—00.00; wytłoki suszone 8,00 8.50; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00-0.00; ziemniaki fabryczne kg % 21,00; płatki ziemniaczane 18,00—18,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,00—5,00; siano nadnoteckie prasowane 0,00—0,00; Ogólne usposobienie: stałe.

Bank Polski płacił w dniu 15. 1. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,87
franki szwajcarskie	120,85
franki francuskie	24.61
belgi belgijskie	88,85
liry włoskie	24,—
floreny holenderskie	288,50
korony czeskie	16,20
szylingi austriackie	95,—
marki niemieckie	118,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle dnia 15. I. 1937 r.: Kraków 2.66. Zawichost 1.80. Warszawa 1.60. Płock 1.46, Toruń 1.75. Chełmno 1.80, Grudziądz 1.96. Korzeniowo 2.10. Piekło 1.60. Tczew 1.66. Einlage 2.46, Schievenhorst 2.58, Fordon 1.79. Temp. wody +0,3.

Na całej Wiśle płynie kra.

†

Dnia 13. I 1937 r. o godz. 12 w południe zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, brat, zięć i szwagier ś. p.

Feliks Gonia

w 48 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 17. I 1937 r. o godz. 14.30 z domu żałoby ul. Różana nr. 4. Msza św. za spokój duszy odprawi się w poniedziałek o godz. 7-ej w kościele Św. Trójcy.

W smutku pogrążona

Żona wraz z dziećmi.

836)

†

S. P.

Dyonizy Baczyński

emerytowany naczelnik Wydziału Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, zmarł dnia 7 stycznia 1937 r. po krótkich a ciężkich cierpieniach w Brzeżanach.

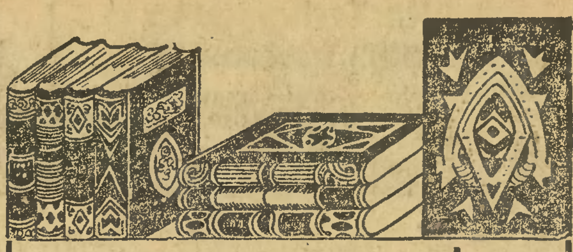
W Zmarłym tracimy gorliwego członka oraz zacnego przełożonego i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Koła Związku Pracowników Poczt i Telegrafów Bydgoszcz Dyrekcja

861)

Pamiętajcie o bezrobotnych!!!



OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 30% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Tysiące okazyj! Obuwie, bielizna, suknie, artykuły męskie za bezcen. Mostowa 3.(583

Szkło taflowe butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(2333)

Łyżwy (841 ostrzę. Plac Poznański 5.

SPRZEDAŻE

Zakład fryzjerski przy rynku, damsko męski istnieje 37 lat, sprzedam korzystnie. Oferty Dziennik pod „Korzystnie". (793

Plac (775 budowlany. Nakielska 48.

Okazyjnie sprzedam nowy dom III piętrowy, czynsz 10000, potrzebna gotówka 5000). Of. Dzien. Bydg. Gdynia „Spieszne". (796

Kiosk ze składem, nadającym się na każdą branżę zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (823

Okazja! Gospodarstwo 10 morgowe przy Bydgoszczy, cena 4000. Burdalski, Grunwaldzka 93. (849

Wiatrak w dobrym stanie istniejący przeszło 100 lat, zaraz sprzedam. Gdzie? wskaże administracja. (848

Trzypiętrowy dom ulica Gdańska, dochód 4 500, cena 38 000, wpłata 19000. Sokołowski Śniadeckich 52. (F568

Las na sprzedaż około 50 ha, 60—70 lat z gruntem, cena wartości drzewa. Zgłoszenia do Dziennika Bydg pod „Las". (622

Maszyna (814 do bułek. Wiadomość Bernardyńska 2, warsztat.

Magiel w dobrym stanie. Ogrodowa 17. (F562

Licytacja obuwia dnia 16 stycznia. Podwale 3. (F521

Łóżko żelazne nowe, biurko z fotelem, 2 fotele klubowe, leżanka na sprzedaż. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 3015. (855

Krowa wysoko cielna. Gajowa 33 m. 2. (F573

Figury Serca Jezusowego sprzedam. Świętojańska, skład Nogosowski. (F575

Motocykl na sprzedaż. Poznańska 7 skład papieru. (842

Jadalnię tanio. Kozietulskiego 32, m. 1 a. (F584

Dęby (F586 użytkowe 19 metrów sześc. zł. 600. Niewiarowski, maj. Osławiec pod Bydgoszczą, obok fabryki karbidu.

KUPNA

Obligacje pożyczek konsolid. konwers. inwest. dolarowa i inne, oraz akcje kupuje Górny, Gdańska 64, mieszkanie 3. (688

Magiel kupię na raty. Adres wskaże Dziennik. (836

Kupię plac pod budowę około 5000 m² w śródmieściu Zgłoszenia „5000" filia Dziennika. (F567

Kupię dom z ogrodem, wpłacę gotówką 9000 zł. Of. filia Dzien. pod „Zetka" (F582

LEKCJE

Gruntowne (21188 i szybkie lekcje gry na fortepianie. Miesięcznie 8 zł. Przychodzę w dom, ul Cicha 7, m. 3, Bielawki.

Lekcje języka niemieckiego. Przygotowuję do Szkoły Handlowej. (21186

POSADY WOLNE

Pomocnik kominiarski z dobrymi świadectwami potrzebny zaraz. Bardyan, Wąbrzeźno. (794

Chłopiec do posyłek natychmiast potrzebny. Apteka pod Aniołem, Gdańska 65. Pierwszeństwo z rowerem i dobrymi świadectwami. (811

Dziewczyna gotowaniem przychodnia. Sienkiewicza 15—3. (F569

Polier potrzebny zaraz. Stolarnia, Gdańska 111. (F583

Ekspedientka do cukierni potrzebna. Gabriel, Gdańska 93. (F581

Pomocnik ogrodniczy młodszy, uczciwy, potrzebny zaraz. Bydgoszcz, Koronowska nr. 13. (843

Panna do restauracji. Pomorska nr. 29. (F572

Panienka (837 z lepszego domu do 3 letniego dziecka na przychodnie potrzebna. Zgłoszenia w niedzielę, ul. Kozietulskiego 10 (Bielawki).

Służąca (839 potrzebna. Jasna 2—4.

DZIERŻAWY

Wydzierżawię interes rzeźnicki z mieszkaniem, w kościelnej wsi. Jan Urbanowski, Król—Nowawieś pow. Wąbrzeźno, Pomorze. (847

Również zgłaszający się nowi abonenci otrzymają kalendarz książkowy na rok 1937 bezpłatnie!

Prosimy wszystkim krewnym i znajomym powiedzieć o tym i nakłonić ich do zaabonowania „Dziennika" na styczeń rb.

Młode (857 dziewcze do dzieci potrzebne. Kołłątaja 2, parter.

Panienka podręczna do szycia. Zgł. Dzien. Bydg. (840

Cukiernik z dobrą praktyką i dobrymi świadectwami, może się zgłosić. Gilginas, Grudziądz, Długa 8. (854

Elew potrzebny. Zgłoszenia pisemne „Rolnik w Bydgoszczy". (853

POSADY POSZUKUJĄ

Fotografistka retuszerka kwalifikowana, samodzielna siła, przyjmie posadę. Oferty Dziennik „Fotografistka". (815

MIESZKANIA SZUKA

Pokój z kuchnią poszukuje wdowa po kolejarzu. Oferty pod „Pewność 1" do Dziennika Bydg. (832

Poszukuję mieszkania 2 pokojow. od zaraz, śródmieście. Oferty Dzien. „Od zaraz". (846



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe: łaz., Długosza 2/4, III piętro. Oglądać godz. 5.

kuchnia. Lubelska 33—4.

Cicha 69, Bielawki.

4—5 pokojowe: do wynaj. Św. Trójcy 23.

5 pokojowe: odremontow. Gdańska 86.

4 pokojowe z wygodami. Sienkiewicza 11. (F450

Dwupokojowe wydzierżawię. Gdańska 30—3. (F563

4 pokoje kuchnią, łazienką do wynajęcia. Plac Piastowski nr. 7. (F561

Mieszkanie 6 pokojowe, słoneczne, I ptr. do wynajęcia. Pomorska 3. Wiadomość Derchelt, Gdańska 57. F574

4 pokoje komfort, I piętro. Poznańska 4. Zawiadowca Dworcowa 17, I ptr. F580

POKOJE WOLNE

Niekrępujący utrzymaniem. Zduny 13, m. 2. (F571

Słoneczny frontowy pokój, osobnym wejściem, ewentl. używaniem kuchni. Pl. Poznański 10—3. (824

Pokój Orla 20. (850

Próżny pokój do wynajęcia. Toruńska 66, podwórze. (844

Pokój do wynajęcia. Sw. Floriana 6—16. (834

Pokój Pomorska 3. (F560

Umeblowany ciepły, łazienka. Petersona 12/3. (F577

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. (F578

Pokój lub dwa umeblowane. Śniadeckich 39—5. (F576

1—2 umeblowane bez, używanie kuchni. Gdańska 74—4. (F570

Osobne wejście tanio. Śniadeckich nr. 39—6. (F579

2 komfortowe telefonem dla pana. Focha nr. 22—2. (21746

3 pokoje z komfortem zaraz. Toruńska 84, m. 1. (776

ZGUBY

Unieważniam zgubioną kartę rzemieślniczą nr. 1181 wydaną przez Zarząd Miejski w Bydgoszczy. Kociniewski Franciszek. (708

Unieważniam zgubiony 12 b. m. weksel blanco. Lewandowska Agnieszka, Lewandowski Antoni. (829

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „W blasku słońca" z Janem Kiepurą i nadprogram.

ADRIA: „Żółty Skarb" z Gary Cooperem, premiera i nadprogram.

APOLLO: „Kusicielka" i komedia w kolorach p. t. „Wróg kobiet" oraz nadprogram.

REWIA: „Piekło" i „Człowiek, który rozbił bank" Na scenie wielka rewia humoru.

BAŁTYK: „Pat i Patachon jako bezrobotni" i „Pościg za cieniem".

Krawiecki czeladnik potrzebny. Długa 45—2. (845

Chłopak (835 do posyłek potrzebny. Weyssenhoffa 2, skład.

Uczeń stolarski potrzebny. Ogrodowa 1—2. (F566

Dziewczyna uczciwa z gotowaniem potrzebna. Artura Grottgera nr. 1, Restauracja. (838

Inteligentna pani, biegła w języku niemieckim, poszukuje posady jako sekretarka u lekarza Oferty pod „Sekretarka 100" do Dziennika Bydgoskiego. (827

POŻYCZKI

10.000 na I. hipotekę domu wartości 60 000, poszukuję. Pod „Hipoteka". (862

RÓŻNE

Chiromantka (523 przepowiada zdumiewająco trafnie Gdańska 25—2

POKOJU POSZUKUJĄ

Solidny pan szuka ładnego, czystego pokoju z elektrycznym oświetleniem, bliżej Pl. Wolności. Oferty filia Dzien. Bydg. „3520". (565

DZIWNE ŻYCIA KOLEJE.



— Tak, takie to jest życie. Ludzie wygrywają milion a ja muszę się głowić nad tym, jak im wyrazić swe współczucie...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.